

DORADZTWO I EDUKACJA

Leszek Leśniak	
Nowy etap wdrażania podejścia Leader	2
Mateusz Wyżga	
Dziedzictwo kulturowe podkrakowskiej wsi	12

WIELOFUNKCYJNY ROZWÓJ OBSZARÓW WIEJSKICH

Małgorzata Bogusz	
Rozwój produktów agroturystycznych w województwie małopolskim	23
Arkadiusz Niedziółka	
Możliwości wsparcia przedsięwzięć agroturystycznych w województwie małopolskim z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w latach 2007–2013	28
Ryszard Kostuch, Stanisław Legutko	
Atrakcje zwiększające frekwencję turystyki wiejskiej	38

EKOLOGIA I OCHRONA KRAJOBRAZU

Ryszard Kostuch	
Znaczenie różnorodności biologicznej w ekosystemie	41

TECHNOLOGIA PRODUKCJI

Franciszek Kapusta	
Ziemniak i jego uprawa w Polsce	44

KRONIKA MSDR

Stanisław Twardy	
Odpowiedzialne korzystanie ze środowiska przyrodniczego. Informacja z realizacji projektu edukacyjnego	49

REDAGUJE ZARZĄD
MAŁOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA
DORADZTWA ROLNICZEGO
oraz
ZAKŁAD ROLNICTWA ŚWIATOWEGO
I DORADZTWA,
INSTYTUT EKONOMICZNO-SPOŁECZNY,
UNIwersytet Rolniczy
IM. HUGONA KOŁŁĄTAJA W KRAKOWIE



PREZES ZARZĄDU MSDR: dr hab. inż. Józef Kania, prof. UR
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: dr inż. Stanisław Legutko
31-121 Kraków, ul. Czysza 21
tel. 012 662 43 31, fax 012 633 15 61
e-mail: zdr@ur.krakow.pl; www.msdr.edu.pl

Nakład 1000 egz.

Zdjęcie na okładce: Agnieszka Tworzyk

Od Redakcji

Nr 3–4(59–60)/2009

Szanowni Czytelnicy,

Oddajemy do Waszych rąk nowy numer *Wsi i Doradztwa*. W rozdziale pt. „Wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich” zamieściliśmy szereg artykułów z zakresu rozwoju turystyki wiejskiej i agroturystyki. Głównym terenem prezentacji i analizy jest obszar województwa małopolskiego, będącego w Polsce jednym z rejonów najlepiej wyposażonych w walory turystyczne.

Również szczególnej uwadze Czytelników polecamy dwa artykuły w rozdziale „Doradztwo i Edukacja” autorstwa L. Leśniaka i M. Wyżgi. Pierwszy z autorów przedstawia nowy etap wdrażania programu LEADER w rozwoju obszarów wiejskich – dziedzinie o priorytetowym znaczeniu w poszerzonej UE. Dotyczy to wykorzystania potencjału terenów wiejskich w 3. tzw. osiach tematycznych dotyczących:

- poprawy konkurencyjności sektora rolnego i leśnego,
- poprawy stanu środowiska i terenów wiejskich,
- poprawy jakości życia na obszarach wiejskich oraz wspieraniu dywersyfikacji gospodarki wiejskiej.

Program LEADER stanowi metodę rozwoju obszarów wiejskich i wspiera działania, które w warunkach wsi powodują różnicowanie jej gospodarki.

Kolejnym tematem tego rozdziału jest artykuł M. Wyżgi analizujący i ukazujący źródła dziedzictwa kulturowego podkrakowskich wsi od średniowiecza do czasów współczesnych. Artykuł opiera się na analizie unikalnych źródeł historycznych i bogatej bibliografii.

W rozdziale „Kronika MSDR” zamieszczamy informacje o projekcie edukacyjnym pt. „Wzmocnienie proekologicznego stylu życia młodzieży zamieszkującej Dorzecze Pradoliny Górnej Wisły”. Jest on realizowany w pradolinie Wisły, na terenie 9 powiatów w 4. województwach. Zgodnie z tytułem, jego nadrzędnym celem jest wzmocnienie proekologicznego stylu życia młodzieży wiejskiej, zwłaszcza gimnazjalnej, zamieszkującej nadwiślańskie tereny. Ogółem w projekcie przeszkolonych zostanie łącznie ok. 1250 uczniów w wybranych 50. szkołach.

Życzymy udanej lektury.

Zarząd i Rada MSDR

Mgr Leszek Leśniak

Nowy etap wdrażania podejścia Leader

Pierwsze lokalne grupy działania ogłosiły nabór wniosków o pomoc zgodnie z kryteriami i celami opisanymi w lokalnych strategiach rozwoju. Oznacza to, że rozpoczął się nowy okres w rozwoju obszarów wiejskich w Polsce wywołany instytucjonalizacją lokalnych społeczności poprzez tworzenie partnerstw typu LGD. W tej sytuacji warto spojrzeć wstecz i wywołać szerszą refleksję w oparciu o różnorodne procesy jakie towarzyszą temu całemu zjawisku jakim jest wprowadzenie metody Leader do rozwoju wsi.

Niniejszy artykuł prezentuje różnorodne refleksje i oceny wpływające z praktycznych doświadczeń i wiedzy wynikającej z wielu kontaktów z lokalnymi grupami działania w kraju.

Zarys Polityki Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013

Obszary wiejskie stanowią istotną część geograficznej specyfiki i tożsamości Unii Europejskiej. Krajobraz UE jest zróżnicowany i wyróżnia się pięknem i bogactwem form – od gór po stepy, od wielkich lasów po rozległe pola z unikatowymi enklawami przyrody i licznymi obiektami dziedzictwa kulturowego.

Rozwój obszarów wiejskich jest dziedziną, która ma priorytetowe znaczenie w poszerzonej Unii Europejskiej. Ponad 56% ludności 27 państw członkowskich UE mieszka na obszarach wiejskich stanowiących 91% jej terytorium.

Rozwój tych obszarów zajmuje ważne miejsce w polityce unijnej. Rolnictwo i leśnictwo mają nadal zasadnicze znaczenie w dziedzinie użytkowania gruntów oraz gospodarowania zasobami naturalnymi na obszarach wiejskich w UE, a także stanowią bazę dla różnicowania gospodarki na tych terenach. Wzmocnienie unijnej polityki rozwoju obszarów wiejskich jest zatem ogólnym priorytetem UE.

Polityka rozwoju obszarów wiejskich Unii Europejskiej stopniowo ewoluowała w ramach zmian przeprowadzanych we Wspólnej Polityce Rolnej. W ciągu ostatnich kilku lat, w następstwie fundamentalnych reform WPR, poprzez zwrócenie się w kierunku wzmocnienia bezpieczeństwa i jakości żywności, ochrony środowiska naturalnego i dobrostanu zwierząt, większy nacisk położony został na wsparcie wie-

lofunkcyjnego rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich w szerokim kontekście.

UE prowadzi aktywną politykę rozwoju obszarów wiejskich i tym samym dąży do osiągnięcia wartościowych celów mających znaczenie dla obszarów wiejskich i ludzi, którzy tam mieszkają i pracują. Wiele obszarów wiejskich stoi przed poważnymi problemami. Niektóre przedsiębiorstwa rolne i leśne nadal muszą zwiększać swoją konkurencyjność. Z reguły średni dochód na osobę jest niższy w regionach wiejskich niż w miastach, mniejsze są umiejętności, a sektor usług – słabiej rozwinięty. Trójska o środowisko wiejskie często wiąże się z kosztami finansowymi.

Tereny wiejskie mają dużo do zaoferowania. Przede wszystkim dostarczają podstawowych surowców. Ze względu na piękno natury są też wartościowym miejscem wypoczynku i rekreacji. Musimy je chronić i przeciwdziałać zmianom klimatu. Wiele ludzi popiera pomysł zamieszkania lub pracy na wsi pod warunkiem, że będą mieli dostęp do odpowiednich usług i infrastruktury.

Oznacza to, że unijna strategia lizbońska na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia oraz przyjęta na szczycie w Göteborgu strategia na rzecz zrównoważonego rozwoju mają istotne znaczenie zarówno dla naszych terenów wiejskich, jak i dla naszych miast.

Celem polityki rozwoju obszarów wiejskich UE jest sprostanie wyzwaniom, jakie stają przed mieszkańcami terenów wiejskich oraz wykorzystanie ich potencjału. Unijna polityka rozwoju obszarów wiejskich w latach 2007–2013 skupia się na trzech tematach (osiach tematycznych). Są to:

- poprawa konkurencyjności sektora rolnego i leśnego,
- poprawa stanu środowiska i terenów wiejskich,
- poprawa jakości życia na obszarach wiejskich oraz wspieranie dywersyfikacji gospodarki wiejskiej.

Aby pomóc w zapewnieniu zrównoważonego podejścia do polityki, państwa członkowskie i regiony są zobowiązane do rozdzielania funduszy na rozwój obszarów wiejskich pomiędzy te trzy osie.

Kolejny wymóg polega na przeznaczeniu części środków na wspieranie projektów opartych na do-

świadczeniach zebranych podczas wdrażania inicjatyw wspólnotowych Leader.

W podejściu Leader chodzi o opracowanie i wdrażanie indywidualnych projektów przez lokalne partnerstwa w celu rozwiązania problemów lokalnych.

Najważniejsze jest wykreowanie sytuacji, w których mieszkańcy obszarów włączają się do procesów planowania strategicznego i zechcą aktywnie uczestniczyć w realizacji strategii.

Geneza i historia programu Leader

Unia Europejska od lat poszukiwała sposobu na skuteczny rozwój obszarów wiejskich. Na wsi, oprócz ludzi zajmujących się rolnictwem, zamieszkiwało coraz więcej osób niezwiązanych bezpośrednio z produkcją rolniczą. Oznaczało to, że pomoc kierowana do gospodarstw rolnych i rolników nie wywierała decydującego wpływu na zmiany i rozwój obszarów wiejskich.

Poszukiwano sposobu na zintegrowany rozwój terenów wiejskich, zgodny z lokalnymi warunkami i angażujący mieszkańców w harmonijny proces rozwoju. Inicjatywa Leader łączyła wspomniane zalety.

Poszczególne podejścia do rozwoju wsi wypróbowywane przed początkiem lat 90. miały zazwyczaj charakter sektorowy, skupiały się głównie na rolnikach i miały na celu wywoływanie zmian strukturalnych w rolnictwie. Systemy wsparcia ustalano na szczeblu krajowym lub regionalnym i zgodnie z procedurami wdrażano na zasadzie odgórnej dyrektywy. Lokalni uczestnicy nie zawsze byli zachęceni do zdobywania umiejętności potrzebnych do kształtowania przyszłości swoich własnych terenów.

Oddolne podejście na rzecz konkretnego terytorium angażujące społeczności lokalne i dodające wartości zasobom lokalnym stopniowo zaczęło być postrzegane jako nowy sposób na tworzenie miejsc pracy i rozwój lokalnej przedsiębiorczości.

Podejście Leader zaczęło (na zasadzie eksperymentu) koncentrować na szczeblu lokalnym różne projekty i pomysły, partnerów i zasoby. Okazało się skutecznym instrumentem do testowania sposobu na rozwijanie szans terenów wiejskich.

Inicjatywa Leader funkcjonuje w Unii Europejskiej od blisko 20 lat. Nazwa, wbrew pozorom, nie pochodzi od wyrazu „leader” (lider), choć w swej ideologii ma dużo wspólnego z tym określeniem. Tworzą ją pierwsze litery francuskich słów „Laisons

Entre Actions de Development de l'Economie Rural” – Związki Pomiędzy Działaniami na rzecz Rozwoju Gospodarczego Wsi.

Leader był pierwszym liczącym się eksperymentem Komisji Europejskiej z oddolnym i opartym na czynnikach wewnętrznych rozwojem obszarów wiejskich. Został wprowadzony w czasie, kiedy w wyniku upadku ZSRR w powszechnym odczuciu nasilał się proces globalizacji, zarówno w ramach rzeczywistości politycznej, jak i w ramach alternatywnego modelu organizacji społecznej i gospodarczej.

Dla obszarów wiejskich w tym okresie kluczową kwestią praktyczną było: jak wyjść poza postrzeganie globalizacji jako zbioru zagrożeń i możliwości oraz ocenić, jak optymalnie realizować strategię rozwoju obszarów wiejskich w oparciu o relacje między tym, co lokalne, i tym, co globalne.



Początki Leadera w Polsce – prezentacja kultury regionów

Inicjatywa Leader funkcjonuje na obszarach wiejskich w państwach dawnej Piętnastki od 1991 r., początkowo jako dwie pierwsze generacje programów: Leader I oraz od 1994 r. jako jego rozszerzenie – Leader II.

Oba programy pozwoliły uzyskać doświadczenie przy realizacji podejścia lokalnego (często nowatorskiego) do rozwoju obszarów wiejskich. Ich powołaniem było otwarcie dróg dla nowej formy oddziaływania polityki Unii Europejskiej na rozwój obszarów wiejskich.

Leader I, Leader II pozostawiły bardzo pozytywny wizerunek i przekonanie, że podejście to powinno być kontynuowane i pogłębiane. W 2000 r. rozpoczęto trzecią edycję inicjatywy – Leader+. Mogły w niej uczestniczyć wszystkie obszary wiejskie UE. Jej główny cel polegał na wsparciu wdrażania nowatorskich strategii rozwoju obszarów wiejskich.

W nowych państwach członkowskich, które przystąpiły do Unii Europejskiej w 2004 r. program Leader+ przybrał inną formę i był finansowany z sekcji Orientacji Funduszu FEOGA w latach 2004–2006¹.

Podejście do rozwoju obszarów wiejskich oparte na oddolnej inicjatywie Leader+ było w Polsce całkowicie nowe. W latach 2004–2006 mieliśmy po raz pierwszy okazję uczestniczyć jako nowy kraj członkowski w unijnym programie Leader+. Program ten przybrał formę jednego z działań realizowanego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”.

Pilotażowy Program Leader+ (PPL+) w Polsce pozwolił przygotować społeczności na obszarach wiejskich do opracowania i realizowania strategii rozwoju poprzez działalność szkoleniową, doradczą i informacyjną.

Całkowita wielkość wsparcia finansowego w PPL+ w Polsce, została udostępniona przy realizacji dwóch schematów. Na Schemat I PPL+ w Polsce przeznaczono fundusze w wysokości 5,6 mln euro, natomiast na Schemat II – sumę 13,2 mln euro. W 80% środki na realizację całego programu pochodziły z Unii Europejskiej, zaś pozostałą część zaczerpnięto z budżetu krajowego².

Cele i zasadnicze kryteria podejścia Leader

Zasadniczym celem podejścia Leader jest wspomaganie rozwoju obszarów wiejskich poprzez wsparcie lokalnych liderów wdrażających innowacyjne inicjatywy prorozwojowe z wykorzystaniem lokalnego potencjału. Cel ten obejmuje lokalne partnerstwo publiczno-prywatne, systematycznie wzbogacające swoje doświadczenie w oparciu o wielostronną współpracę lokalną, regionalną krajową i międzynarodową.

Celem inicjatywy jest także zachęcenia lokalnych społeczności, władz, instytucji i organizacji do planowania rozwoju swojego obszaru w perspektywie długofalowej – czyli budowania wizji tworzenia strategii służącej jej osiągnięciu.

Istotę celów podejścia Leader ukazuje rycina 1.



Ryc. 1. Powiązania celów podejścia Leader

Podejście oddolne gwarantujące uczestnictwo w procesach twórczych i decyzyjnych mieszkańcom obszaru zakłada zachęcenie do partycypacyjnych procedur podejmowania decyzji na poziomie lokalnym w odniesieniu do wszystkich aspektów polityki rozwoju.

Jego celem jest zaangażowanie podmiotów lokalnych, w tym całych społeczności, zainteresowanych grup gospodarczych i społecznych oraz przedstawicieli instytucji publicznych i prywatnych.

Podejście oddolne polega przede wszystkim na dwóch głównych rodzajach działalności – „animowaniu” (ułatwianiu działań) oraz szkoleniu społeczności lokalnych – i jest ono stosowane na różnych etapach programu.

Na poziomie projektu ważne jest, aby był on inicjowany przez podmioty lokalne, oraz aby przeprowadzić konsultacje ze społecznością, której dotyczy dane działanie.

Konkretny dający się zdefiniować obszar i jego potencjał zakłada wyznaczanie celów polityki rozwoju na podstawie konkretnej sytuacji danego obszaru, jego silnych i słabych stron.

Według podejścia Leader obszar taki jest niemal jednolitą lokalną jednostką wiejską, cechującą się wewnętrzną spójnością społeczną, wspólną historią i wspólnymi tradycjami, poczuciem wspólnej tożsamości itp.

¹ Wynika to m.in. z faktu, że środki na realizację inicjatywy Leader+ w tym okresie programowania zostały wcześniej rozdzielone między państwa członkowskie.

² Polityka Rozwoju Obszarów Wiejskich, FAPA, Warszawa 2006.

Zrozumienie podejścia skoncentrowanego na danym obszarze zwiększa się, a lokalni inicjatorzy zmian dostrzegają znaczącą rolę lokalnych zasobów w osiąganiu zrównoważonego rozwoju.

Na poziomie LGD podejście skoncentrowane na danym obszarze przyczynia się do wzrostu poczucia tożsamości społeczności wiejskiej na danym terytorium.

Partnerstwo to warunek kompetencji i uprawnień dla podmiotu typu lokalna grupa działania. LGD jest organem podmiotów publicznych i prywatnych połączonych w partnerstwie, które przyjmuje wspólną strategię i lokalny plan działań na rzecz rozwoju obszaru.

Konstrukcja LGD jest jedną z najbardziej oryginalnych i strategicznych cech podejścia Leader. LGD, dysponująca zespołem profesjonalistów wyposażona w uprawnienia decyzyjne oraz budżet stanowi nowy model organizacji, która może mieć znaczący wpływ na instytucjonalną i polityczną równowagę danego obszaru.

Rozdział zadań i odpowiedzialności między partnerami (instytucjami programu, LGD, członkami LGD) powinien być jasny i przejrzysty. Natomiast udział reprezentacji sektora prywatnego w organie decyzyjnym LGD nie może być mniejszy niż 50%.

Innowacyjność we wszystkich przejawach aktywności i procesach rozwojowych, wynikająca m.in. z założenia, że metoda Leader i jej wdrażanie sama w sobie jest innowacyjna, a podejście wymaga również, aby wszelkie przejawy aktywności miały nowatorski charakter.

Mogą to być: działania promujące lokalne zasoby w nowy sposób; działania mające znaczenie z punktu widzenia rozwoju lokalnego, a nie objęte innymi politykami rozwoju; działania przedstawiające nowe rozwiązania w odpowiedzi na słabości i problemy obszarów rolnych lub działania związane z tworzeniem nowego produktu, nowego procesu, nowych form organizacji lub nowego rynku.

Innowacyjny charakter znajduje również odzwierciedlenie w komponentach podejścia związanych z aspektami edukacyjnymi i tworzeniem sieci kontaktów poprzez rozpowszechnianie informacji wśród grup podmiotów, które chcą czerpać inspiracje z osiągnięć innych lub realizować wspólne projekty.

Integrowanie ludzi, podmiotów, sektorów, działań i celów. Działania i projekty ujęte w strategii (LSR)

i lokalnym planie działań są powiązane i koordynowane jako spójna całość.

Integracja może dotyczyć działań prowadzonych w ramach pojedynczego sektora, wszystkich działań programu lub konkretnych grup działań albo też, co najważniejsze, może ona dotyczyć powiązań między różnymi podmiotami i sektorami o charakterze gospodarczym, społecznym, kulturalnym lub ekologicznym zaangażowanymi na danym obszarze.

Sieci i współpraca, dynamizowanie procesów rozwojowych opartych na współpracy pomiędzy obszarami wiejskimi, jest kolejnym zasadniczym elementem metody Leader.

Współpraca między obszarami może mieć charakter ponadnarodowy, ale może równie dobrze zawiązywać się w ramach jednego państwa członkowskiego (współpraca międzyterytorialna).

Ułatwiając wymianę i obieg informacji na temat polityk rozwoju obszarów wiejskich oraz rozpo-



Lokalne społeczności to nie tylko tradycja – to również ciekawość nowego...

wszechnianie i przenoszenie dobrych praktyk i innowacyjnych strategii i działań, sieci Leader mają na celu ograniczanie izolacji LGD, dostarczanie informacji i analizę działań.

W ramach Osi 4. Leader PROW 2007–2013 przydzielono konkretny budżet na projekty współpracy (działanie 4.2.).

Decyzje i finansowanie na poziomie lokalnym to kluczowy element podejścia Leader. Przekazywanie lokalnym grupom działania dużej części obowiązków decyzyjnych dotyczących finansowania i zarządzania jest procesem przebiegającym z różnym nasileniem w poszczególnych krajach członkowskich UE.

Zakres autonomii LGD różni się znacznie w zależności od specyficznego stylu organizacji i kontekstu instytucjonalnego danego państwa członkowskiego.

Kryterium to należy rozpatrywać indywidualnie, biorąc pod uwagę dany kontekst administracyjny.

Podmiotem uczestniczącym w procesie wdrażania PROW 2007–2013 w Polsce jest LGD, zatem zarządzanie i finansowanie jest ograniczone.

Rola podejścia Leader we wdrażaniu PROW w latach 2007–2013

Leader jest podejściem przekrojowym, które ma przyczynić się do aktywizacji społeczności wiejskich poprzez włączenie do planowania i wdrażania lokalnych inicjatyw partnerów społecznych.

Lokalne podejście pomaga w wyznaczeniu pożądanych i najbardziej dopasowanych kierunków rozwoju oraz pozwala lepiej zdefiniować problemy obszaru i określić sposoby ich rozwiązania.

Dzięki Leaderowi następuje proces „wymuszania” na instytucjach publicznych poszukiwania sposobów na włączenie partnerów społecznych do procesu pro-

wiejszego, bezpośredniego wpływu na programowanie i planowanie rozwoju obszarów wiejskich (nie licząc wyborów samorządowych).

Leader wprowadza oddolne podejście do rozwoju obszarów wiejskich, polegające na opracowaniu przez społeczność wiejską lokalnej strategii rozwoju obszaru oraz realizacji wynikających z niej innowacyjnych projektów łączących zasoby (ludzkie, naturalne, kulturowe, historyczne, itp.), wiedzę i umiejętności przedstawicieli trzech sektorów: publicznego, gospodarczego i społecznego.

Takie podejście oddolne wzmacnia spójność podejmowanych lokalnie decyzji, podnosi jakość zarządzania i przyczynia się do wzmocnienia kapitału społecznego w środowiskach wiejskich, a także skłania do stosowania innowacyjnych rozwiązań w zakresie rozwoju regionu.

Bezpośrednie uczestnictwo w procesach analitycznych, programujących i realizacyjnych jest istotnym elementem budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Program tworzy warunki wspomagające te procesy poprzez finansowanie doradztwa, ekspertyz, szkoleń itp.

Przedstawiciele sektorów społecznego, publicznego i gospodarczego, tworzą partnerstwo trójsektorowe, czyli Lokalną Grupę Działania, która samodzielnie wybiera projekty, a ich realizacja przyczynia się do osiągnięcia celów wspólnie opracowanej strategii.

W działaniu 4.1. PROW 2007–2013, tj. wdrażaniu lokalnych strategii rozwoju (poprawa jakości życia oraz różnicowanie działalności na obszarach wiejskich) zapisano, że celem działania jest obsługa wnioskodawców składających projekty zgodne z Lokalną Strategią Rozwoju przyjętą przez LGD i zatwierdzoną przez Samorząd Województwa.

To co jest najważniejsze, to oddanie w ręce LGD konkretnych środków finansowych i decyzji dotyczących wydatkowania tych środków udostępnionych w ramach Osi 4. PROW 2007–2013.

Tylko wówczas, gdy odpowiedzialność łączy się z kompetencjami, ludzie odczuwają rangę i znaczenie swojej pracy.

Wyposażenie LGD w kompetencje i środki do realizacji lokalnej strategii rozwoju spowoduje nową sytuację w gminach obszaru. Oto obok samorządu terytorialnego pojawia się nowy podmiot, który może kształtować życie lokalnych społeczności. To spowoduje pozytywne oddziaływanie na samorząd, skłoni go do nowatorskich, niekonwencjonalnych działań.



To co zawsze cieszyło się największym zainteresowaniem – dziedzictwo kulinarne polskiej wsi

gramowania i planowania rozwoju obszarów wiejskich. Powoduje to wzrost rangi organizacji pozarządowych w środowisku lokalnym.

Dzięki wymuszonym przez metodę działaniom informacyjnym i promocyjnym, a także szkoleniowym, do procesu formułowania problemów rozwojowych, określania barier i budowania wizji rozwoju zostają włączeni mieszkańcy, którzy do tej pory nie mieli

Te wszystkie elementy, jakie ze sobą niesie podejście Leader, z pewnością będą sprzyjać lepszemu wdrożeniu i absorpcji środków w ramach pozostałych osi, ze szczególnym uwzględnieniem osi trzeciej, której charakter działań i ich podstawowy cel odpowiada idei tworzenia lokalnych strategii rozwoju.

Program Leader jako metoda rozwoju obszarów wiejskich wspiera te działania, które w warunkach wsi powodują różnicowanie gospodarki wiejskiej.

To spowoduje rozwój różnorodnych form gospodarczych: usług dla ludności, drobnej wytwórczość, a co za tym idzie – inicjatyw gospodarczych obsługujących powyższe sektory: biur rachunkowych, firm doradczych, firm zaopatrujących w materiały eksploatacyjne itp.

LGD jako nowa forma instytucjonalnego zorganizowania społeczności wiejskiej będzie prowadzić działania informacyjne, szkoleniowe, kulturalne, które angażując miejscowy potencjał ludzki, spowodują wzrost jego siły wewnętrznej i zdolności do samoorganizacji.

LGD nie wyręcza istniejących instytucji, ani też z nimi nie konkuruje, jednak dzięki nowemu sposobowi współpracy i celowemu zewnętrznemu dofinansowaniu wspiera specyficzny kierunek rozwoju ujęty w wizji obszaru, celach strategicznych LSR i misji LGD.

LGD w zamyśle strategów z Unii Europejskiej i centralnych władz Polski powinna stać się najbliższym ogniwem lokalnych środowisk wiejskich w całym unijnym systemie finansowania rozwoju obszarów wiejskich.

Wdrażanie Osi 4. PROW 2007–2013

Wnioskodawcy ubiegający się o wybór do realizacji LSR, zgodnie z polskim prawem dopiero po wyborze przez samorząd województwa uzyskali status lokalnej grupy działania i stali się **podmiotami uczestniczącymi** we wdrażaniu Osi 4. LEADER PROW 2007–2013, uzyskując prawem przypisane **kompetencje i uprawnienia**.

Zachodzi pytanie, jakie to są kompetencje i uprawnienia?

Najważniejsza z nich to kompetencja przypisana organowi decyzyjnemu LGD (Rada), polegająca na dokonywaniu wyboru operacji do finansowania (wsparcia finansowego) w ramach ogólnej kwoty zapisanej w umowie ramowej z samorządem województwa, której górną granicę wylicza się na podstawie zasady: 116 PLN na jednego mieszkańca obszaru (licząc osoby zameldowane na 31.12.2006 r.).

Równie ważne jest, by LGD uzyskała dostęp do refundacji kosztów swego funkcjonowania, nabywania umiejętności i aktywizacji, a także projektów współpracy.

LGD uzyskała możliwość wyprzedzającego finansowania do wysokości wkładu krajowego (20% przyznanej pomocy) na przedsięwzięcia w ramach działań:

- Funkcjonowanie LGD, nabywanie umiejętności i aktywizacja;
- Wdrażanie projektów współpracy.

Uzyskała także możliwość finansowania pozostałej części kosztów (do 80% przyznanej pomocy) z pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego.

- Wszyscy beneficjenci działania 4.1. Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju mogą skorzystać z wyprzedzającego finansowania do wysokości wkładu krajowego (20% przyznanej pomocy);
- Beneficjenci – jednostki samorządu terytorialnego mogą skorzystać z finansowania pozostałej części kosztów (do 80% przyznanej pomocy) z pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego.

O wybór do realizacji LSR ubiegały się w całym kraju 344 podmioty. W wyniku Oceny do realizacji LSR zostało wybranych 238 podmiotów, które uzyskały status lokalnych grup działania w rozumieniu przepisów PROW 2007–2013.

Stan gotowości LGD do wdrażania LSR

Wszystkie LGD posiadają strategię, które powinny być przygotowane zgodnie z rozporządzeniem MRiRW i ustalonym w tym rozporządzeniu zakresem oraz zatwierdzone przez walne zebrania (stosowne władze) LGD. Wszystkie LGD posiadają prawdopodobnie prawomocnie powołane organy decyzyjne, uchwalone stosowne procedury i regulaminy. Wszystkie LGD posiadają uchwalone lokalne kryteria wyboru i oceny.

Wszystkie LGD opisały zasoby lokalowe i wyposażenie niezbędne do prawidłowego funkcjonowania (biuro wraz z wyposażeniem, warunki do pracy władz, systemy łączności i komunikacji, warunki do przyjmowania wniosków itp.).

Jakość strategii, poprawność dokumentów oraz potencjał podmiotu (LGD) były przedmiotem oceny dokonywanej przez SW.

Jaka jest dziś kondycja psychospołeczna, nastroje wśród członków i władz LGD?

Kondycja psychospołeczna została tu (na potrzeby niniejszych rozważań) określona jako stan nastrojów wywołany oczekiwaniem na rozpoczęcie wdrażania LSR, czyli ogłoszenia pierwszych naborów wniosków o przyznanie pomocy na realizację operacji, w kontekście uświadamiania (lub nie) zadań, obowiązków i odpowiedzialności wynikających z faktu, że jest się członkiem organizacji, która będzie mieć udział w rozwoju obszarów

wiejskich i wpływ na niego w swoim najbliższym otoczeniu.

Część funkcyjnych działaczy wyczekuje na decyzje i zastanawia się, jak to będzie z realizacją LSR. Dla części członków istotne jest, kiedy, ile i w jaki sposób będzie można pozyskać środki na realizację operacji planowanych przez podmioty z ich kręgu zainteresowania. Są zapewne i tacy, którzy niepokoją się o to, czy ich LGD sprosta zadaniom opisanym w PROW 2007–2013.

Specyfika aplikowania o pomoc w ramach LSR

Co to jest specyfika?

To swoistość, odmienność, szczególnie i niepowtarzalny charakter czegoś, właściwy wyłącznie danej osobie, danemu przedmiotowi lub zjawisku, tylko im właściwy. Oznacza to, że wdrażanie działań Osi 3. Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej PROW 2007–2013 przy udziale LGD posiada swoją specyfikę, jest nieco inne niż bez udziału LGD.

Beneficjenci działania 4.1. Wdrażanie LSR, muszą przestrzegać wszystkich przepisów obowiązujących w ramach unijnej i krajowej legislacji dotyczących PROW 2007–2013, ale też uwzględnić specyfikę rozwiązań, jakie są właściwe podejściu Leader w rozwoju obszarów wiejskich, niekoniecznie uregulowanych prawem.

Jakie to są rozwiązania?

Przebieg oceny projektów i wniosków o pomoc jest specyficzny. Obowiązkiem i kompetencją LGD jest jedynie ocena zgodności projektu (planowanej operacji) LSR oraz ocena merytoryczna zgodnie z lokalnymi kryteriami wyboru. LGD nie analizuje i nie weryfikuje wniosku pod względem formalnym!

Co to oznacza?

LGD może się nie interesować tym, czy wniosek i proponowana do wsparcia operacja są zgodne z zasadami i kryteriami opisanymi w Osi 3., ale...

Takie podejście może doprowadzić do sytuacji, w której operacja będzie w pełni zgodna z LSR i znakomicie będzie odpowiadać lokalnym kryteriom oceny, a jednak nie otrzyma dofinansowania...

Wnioskodawca zapewne będzie miał żal, pretensje do LGD, a nie do Instytucji Wdrażającej.

To czy lokalna strategia rozwoju będzie skutecznie realizowana, a LGD będzie sprawnie funkcjonować w dużej mierze jest powiązane ze sposobem budowania partnerstwa i tworzenia lokalnej strategii rozwoju.

W jaki sposób powstawały LGD?

Najczęściej z inicjatywy wójtów, burmistrzów, starostów powodowanych wizją pozyskania dodatkowych środków finansowych na rozwój obszarów wiejskich (często w podtekście – środków pomocnych w spełnianiu obietnic wyborczych i tworzących możliwości finansowania nowych zobowiązań zaciąganych przed mieszkańcami-wyborcami w perspektywie zbliżających się wyborów samorządowych). Nie wartościując tego podejścia, tylko konstatując wynikające z niego konsekwencje:

- LGD są słabo osadzone w lokalnych społecznościach;
- Mieszkańcy mają znikomy udział (zaangażowanie) w działaniach LGD;
- Niski jest poziom wiedzy o metodzie Leader wśród mieszkańców;
- Zasadnicza grupa działaczy związana jest z jednostkami samorządu terytorialnego.

Oczywiście moja ocena może być błędna, są wyjątki, ale one mogą potwierdzać regułę...



Szkolenia, warsztaty, konferencje – by dobrze przygotować się do wdrażania lokalnych strategii rozwoju

Rzadko LGD tworzyły się z inicjatywy społecznych podmiotów zewnętrznych (organizacji pozarządowych), powodowanych chęcią włączenia się w jakieś ważne społecznie zjawisko, licząc jednocześnie na utrwalenie związków z tworzoną LGD i korzyści, tak niekomercyjne, jak i komercyjne. Jak poprzednio – nie wartościuję tego podejścia, wyprowadzam jedynie wnioski, które nie muszą mieć zastosowania w każdym przypadku. Oznacza to:

- Wyższy poziom wiedzy o metodzie LEADER wśród mieszkańców;
- Mocniejsze osadzenie LGD w lokalnych społecznościach;
- Większy udział (zaangażowanie) mieszkańców w działania LGD;
- Ograniczoną dominację sektora publicznego.

Z zasady podmiot zewnętrzny musiał wykazać większe zaangażowanie w informowanie, promocję, szkolenia, aby poznać środowisko i właściwie je zdiagnozować...

Sporadycznie LGD powstawały z inicjatywy społecznych podmiotów istniejących na danym terenie (organizacji pozarządowych, lokalnych działaczy), którzy dostrzegali szansę uzyskania pomocy finansowej na realizację społecznych przedsięwzięć, oczekiwanych z punktu widzenia lokalnych społeczności, ale zwykle brakowało na ich realizację funduszy. Co takie podejście może oznaczać?

- Niekoniecznie wysoki poziom wiedzy o metodzie Leader wśród mieszkańców;
- Mocne osadzenie LGD w lokalnych społecznościach;
- Duży udział (zaangażowanie) mieszkańców w działania LGD;
- Równoważenie się sektorów.

Dominujący element – uzyskanie wsparcia nad identyfikacją czynników dynamizujących rozwój obszarów wiejskich. Ale może być inaczej...

Warto wiedzieć, że LSR opracowywano:

- samodzielnie przy dużym zaangażowaniu lokalnych społeczności, bez wsparcia ekspertów,
- samodzielnie, przy dużym zaangażowaniu lokalnych społeczności, ze wsparciem ekspertów,
- z pomocą podmiotu zewnętrznego – zakupiono dokument,
- przez podmiot zewnętrzny – zakupiony dokument poddano konsultacji społecznej,
- mieszany.

Jak należy czytać LSR?

- Najważniejsze jest, aby zrozumieć intencje twórców i wiedzieć, co oznacza zapisana misja i cele.
- Dobrze byłoby zdawać sobie sprawę, jakimi przesłankami kierowano się, tworząc listę lokalnych kryteriów oceny.
- Warto z członkami zarządu o tym porozmawiać;
- Zapoznając się z LSR należy mieć pod ręką dokumenty dotyczące Osi 3., przede wszystkim stosowne rozporządzenia, aby wyobrazić sobie, jak te dokumenty do siebie przystają.

Co to są lokalne kryteria oceny i wyboru?

Powinny to być wytyczne dla członków Rady wypływające z misji i celów LSR, według których dokona się najtrafniejszego wyboru operacji realizujących tę misję i cele, ale najczęściej zawiera się kompromis pomiędzy tym, co naprawdę chcieli zapisać członkowie LGD a instrukcją określającą ich adekwatność i mierzalność³.

Ten kompromis może prowadzić do deformacji całej idei metody Leader, jeżeli władze LGD i współpracujący z nimi doradcy i eksperci nie potrafią wyinterpretować istoty wyboru dokonywanego przez Radę w oparciu o nie.

Rola samorządu terytorialnego w procesie wdrażania podejścia Leader w kontekście zadań i obowiązków gmin

Leader – aktywizuje społeczności do definiowania i rozwiązywania problemów

Lokalne podejście pomaga w wyznaczeniu pożądanych i najbardziej dopasowanych kierunków rozwoju oraz pozwala na lepsze zdefiniowanie problemów obszaru i określenie sposobów ich rozwiązania. Zastosowanie takiego podejścia umożliwia tylko partnerska współpraca samorządu z sektorem społecznym. Dzięki Leaderowi następuje proces „wymuszania” na instytucjach publicznych poszukiwania sposobów na włączenie partnerów społecznych do procesu programowania i planowania rozwoju obszarów wiejskich. Powoduje to wzrost pozycji organizacji pozarządowych w środowisku lokalnym.

Dzięki „wymuszonym” przez metodę Leader działaniom informacyjnym i promocyjnym, a także szkoleniowym, do procesu formułowania problemów rozwojowych, określania barier i budowania wizji rozwoju zostali włączeni mieszkańcy, którzy do tej pory nie

³ Dotyczy instrukcji do opracowania LSR, w której zakłada się, że każde kryterium musi być adekwatne do celów LSR i/lub wniosków wynikających z analizy SWOT albo mierzalne.

mieli większego bezpośredniego wpływu na programowanie i planowanie rozwoju obszarów wiejskich (nie licząc wyborów samorządowych).

Leader aktywizuje przez włączanie partnerów społecznych

Leader jest podejściem przekrojowym, które ma przyczynić się do aktywizacji społeczności wiejskich poprzez włączanie do planowania i wdrażania lokalnych inicjatyw partnerów społecznych. Wiele samorządów w swej dotychczasowej praktyce stosuje zasadę społecznych konsultacji przy określaniu planów i zadań.

Leader wprowadza projektowanie oddolne i innowacyjne

Leader wprowadza oddolne podejście do rozwoju obszarów wiejskich, polegające na opracowaniu przez społeczność wiejską lokalnej strategii rozwoju obszaru oraz realizacji wynikających z niej innowacyjnych projektów łączących zasoby (ludzkie, naturalne, kulturowe, historyczne, itp.), wiedzę i umiejętności przedstawicieli trzech sektorów: publicznego, gospodarczego i społecznego.

Samorząd staje przed zadaniem odbudowy wśród lokalnych społeczności chęci uczestniczenia, z których ludzie często rezygnują w dniu wyborów samorządowych.

Takie podejście oddolne wzmocni spójność podejmowanych lokalnie decyzji, podniesie jakość zarządzania i przyczyni się do wzmocnienia kapitału społecznego w społecznościach wiejskich, a także skłoni do stosowania innowacyjnych rozwiązań w zakresie rozwoju regionu.

Bezpośrednie uczestnictwo w procesach analitycznych, programujących i realizacyjnych jest istotnym elementem budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Program tworzy warunki wspomagające te procesy poprzez finansowanie doradztwa, ekspertyz, szkoleń itp.

Leader sprzyja samodzielności partnerstwa

Przedstawiciele sektorów społecznego, publicznego i gospodarczego tworzą partnerstwo trójsektorowe, czyli Lokalną Grupę Działania, która samodzielnie wybiera projekty, a ich realizacja przyczynia się do osiągnięcia celów wspólnie opracowanej strategii.

Występuje tu rodzaj dualizmu; w ramach partnerstwa funkcjonuje gmina, ale LGD podejmuje decyzje samodzielnie.

Gmina może na kształt tych decyzji wpływać jedynie przez swoich przedstawicieli w LGD.

Leader wzmacnia kapitał społeczny

Oddolne podejście wzmacnia spójność podejmowanych lokalnie decyzji, podnosi jakość zarządzania i przyczynia się do wzmocnienia kapitału społecznego w środowiskach wiejskich, a także skłania do stosowania innowacyjnych rozwiązań w zakresie rozwoju regionu.

Samorząd jest realizatorem zadań wynikających z ustawy i innych przepisów prawa. Realizuje to, co musi.

LGD realizuje to, czego chcą partnerzy, ma swobodę wyboru form, metod i treści działań. Może być bardziej innowacyjna; przy partnerskiej współpracy samorządu z sektorem społecznym możliwe będzie zastosowanie takiego podejścia.

Najważniejsze jest oddanie w ręce LGD konkretnych środków finansowych i decydowania o wydatkowania środków z Osi 4. PROW 2007–2013.

Tylko wówczas, gdy odpowiedzialność łączy się z kompetencjami, ludzie odczuwają rangę i znaczenie swojej pracy. Wyposażenie LGD w kompetencje i środki do realizacji lokalnej strategii rozwoju powoduje nową sytuację w gminach.

Oto obok samorządu terytorialnego pojawia się nowy podmiot, który może wpływać na życie lokalnych społeczności. To spowoduje pozytywne oddziaływanie na samorząd, skłoni jednostki samorządu terytorialnego do nowatorskich, niekonwencjonalnych działań.

Leader lepiej wykorzystuje środki finansowe z UE

Te wszystkie elementy, jakie ze sobą niesie podejście Leader, z pewnością będą sprzyjać lepszemu wdrożeniu i absorpcji środków w ramach pozostałych osi, ze szczególnym uwzględnieniem Osi 3., której charakter działań i ich podstawowy cel odpowiadają idei tworzenia lokalnych strategii rozwoju.

Generalna zasada mówi, że lokalna strategia rozwoju musi być zgodna ze strategiami gmin. Weryfikacja tej zgodności powinna być przeprowadzana w ramach partnerstwa, jakie powstało wraz z lokalną grupą działania.

Warto sobie uświadomić, że dzięki zastosowaniu metody Leader powstają „instytucje” w pełnym tego słowa znaczeniu, posiadające: osobowość prawną, bazę materialną, kadre etatową i współpracowników, program i plan działania, środki do realizacji planu.

Pojawienie się takiej instytucji musi zmienić sytuację lokalnych społeczności.

Następuje upodmiotowienie lokalnych społeczności, przybliżenia ośrodka decyzyjnego, zawiązują się interpersonalne relacje wśród miejscowej ludności

i członków LGD, powstają nieformalne procedury weryfikacyjne i oceniające.

Leader – samoorganizacja i zarządzanie na poziomie lokalnym

Realizacja Osi 4. w dłuższej perspektywie czasowej przyczyni się do zwiększenia liczby miejsc pracy i zwiększenia różnorodności gospodarczej obszarów wiejskich. Poprzez działania wdrażane podejściem Leader możliwe się staje wzmocnienie kapitału społecznego na wsi, poprawa samoorganizacji i zarządzania na poziomie lokalnym.

Osiąganie tego celu leży w interesie całej społeczności, której prawnym reprezentantem zawsze będzie samorząd gminy.

Program Leader jako metoda rozwoju obszarów wiejskich wspiera te działania, które w warunkach wsi powodują różnicowanie gospodarki wiejskiej.

To wywoła rozwój różnorodnych form gospodarczych: usług dla ludności, drobnej wytwórczości, a co za tym idzie – obsługujących je podmiotów: biur rachunkowych, firm doradczych, firm zaopatrujących w materiały eksploatacyjne itp.

LGD jako nowa forma instytucjonalnego zorganizowania społeczności wiejskiej będzie prowadzić działania informacyjne, szkoleniowe, kulturalne, które – angażując miejscowy potencjał ludzki – powodować będą wzrost jego siły wewnętrznej i zdolności do samoorganizacji.

Leader – pozwala na zrównoważony rozwój i zachowanie dziedzictwa

Wdrażanie oddolnych zintegrowanych strategii lokalnych pozwoli na zapewnienie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich, w tym zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wsi. Dbałość o tradycję, o dorobek przeszłych pokoleń buduje tożsamość obywatelską i mocne więzi z regionem.

Dla władz samorządowych jest to ważny element kształtowania ogólnego wizerunku gminy. Strategie w programie Leader nie dotyczą wszystkich spraw i problemów występujących na danym terenie. Takimi specyficznymi zagadnieniami, jak edukacja, infrastruktura techniczna, czy opieka medyczna nadal powinny zajmować się samorządy i inne kompetentne instytucje.

Strategia w programie Leader ma charakter przekrojowy i skupia się wokół tematów, które mogą łączyć różne środowiska. LGD, opracowując swój plan działania, winna się koncentrować na takich sprawach jak:

- poprawa jakości życia mieszkańców,
- wprowadzanie nowych technologii,

- dodawanie wartości do lokalnych produktów,
- jak najlepsze wykorzystanie zasobów naturalnych i kulturowych.

LGD nie wyręcza istniejących instytucji, ani też z nimi nie konkuruje, jednak dzięki nowemu sposobowi współpracy i celowemu zewnętrznemu dofinansowaniu wspiera specyficzny kierunek rozwoju.

Leader – decyzje najbliższych środowisk

LGD w zamyśle strategów z Unii Europejskiej i centralnych władz Polski powinny stać się ogniwem najbliższym lokalnym środowiskom wiejskim w całym unijnym systemie finansowania rozwoju obszarów wiejskich. Uspołecznienie procesu decyzyjnego na poziomie najniższym (najbliżej mieszkańców) w zakresie dysponowania publicznymi funduszami ma znaczenie podstawowe.

Podsumowanie

Podejście Leader wyrosło z doświadczenia różnych aspektów aktywności lokalnych społeczności i jest prorozwojowym kompromisem pomiędzy dziedzictwem historycznym i kulturowym wsi a nowoczesnymi tendencjami rozwoju obszarów wiejskich.

Jest metodą, która uczy, jak rozumieć otaczającą rzeczywistość i z niej czerpać inspiracje do twórczego działania, a zarazem jest metodą, która sama się doskonali w oparciu o zjawiska, które tworzy, inspirowuje i wspiera, aby lokalne społeczności, w harmonii ze sobą i przyrodą tworzyły dla siebie przyjazne otoczenie.

Podejście Leader uczy współdziałania różnych środowisk, ludzi i instytucji, artykułowania swoich interesów i poszukiwania rozwiązań łączących cele tych podmiotów do wspólnego działania służącego realizacji wypracowanej wizji.

Jest metodą, która oddziałuje na wszystkie aspekty życia i pracy na obszarach wiejskich, służąc tworzeniu lepszych warunków rozwojowych – ku satysfakcji ludzi żyjących i pracujących na wsi.

* * *

Autor jest doktorantem Wydziału Dziennikarstwa i nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego

Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie
Oddział w Krakowie

Mgr Mateusz Wyżga

Dziedzictwo kulturowe podkrakowskiej wsi

(...) bo wieś rodzinną należy pokochać...

Henryk Banaś

Historyczna tożsamość podkrakowskich chłopów

Okolice Krakowa posiadają bardzo urodzajne gleby zwane czarnoziemami, z których wiele zostało od 1949 r. zajętych pod budowę Nowej Huty. Dobra ziemia w dużej mierze decydowała o wczesnym osadnictwie, co potwierdzają liczne znaleziska archeologiczne (przykładowo autor podczas prac polowych w 2002 r. znalazł w roli krzemienny odłupek, wykonany ludzką ręką). Zakładaniu osiedli sprzyjało ukształtowanie terenu oraz niewielkie dopływy Wisły, takie jak Dłubnia, Prądnik czy Rudawa. Wiadomo przykładowo, że przed pojawieniem się nazwy Zielonki, która powstała od terenów zielonych i łąk, z wolna powstające tu osady nazywano od płynącej rzeki Prądnikami. Z kolei nazwa Prądnik sugeruje określenie: prędkie, energetyczny. Z czasem powstawały większe skupiska chałup, przybierając odmienne nazwy. Wiadomo dalej, że dzięki osadzeniu wsi na prawie niemieckim zyskiwały one urząd sołtysa, wytyczano centrum wsi (tzw. nawsie), gdzie był publiczny plac i studnia. Wydzielano też pola. Coraz więcej osad stanowiło własność krakowskiego Kościoła. Były one przekazywane zarówno przez króla, jak i możnowładców. Stąd wzięły się takie nazwy wsi jak Kantorowice, Mistrzejowice czy Proboszczowice. Z kolei nazwa wsi Raciborowice pochodzi od rycerza Racibora, który przed 1273 r. podarował swą wieś krakowskiej kapitule katedralnej. W średniowieczu istniały również osady służebne, wykonujące posługi i produkujące na potrzeby dworu władcy (np. Mydlniki, Szczytniki, Owczary czy Łagiewniki).

Wspomniana rzeka Prądnik była nazywana przez lokalną społeczność Białuchą. Wzięło się to od koloru jej dna, utworzonego z białych skał wapiennych.



Okładka monografii historycznej gminy Zielonki

Inna nazwa – „robotno rzeka”, pochodzi stąd, że nurt Prądnika wykorzystywano do napędzania urządzeń przemysłowych: młynów zbożowych, foluszów oraz blechów do pilśnienia i bielienia płótna, hamerni do wytwarzania blachy, prochowni, papierni i szabelni. Proch i szable z okolicy Zielonek i Korzkwi zyskiwały uznanie również poza granicami Polski. Skutkiem działania prochowni jest brak olszynowych zagajników w okolicy Krakowa, gdyż drzewo to wykorzystywano do produkcji węgla drzewnego¹.

Wsie przynosiły swym właścicielom bogactwo dzięki licznym młynom wodnym. Fortun dorabiali się właściciele i dzierżawcy. Przykładowo folwark kró-

¹ Szczegółowo poruszyła te kwestie Alicja Falniowska-Gradowska w pracach: *Ojców w dziejach i legendzie*, Ojców 1995; *Mieszkańcy doliny Prądnika w XVIII wieku*. [W:] *Spółeczeństwo Staropolskie*, t. I, Warszawa 1976; *Hamernie prądnickie w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, XXII, 1974, nr 3; *Prochownie w Dolinie Prądnika w XVIII i w pierwszej połowie XIX w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, XXIII, 1975, nr 1.

lewski w Zielonkach miał w arendzie Włoch o nazwisku Montelupi. Miał on również swą posiadłość tam, gdzie obecnie znajduje się areszt śledczy w Krakowie. Miejsce to od zawsze było ponure, skoro stały tam miejskie szubienice i świeciła latarnia umarłych (stąd przysłowie: *Przez Długą ulicę wprost na szubienicę*).

Położenie wsi, które znajdowały się na północ od Krakowa miało plusy i minusy. W mieście można było zbywać płody rolne i zakupywać wytwory rzemiosła. Synowie z zamożniejszych rodzin uczyli się tam rzemiosła, a zwłaszcza piekarstwa i piwowarstwa. Wreszcie wychodzące z aglomeracji główne trakty i ruchliwość na drogach dawały szansę wzbogacania się. Chłopi najmowali się jako furmani, inni bogacili się jako karczmarze lub kowale. Z drugiej strony, od północy najdogodniej było podejść wrogom pod miasto, gdyż wstęga Wisły nie dawała tu naturalnej osłony. Czy to Szwedzi w czasie „potopu” czy Austriacy w 1587 r., nadciągając od strony Zielonek i Michałowic, palili okoliczne wioski i przedmieścia. W pamiętniku jednego z krakowskich mieszczan zanotowano, że z oblężonego miasta w nocy widać było ognie płonące na Prądniku, w Garlicy, Zielonkach. Jedną z legend łączy bitwę pod Korzkwią, jaką stoczyły tam polskie oddziały z wojskiem austriackim, z polskim zdrajcą Stanisławem Diabłem Stanickim. Ponoć starcie było tak mordercze, że krew spływała rzeką aż do miejscowości Prądnik koło Kleparza, z czego zrodziła się nazwa Prądnik Czerwony.

Poza wojnami zmorą były powracające co kilka lat zarazy, które wybuchały w zatłoczonym i brudnym mieście, dziesiątkując okoliczną ludność (pozostało to w pieśni pt. *Od powietrza, głodu, ognia i wojny...*). Śmierć zabijała w mgnieniu oka, a wystraszeni ludzie zanosili modły do patrona od moru, św. Sebastiana. Strzały, jakimi był on przebity na płótnach, wyobrażały lotność i szybkość rozprzestrzeniania się zarazy. W czasach zwiększonego ryzyka utraty życia nawet księża uciekali ze swych parafii. Okresowo na podkrakowskich wsiach notowano wiele zgonów

ludności napływowej, będące skutkiem zarazy (np. lata 1701–1710), czy klęski nieurodzaju i głodu (np. 1736–1738). Sposób na mór bowiem był jeden: opuszczenie zarażonego miejsca. Dlatego wielu mieszczan chroniło się na wsi i tu chrzcili swe dzieci. Do swych wiejskich majątków uciekał król z dworem i dostojnicy kapituły katedralnej. Ci ostatni kierowali się do swych podmiejskich dóbr, takich jak Raciborowice czy Rudawa. Można by tu metaforycznie nawiązać do chwili obecnej, gdy mieszkańcy Krakowa „uciekają” do okolicznych wsi przed zanieczyszczonym spalinami powietrzem, hukiem i tłokiem Krakowa (dość powiedzieć, że w okresie międzywojnia lecznica psychiatryczna dla elit w Batowicach była wymieniana na równi z miejscowościami kurortowymi uzdrowiskowymi, jak Krynica czy Szczawnica). Podobnie, opuszczając Kraków, kierowali się na północ królowie. Władysław Łokietek w Ojcowie chronił się (jak mówi legenda) w jaskini, a Zygmunt III Waza podążał tędy do Warszawy, przenosząc tam z początkiem XVII w. stolicę Polski. Pozostała z tego piosenka kabaretu Pod Budą i pewien niewybredny dwuwers o warszawskim słupie.

Mimo, że miasto w kulturze polskiej było utożsamiane z obcością (Polska była krajem rolniczym, a w miastach żyło wielu obcokrajowców – Niemców, Żydów, Szkotów itp.) to metropolia przyciągała chłopów ze względu na szansę zatrudnienia i nauki rzemiosła². Swych krewnych przyciągali osiadli już w mieście chłopi. Mieszkańcy prowincji mogli się również najmować do czasowej służby u mieszczan. O ich udziale w życiu Krakowa świadczą nie tylko rejestry przyjęć do prawa miejskiego, ale i księgi metrykalne. Okazało się, że już w XVI w. w parafii mariackiej w związku małżeńskie wchodzili chłopi spod Krakowa³. Z drugiej strony obecność mieszczan wśród rodziców chrzestnych w parafii Raciborowice świadczy o dużym walorze społecznym, jakim był dobór chrzestnych. W oczach chłopów krewny z miasta był osobą, której powiodło się w życiu. Wciągały ich tu rodziny już osiedlone w Krakowie.

² M. Osiński. *Lęk w kulturze społeczeństwa polskiego w XVI–XVII wieku*. Warszawa 2009.

³ Odnaleziono w źródłach podkrakowskich chłopów o nazwiskach: Walenty z Młodziejowic i Zofia wdowa (1557), Grzegorz z Woli i Zofia z Bibic (1557), Tomasz z Młodziejowic wdowiec i Apolonia służąca u Waleriana [Przenusa] (1561), Tomasz sutor z Balic i Dorota służąca u Marka karczmarza w Krakowie (1565), Grzegorz i Zofia służąca z Bieńczy (1565), Jan i Jadwiga, oboje z Giebułtowa (1565), Stanisław Wójcik z Trojanowic i Dorota (1566), Stanisław z Zabierzowa i Dorota wdowa (1567), Walenty Badurka z Batowic i Agnieszka Sławczonka z Kończyc (1573), Joachim Ciepiela i Katarzyna wdowa (1574), pracowity Stanisław z Zielonek i Anna służąca Jakuba [Gałustoera] z Krakowa (1583), Bartłomiej sartor z Zielonek i Zofia Smalcowa służąca Frydericha (1588). W 1605 r. wikary kościoła mariackiego Stanisław Andrzejowicz udzielił ślubu Adamowi Słodownikowi z Dziekanowic i Zofii Klimontownej. Świadcami byli Stanisław Ogon i Wincenty sutor; Archiwum Państwowe w Krakowie, Księgi ślubów, sygn. 5–210, s. 95, 107, 131, 171, 174, 175, 181, 185, 217, 223, 267; sygn. 5–211, s. 25, 144.

Kobiety wiejskie mogły okresowo pracować w mieście jako służące, dorabiając sobie. Mógł to być rok lub kilka miesięcy zatrudnienia. Nie ujmujemy ówczesnym mieszkańcom wsi pomysłowości czy zaradności. Wiadomo, że nie byli oni tak przywiązani do osady i ziemi, jak dotąd sądzono. Obecnie odchodzi się od teorii czarnej legendy wsi, ucisku, matolectwa i niezaradności ludności wiejskiej. Przykładem chłopskiego oporu była postawa mieszkańców wsi Owczary wobec dworu, a zwłaszcza ludności Bibic, która nie raz z powodzeniem stawiała przed królem ze skargą na właściciela miejscowości (klasztor zwierzyniec-



Wesele w Raciborowicach, 1935 r. Własność Autora.

ki). Bibiczanie specjalnie najmowali sobie obeznanego w prawie skrybę. Innym przykładem mogą być mieszkańcy Zielonek, unikający stawiania swych mężczyzn do piechoty wybranieckiej. Wiadomo też, że już wtedy chłopcy posiadali nazwiska (dla parafii Raciborowice udało się odszukać dla XVII-XVIII w. kilkaset nazwisk, ich odmian i przydomków).

Zsana dla chłopskich synów był głównie stan duchowny. Młodzieńcy uczęszczali do parafialnej szkoły, gdzie organista czy kantor uczył ich modlitwy, śpiewu i posługi przy ołtarzu. W parafii Zielonki w okresie Wielkanocy chłopcy chodzili po domach jako Pucheroki, kontynuując zwyczaj studentów Uniwersytetu Krakowskiego. Kiedy chłopcy synowie zostawali księżmi, zwykle stanowili niższe duchowieństwo parafialne, gdyż wyższe godności kościelne były zarezerwowane dla szlachty.

Obecność głównych traktów wpływała na to, że samotne, wędrujące matki rodziły swe dzieci w karczmach przy gościńcach wiodących do Krakowa, a także w chłopskich chałupach. W aktach chrztów z nieprawego łoża pojawiały się określenia: „bękart”, „oczywi-

sty wstyd”, „wykroczenie”, ale najczęściej stosowano formułę „nieprawie łożo” oraz „nieznany ojciec”. Zdarzało się nawet, że duchowni wpisywali chrzty nieślubnych dzieci pismem odwróconym o 180 stopni. Nie nadawano jednak noworodkom charakterystycznych, dziwnych imion. Nieślubni rodzice przybywali z dalszej okolicy o zasięgu do około 30 kilometrów. Wśród matek najwięcej było służących, choć zdarzały się też wędrownie oraz pochodzące z pobliskiego Krakowa prostytutki. Osoba ojca była określona tylko w 15% przypadków. Co ciekawe, wśród ojców chrzestnych pojawiali się żołnierze, przebywający po wsiach

na leżach zimowych. Nie odnotowano, aby dzieci z nieprawego łoża nosiły wyjątkowe, wyróżniające je rzadkie imiona. Wśród wszystkich ochrzczonych niemowląt dominowały imiona: dla chłopców – Jan, Wojciech, Stanisław, później również Józef i Franciszek. W przypadku dziewczynek dominowały: Regina i Zofia, które potem wyparły: Maria i Katarzyna. Rzeczą istotną jest, że na wsi silniejszą niż w mieście pozycję zajmowali mężczyźni. Związane to było z jego siłą fizyczną, niezbędną w gospodarstwie rolnym. Więcej samodzielnych gospodyń żyło w mieście, gdzie kobiety mo-

gły pracować w lepszym od rolnictwa rzemiośle. Odbiciem kultu mężczyzny w kulturze imienniczej wsi krakowskiej było to, że chłopcom nadawano dwa razy więcej różnych imion aniżeli dziewczynkom. Z drugiej strony zaznaczał się tu też wpływ chrześcijaństwa, przywiązującego większą rolę do mężczyzny.

Na wsi krakowskiej dominowały śluby zawierane w obrębie parafii (79% ślubów), a zwłaszcza w granicach jednej wsi (57%). Nie mały był też odsetek ślubów zawieranych z osobami spoza parafii (17%), co może się wiązać z bliskością miasta Krakowa i znacznym ruchem na drogach publicznych. To bowiem ułatwiało poznawanie się przyszłych małżonków. Śluby zawarte przez kawalera i pannę stanowiły 66%, zaś śluby wdowie 35%. Z liczby tych ostatnich połowę zawierali wdowcy z pannami, 28% były to związki wdowca z wdową. Niewiele mniej było ślubów wdowy z kawalerem. W XVIII w. młodzież stosunkowo późno dojrzewała. Mężczyźni w chwili zawarcia ślubu mieli średnio 26 lat, zaś kobiety 22. Małżeństwo trwało średnio 20 lat. Wdowcy zawierający kolejny związek liczyli średnio 43 lata, a wdowy 30. I tu pożycie trwało

podobnie długo, bo średnio 21 lat. Nie zawsze przestrzegano tego, by ślub odbył się w parafii przyszłej małżonki⁴. Nowożeńcy spoza parafii okazywali świadectwo pochodzenia wystawione przez własnego proboszcza. Okres pomiędzy zgonem małżonka a ponownym ślubem w przypadku mężczyzn wynosił średnio 8 miesięcy, zaś nieco ponad 13 miesięcy w przypadku kobiet. Co ciekawe, trzecia część wdowców zawierała nowy związek małżeński już po miesiącu od śmierci poprzedniej żony. Powodem była zapewne potrzeba dodatkowych rąk do pracy, zwłaszcza w domu i przy dzieciach. Z jednego małżeństwa średnio przychodziło na świat około 6 dzieci, choć notowano również ponad 10 urodzeń z jednej matki.

Wraz z upadkiem Rzeczypospolitej u schyłku XVIII w. okolica Krakowa została rozcięta linią zaborów. Obecność kordonu granicznego stwarzała mieszkańcom nadgranicznych osad możliwość zarobku na przemyśle. Szwarcowano różne towary, często alkohol, który przenoszono pod ubraniem w świńskich pęcherzach, gdyż butelki mogłyby dzwonić. Ludzi z terenu zaboru austriackiego określano *cenciokami*, a z zaboru rosyjskiego *kopiniokami* (od używanych tam monet). Wielu chłopów w Galicji nie rozumiało pojęcia polskości, mając za swego władcę siedzącego „w Widniu cysorza”. Do dnia dzisiejszego występują jeszcze lokalne różnice, co stwarza niekiedy humorystyczne sytuacje („nie podam dziecka do szkoły do zaboru rosyjskiego”).

Jedną z pierwszych oznak zbliżającej się nieuchronnie wojny między zaborcami była budowa twierdzy Kraków. Miasto stanowiło dla Austriaków ważny punkt strategiczny, dlatego należało go zabezpieczyć. Wiadomo, że granica monarchii austriackiej i cesarstwa rosyjskiego znajdowała się w Michałowicach, 3 kilometry od Krakowa. W Krakowie i wokół miasta wybudowano potężny kompleks forteczny w kilku pierścieniach obrony. W podkrakowskich wsiach z reguły tereny pod fortalicje, zwane przez chłopów *werkami*, były kupowane od dworów. Stawiano je tak, by armaty mogły ostrzeliwać teren pomiędzy nimi i wzajemnie się ubezpieczać. Przed

fortami wykonano jeszcze połowe pozycje wysunięte. Jak pamiętali najstarsi mieszkańcy wsi Prawda, pociski wystrzelone z baterii zainstalowanej na wzgórzu w Dziekanowicach, na wzgórzu nad Dłubnią, przelatowały nad wsią w stronę granicy rosyjskiej. Co ciekawe, w tym samym miejscu kilkaset lat wcześniej znajdował się obóz wojsk Tadeusza Kościuszki. I on broniony był przez stanowisko artylerii.

Do pracy przy budowie fortów zatrudniano okoliczną ludność, która przy okazji uczyła się fachu budowlanego. Pewnego dnia pracownicy podlegli brygadziście Pawłowi Szczupakowi z Prawdy natknęli się



Zabawa ludowa w Kończycach, 1930 r. Własność Autora.

w ziemi na głębokości kilku metrów na drewnianą beczkę. Po usunięciu wieka okazało się, że w środku była galareta. Po skonsumowaniu tego „przetworu” towarzystwo nie było już zdolne do dalszej pracy z powodu zawartości alkoholu w znalezionym produkcie. Mogła to być zaginiona w zawierusze historii beczka słodkiego wina, od niewiadomych czasów zalegająca w ziemi.

Tak wielki kompleks budowlany jak twierdza Kraków sprawiał nieraz niespodzianki. Po runięciu części umocnień krakowski lumpenproletariat ułożył nawet taką piosenkę: „Nie trzeba Moskali bo się samo zwali, przychodźcie Francuzy, zobaczycie gruzy”. Szukając dobrej gliny do wypalania cegieł, z czasem zakładano cegielnie (np. w Zielonkach). I to były jedyne pozytywne elementy tzw. Festung Krakau. Bliskość granicy państwowej sprawiła, że po rozpoczęciu I wojny światowej wsie wokół Krakowa zostały zburzone,

⁴ Szymon Piekarczyk z Węgrzc ożenił się w Raciborowicach z Zofią Sasanką, chociaż ta pochodziła z Toń w sąsiedniej parafii Zielonki (21 I 1683 r.); Archiwum Parafii w Raciborowicach (dalej ARac), Księga ślubów 1, s. 82.

a mieszkańcy wysiedleni (rozkaz *demolitionsbefehl* i ewakuacja). Celem wyburzeń było odsłonięcie przestrzeni dla dział fortecznych. Wiadomo, że najpotężniejsze fortalije z lanego betonu wybudowano w Węgrzcach, skąd było najbliżej do granicy z Rosją. Drewniane belki z chałup wykorzystano do umocnienia okopów ziemnych. Ludy monarchii austro-węgierskiej mogły potem w okopach czytać na tych belkach wyryte stare napisy: „Roku Pańskiego 1821 zostałem zbudowany na chwałę Bożą, broń od ognia święty Florianie”.



Jakub Nawara z Dziekanowic w mundurze aurtickiego żołnierze, lata I wojny Światowej. Własność Autora.

Dopiero od przednówka 1915 r. mieszkańcom stopniowo pozwalano powracać do rodzinnych miejsc, kiedy wojska rosyjskie zostały odrzucone od Krakowa. Śladem po walkach na przedpolu twierdzy są mogiły poległych żołnierzy, których wiele do dziś zachowało się (np. w gminie Kocmyrzów-Luborzyca). Pełna odbudowa wsi nastąpiła dopiero po ustaniu działań wojennych w 1918 r.

Podczas wojny wielu chłopów zostało zwerbowanych do cesarskiego i carskiego wojska. Walczyli oni

na dalekich frontach, nie wszyscy powrócili żywi. W opuszczonych przez gospodarzy wsiach panował głód i bieda. Brakowało rąk do pracy. Po produkty zmierzali do Krakowa nawet mieszkańcy z zaboru rosyjskiego. Wybuchła epidemia grypy zwanej hiszpanką. Spowodowała ona śmierć dużej liczby ludności. Po odzyskaniu niepodległości zrzucano symbole obcej władzy. W Krakowie, by kupić orzełka czy czapkę maciejówkę, należało się dobrze postarać, gdyż każdy chciał mieć symbol wyzwolenia⁵.

Wiele lat poświęcono na zatarcie różnic pomiędzy dawnymi zaborami. Aż do reformy administracyjnej z 1933 r. gminy po stronie rosyjskiej liczyły po kilka wiosek, zaś po stronie austriackiej jedną wioskę. Natomiast forty austriackie przejęło wojsko polskie. Część z nich po II wojnie światowej rozebrano z myślą o pozyskaniu materiałów do odbudowy zniszczonej Warszawy. Tysiące cegieł użyto do wykonania domów ludowych, jak np. w Węgrzcach i Dziekanowicach. Jednak solidna zaprawa, jaką były spojone cegły forteczne, sprawiała, że niejednokrotnie prędzej podczas rozbiórki pękały same cegły, niż spoiwo. Nie na darmo po Pękowicach krąży do dziś porzekadło, że Austriacy wybierali po wsiach wszystkie jaja z kurników, by wzmocnić zaprawę.

Jak widać, w życiu społeczności wiejskich opisywanego obszaru duże znaczenie odegrał Kraków. Miasto nie łączyło się jedynie z pozytywami. Wydaje się, że i dziś nie są to same zalety. Tożsamość historyczną chłopów spod Krakowa wyróżnia trwałość nazwisk i zasiedloność. Głównie dotyczy to rodzin kmiecych. Na północy Krakowa spotyka się jeszcze dziś znane już przed 400 laty nazwiska: Bąk, Bochenek, Nowak, Nawara, Rożek czy Sapeta.

W historii podkrakowskich wsi wiele jeszcze pozostało do odkrycia i opisanie. Można mieć nadzieję, że wysokie nakłady finansowe samorządów lokalnych na publikacje o bliskiej historii oraz działania Lokalnych Grup Działania i wielu stowarzyszeń kulturalnych będą się dalej utrzymywały.

Źródła dziedzictwa kulturowego wsi krakowskiej

Znany pamiętnikarz XIX-wieczny Kazimierz Girtler, który dzierżawił majątki m.in. w podkrakowskich Krzesławicach i Batowicach, zapisał następujące spostrzeżenie: „Lud też tu o wiele nad inne parafie moralniejszy, modli się ze skrucą, nie zbytkuje szalenie [...], odróżniając się czystością odzienia. Kobiety

⁵ I. Homola-Skapska. Życie codzienne w czasie I wojny światowej w dziennikach Klemensa Bąkowskiego. Rocznik Biblioteki PAN i PAU, LI, 2006.

zwłaszcza, choć zupełnie po wiejsku odziane, ale ze zbytkiem, gorsety noszą sukienne, ognisto czerwone, galonkami, frędzelkami jedwabnymi strojone, chustki na głowie i koronkami, rańtuchy, spódnice haftowane, a bielutko, a czyściutko, co aż miło. [...] Na wsi mają już żelazka do prasowania i żelazka do falbanek. Niektóre niewiasty miewają ogromne kora- le na szyi, przy nich krzyż srebrny, książka, koronka z paciorków w ręku. To ci się mówi o szlachcie chłopskiej, gdyż bywało dość i szarego końca (1845)”⁶.

Szukając źródeł o ludziach, których sam dziedzic nazywał chłopską szlachtą, napotykamy przepiękną ilustrację tych słów, jaką jest kolekcja kilku tysięcy zdjęć wykonanych w zakładzie fotograficznym Ignacego Kriegera. Ukazują one chłopów spod Krakowa, ale i z dalszych, górskich terenów, którzy przybywali do Krakowa sprzedawać płody rolne bądź szukać pracy. Za drobne pieniądze, jakie wypłacał im Krieger, pozowali mu do zdjęć w specjalnym atelier, stylizowanym na wiejską zagrodę. Następnie fotograf sprzedawał owe zdjęcia mieszkańcom. Niektóre ze zdjęć były po wykonaniu ręcznie kolorowane⁷.

Obraz dawnych wsi przechowały mapy katastru austriackiego, wykonywane od 1848 r. w Galicji. Każda miejscowość miała osobny arkusz, ręcznie kolorowany i bardzo dokładny. Widać tam każdą drogę, kapliczkę, dwór, ogród i zagrodę. Chałupy i role mają numery, którym przyporządkowane jest zestawienie ówczesnych właścicieli. Mapy katastralne stanowią bardzo ciekawe źródło, gdyż – jak się okazuje – wiele nazwisk do dziś przetrwało w tym samym miejscu, co 160 lat temu⁸.

Bodaj najcenniejszym źródłem historycznym, jakie istnieją do dziejów chłopskich rodzin, są księgi metrykalne, notujące najdalej od XVI w. udzielone chrzty, śluby i pogrzeby większości parafian. Przepiękne i dobrze zachowane księgi posiadają parafie Raciborowice, Więclawice, Korzkiew czy Czulice. Metryki można nazwać kopalnią historyczną. Wiele z nich nie było dotąd celem naukowych eksploracji, a przy ich otwieraniu jeszcze wysypuje się piach, jakim przed kilkuset laty osuszano świeży atrament.

Tymczasem można tam odkryć ciekawe sprawy. Na przednówku, szczególnie w kwietniu, dochodziło do największej liczby zgonów, zaś najwięcej dzieci było poczętych w chłopskich rodzinach w maju–czerwcu. Inną ciekawostką jest, że aż trzecia część wdowców zawierała kolejny związek małżeński już miesiąc po śmierci poprzedniej małżonki. Jedną z przyczyn takiego zjawiska była potrzeba dodatkowych rąk do pracy w domowym gospodarstwie. Wiadomo dalej, że dzieci rodziło się wiele, ale połowa nie dożywała 10. roku życia. Po osiągnięciu tego wieku młodzież szła na służbę do innych gospodarzy. Przez następne 10 lat pracowała, nabywała doświadczenia i gromadziła fundusze, by po 20. roku życia zakładać własne



Żniwa w Dziekanowicach, lata 70. Własność Marii Gębali.

rodziny. Kobiety szybciej wychodziły za mąż, po ukończeniu 24 lat niewiele było już panien. Inaczej w przypadku mężczyzn. Spora ich liczba jeszcze po ukończeniu 30. roku życia pozostawała na garnuszku u rodziców. Powodem było nie tylko późne dojrzewanie młodzieży w XVIII w., ale i zwlekanie z przekazywaniem gospodarstw przez rodziców. Realia życia były bowiem takie, że staremu, schorowanemu i słabemu człowiekowi nie przysługiwała żadna opieka („nie pracujesz – nie jesz”). Mieszkał więc jako ubogi komornik u swych dzieci lub obcych gospodarzy, a w ostateczności pozostawał mu żebraczy kij, bądź dożywanie swych dni w przykościelnym przytułku, nazywanym szpitalem⁹. Warto dodać, że księgi zmar-

⁶ K. Girtler. Opowiadania. Pamiętniki z lat 1832–1857, t. I, II, Kraków 1971.

⁷ T. Kwiatkowska, A. Malik. Zespół negatywów szklanych z zakładu fotograficznego rodziny Kriegerów w posiadaniu Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Krzysztofora 11, 1984, s. 51–69.

⁸ J. Stoksikówna. Galicyjski kataster gruntowy. Jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa. Archeion, t. LXIII, Warszawa 1975, s. 165–187.

łych pozwalają na rekonstrukcję topografii starych, przykościelnych cmentarzy, po których od początku XIX w. pozostały tylko nieliczne kamienne monumenty i zielona trawa. Tymczasem wiadomo, że są to obszary dawnych nekropolii, podobnie jak podłoga w kościele, gdzie leżą dziesiątki pokoleń naszych pradziadów. Choćby dlatego obejście kościoła winno być traktowane przez nas z należytą czcią.

Obecnie wartość ksiąg metrykalnych została dostrzeżona przez Lokalną Grupę Działania – Stowarzyszenie „Korona Północnego Krakowa” jako ważny element dziedzictwa kulturowego naszych podkrakowskich gmin. Wśród planów Stowarzyszenia jest m.in. ochrona tych zasobów poprzez digitalizację i upowszechnienie w wersji elektronicznej (Internet). Mogłoby to być pomocne zwłaszcza dla budowania drzew genealogicznych i wywodów przodków. Pokazałoby również, jak bardzo zadomowione są tu niektóre z nazwisk (np. Ciepiela, Dyląg, Bąk, Baran, Bochenek, Zbroja, Broś, Bednarczyk, Wójcik).

Ciekawym zagadnieniem są cmentarze i kultura grzebalna. Zwiedzając wiejską nekropolię możemy

nie dorówna, nie poleci orzeł w...”. Dzięki postępującym badaniom naukowym możemy poznać także nieistniejące już cmentarze. Jak już wspomnieliśmy księgi zmarłych pozwalają na odtworzenie dawnych cmentarzy przykościelnych, które zaczęto zamykać w końcu XVIII w. i przenosić na dalszą odległość od zabudowań mieszkalnych w obawie przed epidemiami, które wówczas dziesiątkowały ludność. To powodowało, że tworzone również specjalne cmentarze tzw. choleryczne, jak w Toniach czy Olszanicy. Jeszcze po II wojnie światowej krążyła legenda o błędnych ognikach pojawiających się na mogile epidemicznej w Bibicach. Okazało się, że owe ogniki mogły być niczym innym, jak substancjami gazowymi wydobywającymi się z pogrzebanych zwłok. Niesamowitość takich zapomnianych cmentarzy najlepiej chyba oddał Władysław Reymont w powieści „Chłopi”:

„...a gdy już do cna pociemniało, Kuba powlókł się w głąb, na stary cmentarz. A tam, na zapadniętych grobach, cicho było, pusto i mroczno – tam leżeli zapomniani, o których i pamięć umarła dawno – jako i te dnie ich, i czasy, i wszystko; tam jeno ptaki jakieś krzyczały złowrogo i smutnie szeleściła gęstwa, a gdzieś tam sterczał krzyż spróchniały – tam leżały pokotem rody całe, wsie całe, pokolenia całe – tam się już nikt nie modlił, nie płakał, lampek nie palił... wiatr jeno huczał w gałęziach a rwał liście ostatnie i rzucał je w noc na zatracenie ostatnie... tam jeno głosy jakieś, co nie były głosami, cienie, co nie były cieniami, tłukły się o nagie drzewa kiej te ptaki oślepie i jakby skamlały o zmiłowanie...”

Jak wynika z badań nad dawną kulturą grzebalną podkrakowskich parafii, miejsce przy wrotach do kościoła, nieopodal dzwonnicy było zarezerwowane dla wiejskiej elity, a zatem młynarzy, karczmarzy czy wójtów. W dalszej odległości znajdowały się mogiły mniej zamożnych mieszkańców. Miejsce w kościele było zasadniczo zarezerwowane dla szlachty i księży, choć jeśli w parafii dominowały niedziedziczne wsie, np. kościelne lub królewskie, szanse chłopów na pochówek w świątyni bywały większe.

Tak to pod wejściem do kruchty kościelnej w Raciborowicach pogrzebano kmiecia z Dziekanowic Michała Bochenka (1794), który dożywszy późnej starości zmarł we własnym domu, a w metryce został określony jako „wzorowy mąż”¹⁰. W tym samym roku przed



Stara kostnica na cmentarzu w Krzywaczce (gm. Sułkowice).
Fot. Autor.

poznać rozwarstwienie społeczne chłopstwa. Obok wyniosłych, starych mogił szlachty pojawiają się większe i mniejsze nagrobki chłopskie, niektóre już zapadłe w ziemię i zapomniane. Do wyjątków należy imponująca komnata grobowa rodziny Ptków z Bieńczyc w Raciborowicach, gdzie spoczywa galicyjski poseł na sejm Franciszek Ptek, o którym Stanisław Wyspiański napisał w „Weselu”: „Ptek ptakowi

⁹ Ciekawą pracą o dawnej rodzinie chłopskiej jest: M. Kopczyński. Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku. Warszawa 1998.

głównymi wrotami kościoła w Korzkwi pochowano karczmarza z Brzozówki Tomasza Kurowskiego. Miał 57 lat.

Kiedy ziemia wokół kościoła była już pełna grobowców, najstarsze z nich na nowo przekopywano, a kości zapomnianych pradziadów składano w drewnianych zwykle kostnicach, gdzie odbywano nad nimi jeszcze jedno, wspólne nabożeństwo żałobne. Kiedy zaś i kostnica była pełna, nieopodal niej kopano głęboki dół, umieszczając w nim szczątki. Taka kostnica zachowała się we wsi Rudawa (gmina Zabierzów). Znana szerzej jest kaplica czaszek w Czeremnej koło Kudowej Zdroju.

Nie wszyscy byli godni złożenia w poświęconej ziemi. Samobójców czy kobiety zmarłe podczas porodu grzebano poza sztachetami cmentarza. Czasem zależało to od decyzji proboszcza. Późną jesienią chłop, idąc z Krakowa, upił się w karczmie Niewarcza nieopodal Luborzycy i został znaleziony martwy na traktach, a ksiądz odmówił pochówku na cmentarzu (XVIII w.). Wiadomo, że do wyklętej grupy zaliczano również aktorów, zawód określany jako niegodny. Mniejszą wagę przywiązywano do zgonów dzieci. Po części brało się to z ich nadumieralności. Nawet połowa dzieci nie dożywała wieku dorosłego. Były postrzegane jako niepełny człowiek, osoba wchodząca dopiero w życie, stąd nie zawsze wymagano rejestracji ich pochówków. Z drugiej strony osoby, których nie było stać na wyprawienie pogrzebu, jeszcze w początku XX w. grzebały swych bliskich po kryjomu, po lasach i pagórach.

Przy rekonstruowaniu dziejów i tradycji, zwłaszcza dla szerokiego kręgu odbiorców, niebagatelną rzeczą jest użycie wyobraźni. Historyk otrzymuje źródła, które trzeba ożywić. Należy, będąc jakby nekromantą, ożywić zamarłą rzeczywistość. Z drugiej strony w badaniach lokalnych jest jeden piękny szczegół – potomkowie tamtych pokoleń wciąż żyją, niosą sztafetą elementy dawnej gwary i obyczajów. Innymi nośnikami są również dziedziczone nazwiska i geny.

Lokalne Grupy Działania przykładają dużą rolę zwłaszcza do ochrony i promocji regionalnej kuchni. Smak i kulinaria stanowią też ważną gałąź turystyki wiejskiej. To z wsią, ciepłem, spokojem i domową atmosferą kojarzy się większości zapach świeżego chleba. Do dziś w niektórych domach wypieka się

chleb. Ma to swoją chlubną tradycję. Wsie osiadłe nad takimi rzekami jak Dłubnia czy Prądnik były znane z dużej liczby młynów. Do miasta szła nie tylko mąka. W samej parafii Zielonki w połowie XVII w. pracowało blisko 50 piekarzy (notabene słowo „bochenek” wywodzi się od słowiańskiego „boh”, czyli bóg). Wiadomo, że wówczas miasto Kraków przestało być samowystarczalne w wypieku chleba. Z tego powodu pozwolono na sprzedaż pieczywa wytwarzanego przez mieszkańców przedmieść i okolicznych wsi (tzw. wolnizna). Sprzedawano pieczywo co wtorek na Pędzichowie¹¹. Jako że chłopci funkcjonowali poza cechem miejskim, nazwano ich partaczami (od łacińskiego



Gospodini z Bolenia, Stanisława Wojtas, wręcza bochenek chleba ks. kardynałowi F. Macharskiemu, ok. 1980 r.
Własność Katarzyny Wojtas.

a parte – na stronie). Stąd umocniła się tradycja wiejskiego chleba, zwłaszcza chleba prądnickiego. Chłopi nie tylko dorabiali sobie, wykonując okresowe prace w mieście, ale i zbywali płody rolne. Kobiety nosiły w zapaskach owoce, warzywa, jaja i sery oraz świeże mleko w blaszankach. Nazywano to chodzeniem na gotówki, ponieważ często towary zbywano wprost w kamienicach pod konkretnym adresem. Niekiedy podróż piesza do miasta wynosiła kilkanaście kilometrów i zajmowała kilka godzin (wiadomo przykładowo, że matka Władysława Orkana przebywała pieszo wiele kilometrów z terenów górskich, by przynieść zaopatrzenie żywnościowe synowi pobierającemu w Krakowie nauki). W drogę powrotną nabywano potrzebne wytwory rzemiosła oraz sól pochodzącą z żup wielickich. Pożywienie ludności chłopskiej było

¹⁰ A. Rac. Księga zmarłych 2, s. 307.

¹¹ J. Bieniarzówna, J. Małecki. Dzieje Krakowa, t. II, s. 30.

proste i opierało się w głównej mierze na potrawach mącznych (zupa „nawara”, barszcz, żur), warzywach i nabiale. Mięso pojawiało się od święta, lub gdy krowa padła. Za Oskarem Kolbergiem, który pozostawił po sobie piękne wydawnictwo o kulturze chłopów pt. „Krakowskie”, podajmy, że w Zielonkach, a później i w Liskach, sławne były pieczone kukiełki. Takie przysmaki można było kupić np. na odpustach. We wsiach licznie występowały stawy rybne. Powodem tego była mnogość wsi kościelnych i postów w dawnych czasach. Przykładowo hodowlę karpia upowszechnił w Polsce zakon cystersów, posiadający takie wsie pod Krakowem, jak Czyżyny, Kantorowice, Mogiła, Wiktorowice czy Zesławice.

Funkcjonowanie stawów wymagało ciężkiej pracy przy ich sezonowym szlamowaniu. Niekiedy praca kończyła się utopieniem, jak w przypadku 19-latką Łukasza Cichończyka z Prawdy (1768). Wiadomo również, że okoliczne stawy dokładnie wybrali z ryb Moskale w czasie konfederacji barskiej. Ukłonem w stronę historii jest danie, jakie serwuje się obecnie w karczmie nieopodal pola bitwy pod Racławicami, a mianowicie moskaliki siekane.

Co ciekawe, w dawnej Polsce wody pito zdecydowanie mniej aniżeli piwa, obawiając się zarazków. Piwo, napój słabszy niż dziś, było już płynem przetworzonym. Innym alkoholem była gorzałka. W związku z tzw. przymusem propinacyjnym chłopci mieli się zaopatrywać w alkohol wyłącznie w karczmie należącej do właściciela wsi. Karczmarz miał za to zysk w postaci sprzedaży co dziesiątej beczki na własne konto. Dochodziło nieraz do zabawnych sytuacji. W jednej ze wsi nad Dłubnią karczma zwana Zieloną znajdowała się w połowie drogi do kościoła i chłopci, idąc na mszę, niekiedy zaglądali do szynku. Ksiądz zaś grzmiał potem z ambony, że mu tacka się zmniejsza. Dodajmy, że w XVI w. wódkę stosowano jako lekarstwo. Choć w poradnikach obcokrajowców notowano przestrogi, że podróże po Polsce w soboty bywają kłopotliwe, bo przeszkadzają hordy pijanego chłopstwa i szlachty, to jednak wiele pito wówczas także w Niemczech, Anglii czy Niderlandach.

Same nazwy karczem podkrakowskich zasługują na uwagę: Piekiełko, Pod Buciolem, Lepianka czy brzmiąca bardzo swojsko Propinatka. Spośród rodzących się z czasem tradycji wędliniarskich na pierwszym miejscu należy postawić kielbasę lisecką, wytwarzaną we wsi Liszki. Z winiarstwem łączyć się może osadnictwo węgierskie wokół Krakowa w średniowieczu. Winnice rosły dorodne, bowiem klimat był cieplejszy. Pozostałością obecności Węgrów są nazwy wsi: Węgrzce, Bosutów (z węg. zemsta), Korz-

kiew (z węg. warząchew), Boleń (z węg. tur), Batowice (węg. starszy brat)¹².

Tradycja ludowa przetrwała również w lokalnych obrzędach. Charakterystyczne dla okolicy Krakowa są zwyczaje bożonarodzeniowe – Herody czy wielkanoce – Pucheroki. Wiadomo, że część obrzędów jest wspólna innym wsiom w Polsce, przeważnie opartych na roku liturgicznym. Wiele dobrego we wszechstronnym i bezinteresownym krzewieniu lokalnych tradycji czynią Koła Gospodyń Wiejskich.



Pucheroki w Bibicach. Fot. Autor.

Edukacja społeczności lokalnych oparta na dziedzictwie kulturowo-historycznym wsi krakowskiej

Zainteresowanie bliską historią w społecznościach lokalnych objawia się od dawna. W okresie zaborów, kiedy nie było polskiej państwowości, odkurzanie historii własnych osad miało ważny aspekt – umacniało tożsamość. Co ciekawe, taka potrzeba istnieje szczególnie dziś. Przy rozwiniętym ruchu budowlanym, który pociąga za sobą osiedlanie się na wsi ludzi napływowych i przemieszanie ich z mieszkańcami osiadłymi tam od pokoleń niebagatelną rolę odgrywa budowanie porozumienia między krajanami i przybyszami. Dla pierwszych – aby nie zatracili poczucia własnego długiego trwania, a dla drugich – by zrozumieć i mieli poszanowanie dla swej nowej ojczyzny, i aby przez jej poznanie mogli się poczuć jej częścią.

¹² W. Urban. Nazwy wsi w gminie Zielonki. Wiadomości Lokalne Gminy Zielonki, nr 1/14 I/II 1995, s. 10.

Wśród pierwszych propagatorów dziedzictwa kulturowego społeczności lokalnych i regionów byli nauczyciele, księża, pasjonaci i tworzące się pierwsze towarzystwa historyczne. Dzięki nim przetrwały do dnia dzisiejszego bardzo cenne zabytki piśmiennictwa. Wiele źródeł uratował ksiądz Jan Wiśniowski, który jeżdżąc furmanką od parafii do parafii ratował przed zapomnieniem i zniszczeniem cenne zbiory przechowywanych na plebaniach archiwaliów (XIX/XX w.).

Nie tylko w Polsce postępuje ruch badań regionalnych. W odbytej ostatnio w Wilnie międzynarodowej konferencji poświęconej temu zagadnieniu naukowcy (m.in. z Rosji, Łotwy, Litwy, Polski, Białorusi i Ukrainy) podkreślili istotną rolę badań monograficznych nad dziejami i kulturą wsi. To samo podniesiono na Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Olsztynie (16–19 września 2009 r.). Jak wówczas zauważył Henryk Samsonowicz, w celu pogłębienia badań nad lokalną i regionalną historią należy przybliżać amatorów i pasjonatów do ośrodków akademickich. Ci pierwsi są najbliżej wiedzy i źródeł o dziejach swych miejscowości, ale głównym walorem jest to, że pracują z pasją. Naukowcy z kolei operują odpowiednim warsztatem badawczym.

W Krakowie ostoją naukową regionalnych badań historycznych jest Uniwersytet Pedagogiczny z profesorem Feliksem Kirykiem na czele. Postać tego wybitnego naukowca przyczyniła się do powstania wielu gruntownych monografii małopolskich miast i wsi¹³. Jego dzieło kontynuują inni znakomici uczeni, jak Józef Hampel, Franciszek Leśniak i Zdzisław Noga. Dużą rolę w badaniach nad średniowiecznym osadnictwem odgrywa Pracownia Słownika Historyczno-Geograficznego Województwa Krakowskiego w Średniowieczu Polskiej Akademii Nauk, kierowana przez Waldemara Bukowskiego. Wiele materiałów o dziejach i kulturze wsi krakowskiej znajduje się w krakowskich archiwach (np. na Wawelu mieści się ogromny zbiór wypisków do dziejów wsi zwany „Kwerendą wiejską”). Bogatymi zbiorami dysponują także Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli i Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Dostrzega się rosnące zainteresowanie władz samorządowych promocją i finansowaniem badań nad dziejami małych ojczyzn. Wśród przykładów warto podać wydaną ostatnio monografię historyczną gminy Zielonki (Mateusz Wyźga, *W tej pięknej ziemi. Gmina Zielonki od średniowiecza do czasów współczesnych*, Zielonki 2009). Pojawiła się także monografia gminy Zabierzów i Sułkowice. Wszystkie je łączy wspaniała

szata graficzna i bogactwo różnorodnej treści o dziejach i kulturze tworzących gminę wsi.

Samorządy nie ograniczają się jedynie do jednorazowej publikacji. Przykładowo gmina Kocmyrzów-Luborzyca wydała już 2 opracowania monograficzne (Romana Domańskiego i Jerzego St. Kozika), a w Zielonkach sfinansowano kilka prac nieocenionego Henryka Banasia z Bibic, założyciela pierwszej Izby Regionalnej w Polsce (np. wydane niedawno *Wesele krakowskie z Bibic*, gdzie ukazany został oryginalny obrzęd wesela chłopskiego). Spośród działań publikacyjnych należy wskazać aktywność Lokalnych Grup Działania. Przykładowo monograficzny zarys dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego gmin leżących na północ od Krakowa wydało Stowarzyszenie „Korona Północnego Krakowa” (M. Wyźga, *Sercu najbliższa. Inwentaryzacja zasobów kulturowo-przyrodniczych Małej Korony Północnego Krakowa*, Raciborowice 2008).

Promowanie dziedzictwa wśród mieszkańców podkrakowskich wsi sprzyja ocaleniu domowych archiwów. Umacnia w ludziach przekonanie, że dzieje ich rodzin to kawałek historii całej społeczności lokalnej, że ma to wielką wartość. Akcję zbierania w domach starych fotografii zapoczątkował Adam Gryczyński w monumentalnym, kilkutomowym wydawnictwie pt. *Czas zatrzymany. Fotografie z lat 1883–1963 z terenów Nowej Huty i okolic oraz wybór tekstów*, Kraków 2006–2008. Pozwoliło to na wydobywanie i ocalenie dużej liczby cennych fotografii. Pasja autora i doświadczenie zebrane przy pracy nad albumem o dawnych wsiach krakowskich, tworzących obecnie obszar Nowej Huty, pozwoliły na odkłamanie mitu o nieużytkach i szarym chłopstwie, pokazały bogactwo i piękno świata ludowej kultury, które nigdy już nie wrócą. Jednak metodę Gryczyńskiego z powodzeniem udaje się przeszczepić na grunt gmin leżących w otulinie Krakowa. Dlatego przy pracy nad monografią Zielonek udało się zebrać setki starych, nie raz ponad 100-letnich zdjęć. Co więcej, na niektórych z nich, dzięki najstarszym mieszkańcom, rozpoznano figurujące osoby. Fotografie stały się pięknym świadectwem dziedzictwa wiejskiego. W zatrzymanym kadrze przetrwały przedwojenne dożynki, odpusty, procesje, uroczystości domowe, ale i tak wymowne obrazki, jak pocztówki frontowe z czasów I wojny światowej. Akcję zbierania i promowania fotografii retro z powodzeniem prowadzi Gminna Biblioteka Publiczna w Zielonkach pod kierownictwem Mariusza Zielińskiego.

Istotną rzeczą jest dotarcie do ludzi, zwłaszcza najstarszych, którzy przechowują w pamięci niepowta-

¹³ Np. ostatnio ukazała się monografia historyczna: Radłów i ziemia radłowska, red. F. Kiryk, t. I, Radłów 2009. F. Kiryk był również recenzentem ukazanej Monografii gminy Zabierzów, Zabierzów 2009.

rzalną wiedzę o przeszłości swej małej ojczyzny. Nie raz jest to wyścig z czasem. Przykładowo autorowi udało się odbyć długą i ciekawą rozmowę z weteranem kampanii wrześniowej, dzięki czemu ocalała dla potomności piękna historia podkrakowskiego rolnika, wciągniętego w wir wojny. Weteran niedługo potem zmarł. Udaje się również rejestrować zapomniane legendy, jakimi przed wojną umilano sobie długie, jesienne wieczory. Część takich baśni zebrał przed wiekiem Oskar Kolberg, a ich fabuły nie powstydziłyby się współcześni twórcy horrorów. W Dziekanowicach powtarzana jest legenda o duchach żołnierzy kościuszkowskich, odwiedzających gospodarstwa i proszących o szklankę wody. W tej wsi znajdowała się dziś już nieistniejąca mogiła powstańców, którzy po bitwie racławickiej zmarli od ran w obozie w Bosutowie.

Walorem dziedzictwa kulturowego są obiekty zabytkowe. Najcenniejsze z nich znajdują się w rejestrze wojewódzkiego konserwatora zabytków (np. kościoły, dwory). Znacznie większą grupę stanowią gminne ewidencje zabytków, również podległe konserwatorowi. Zwykle w gminie na takiej liście bywa około 100 pozycji. Są to stare chałupy, młyny, karczmy czy urokliwe kapliczki. Niektóre z nich liczą kilka wieków i mają ciekawą historię. Przykładowo ceglany słup ze scenami pasyjnymi w Batowicach wystawił w 1625 r. ówczesny proboszcz, z pochodzenia Włoch, Hannibal Orgas. Był to muzyk kapeli wawelskiej i kościelny dostojnik. Choć jak przystało na człowieka baroku, nieobce mu były zabawa i śpiew, przez co doprowadził do ruiny powierzony mu folwark Prawda. Należy zaznaczyć, że nie wszystkie godne uwagi obiekty widnieją w wymienionych zestawieniach, dlatego ewidencje się aktualizuje. Autorowi artykułu udało się odnaleźć wiele ciekawych obiektów podczas pracy nad ewidencją zabytków kilku podkrakowskich gmin. Figurowanie w rejestrze lub ewidencji sprzyjać będzie zgłaszaniu wniosków o dofinansowanie z funduszy Unii Europejskiej (tzw. małe projekty). Chciałoby się wierzyć, że kiedyś powstanie skansen ziemi krakowskiej na miarę muzeum w Sanoku, którego zaczątek powstał przed laty na terenie Nowej Huty, w pobliżu dworku Matejki.

Nie można zapominać również o młodziży. Popularyzowanie na lekcjach historii zamiłowania do kultywowania rodzinnych historii i tradycji wzbudzi w młodym człowieku również szacunek dla swojej małej ojczyzny. Poprzez bliską historię łatwiej też będzie mógł zrozumieć zjawiska powszechne, jak np. zabory czy sytuację w okupowanej Polsce.

Wydaje się, że edukacja lokalnych społeczności poprzez ich dziedzictwo kulturowe jest ważna szczególnie dzisiaj, kiedy następują – zwłaszcza w pobliżu Krakowa – duże ruchy migracyjne. Zasiedziałym

mieszkańcom potrzebne jest poczucie tożsamości i swojskości, zdaje się w równym stopniu, co nowo osiadłym. Edukacja ta ważna jest tym bardziej, że istotnym dążeniem Unii Europejskiej jest budowanie różnorodności w jedność, ocalenie regionalnych odmienności i kolorytu.

* * *

Autor jest doktorantem historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i zajmuje się dziejami wsi podkrakowskiej w okresie staropolskim; od 2003 roku pełni funkcję sołtysa w Dziekanowicach (gmina Zielonki).

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
Instytut Historii

Bibliografia

Archiwa:

Archiwum Parafii Raciborowice: Księgi metrykalne.

Archiwum Parafii Korzkiew: Księgi metrykalne.

Archiwum Państwowe w Krakowie: Inwentarz Tymczasowy, sygn. 153, 183; Księgi metrykalne parafii Mariackiej; sygn. 5–210, 5–211.

Opracowania:

1. **Bieniarzówna J., Małecki J.** Dzieje Krakowa, t. II.

2. **Czas zatrzymany.** Fotografie z lat 1883–1963 z terenów Nowej Huty i okolic oraz wybór tekstów, Kraków 2006–2008, red. A. Gryczyński.

3. **Falniowska-Gradowska A.** Ojców w dziejach i legendzie, Ojców 1995.

4. **Girtler K.** Opowiadania. Pamiętniki z lat 1832–1857, t. I, II, Kraków 1971.

5. **Kolberg O.** Krakowskie, Dzieła wszystkie, t. V–VIII, Kraków 1962–1963.

6. **Kolberg O.** Krakowskie, Supplement, cz. I, II, III, Poznań 2005.

7. **Kozik J. St.** Obrazy z naszej przeszłości. Gmina Kocmyrzów-Luborzycza, Kocmyrzów-Luborzycza 2006.

8. **Kwiatkowska T., Malik A.** Zespół negatywów szklanych z zakładu fotograficznego rodziny Kriegerów w posiadaniu Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, „Krzysztofor” 11, 1984, s. 51–69.

9. **Osadnictwo i krajobraz od schyłku średniowiecza po współczesność, [w:] Natura i kultura w krajobrazie Jury,** red. Z. Noga, Kraków 1997.

10. **Wyżga M.** Sercu najbliższa. Inwentaryzacja zasobów kulturowo-przyrodniczych Małej Korony Północnego Krakowa, Raciborowice 2008.

11. **Wyżga M.** W tej pięknej ziemi. Gmina Zielonki od średniowiecza do czasów współczesnych, Zielonki 2009.

Mgr inż. Małgorzata Bogusz

Rozwój produktów agroturystycznych w województwie małopolskim

Wstęp

Województwo małopolskie należy do najatrakcyjniejszych pod względem turystycznym obszarów Polski. Jest regionem o niezwykle bogactwie kulturowym. Zachowanych zostało tutaj wiele zabytków – pochodzących nawet z czasów średniowiecza – o wysokiej wartości artystycznej i historycznej. Niektóre z nich jako unikalne w skali światowej zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Zabytki architektury drewnianej stanowią charakterystyczny i unikalny element krajobrazu terenów wiejskich województwa małopolskiego. Zabytkowe drewniane budowle świeckie lub sakralne rozrzucone są w całym województwie.



Zabytkowy drewniany kościół w Gruszowie, gmina Raciechowice

W województwie występuje wiele typów krajobrazów, dzięki temu tereny te cechują się dużym zróżnicowaniem gatunkowym roślinności, a tym samym mają wysoką wartość przyrodniczą.

Agroturystyka jako forma działalności pozarolniczej mieszkańców wsi zdobywa w województwie małopolskim coraz szersze grono zwolenników. Przyroda podarowała nam bogaty krajobraz – ogromny atut

w rozwoju agroturystyki na tym obszarze. Walory małopolskiej wsi stwarzają szansę rozwoju tej formy wypoczynku na szerszą skalę, zwłaszcza, że wypoczynek na wsi jest coraz częściej wybieraną formą spędzania wolnego czasu przez rodaków.

Agroturystyka oferuje zainteresowanym produkt turystyczny, na który składają się elementy związane z pobytem w gospodarstwie, tj. zakwaterowanie w zagrodzie wiejskiej, wyżywienie uwzględniające kuchnię regionalną, wiejski styl architektury i otoczenia gospodarstwa, uczestnictwo w codziennych pracach gospodarskich i życiu na wsi oraz elementy związane z walorami otoczenia gospodarstwa, obejmujące m. in. cechy kultury materialnej oraz niematerialnej wsi, zwyczaje, folklor, rzemiosło ludowe, święta religijne i świeckie¹.

Agroturystyka – produkt i jego tworzenie

Zazwyczaj za produkt rynkowy uważa się wszystko to, co można zaoferować nabywcy do konsumpcji, użytkowania lub dalszego przerobu. Oprócz rzeczy fizycznych do produktów zalicza się wszelkiego rodzaju usługi, czynności, osoby, miejsca, pomysły, projekty technologiczne, organizacyjne oraz idee. Każdy kupujący postrzega produkt przez pryzmat korzyści, jakie mogą wynikać z jego zakupu. Produkt jest więc zbiorem użyteczności, przyjemności, satysfakcji i zadowolenia dla nabywcy. Dobrze przygotowany i sprzedany produkt daje satysfakcję także jego producentowi.

Warunkiem rynkowego sukcesu produktu jest jego zdolność do zaspokajania określonych potrzeb. Zakup produktu winien więc zapewnić nabywcom określone korzyści. Z tej przyczyny produkt jest niekiedy definiowany w marketingu jako zbiór korzyści dla nabywcy. Różnorakie ambicje, gusty i preferencje sprawiają, że obiekt wymiany bywa przez uczestników transakcji rozmaicie postrzegany. Dla zbywającego produkt jest zawsze czymś, co należy po prostu zyskownie sprzedać. Motywy postępowania kupującego są bar-

¹ M. Długokęcka. 2003. Rola turystyki wiejskiej w rozwoju środowiska lokalnego, Marketing w strategiach rozwoju sektora rolno-spożywczego. SGGW, Warszawa.

dzo różne. Przeważnie w swoim wyborze produktu kieruje się on cechami, które tworzą tzw. rdzeń korzyści. Współczesne przedsiębiorstwa nie oferują zatem „czystego” produktu, ale pewien zestaw użyteczności, na który składają się informacja, marka, możliwość zakupu w określonym miejscu i czasie i inne².

Ponieważ poszczególne składniki produktu turystycznego spełniają odmienne role, należy je analizować w kategoriach strukturalno-funkcjonalnych. Oznacza to, że kompozycje składników zaspokajających różne komplementarne potrzeby trzeba odnosić do względnie stałej potrzeby głównej. Planista produktu winien projektować pakiety usługowe na trzech poziomach, a mianowicie³:

- rdzenia produktu,
- produktu rzeczywistego,
- produktu powiększonego (poszerzonego).

Produkt właściwy (istota, rdzeń produktu) to podstawowa korzyść (a raczej ich zbiór), jakiej doświadcza turysta, wybierając się w określone miejsce w celu zaspokojenia określonego wymagania. Składają się na niego wszystkie cechy tworzące usługi miejsca (atrakcje obszaru), zaspokajające określony rodzaj wymagań (przeżycie estetyczne związane z pięknem czy niepowtarzalnością miejsca, wypoczynek w miejscu o szczególnych walorach, spotkanie interesujących ludzi, poprawa stanu zdrowia, przeżycie oryginalnych doznań poznawczych itp.).

Produkt rzeczywisty tworzą cechy, dzięki którym możliwa jest konsumpcja produktu właściwego. Są to cechy składające się na podstawowe usługi turystyczne związane z dotarciem do miejsca, wyżywieniem, noclegiem i zapewnieniem innych elementarnych warunków niezbędnych do konsumpcji produktu właściwego.

Produkt poszerzony składa się z cech, które czynią konsumpcję bardziej urozmaiconą i efektywniejszą, wzmacniają korzyści podstawowe i redukują rozczarowanie. To właśnie za ich pośrednictwem toczy się walka konkurencyjna i zabiega się o klienta, starając się możliwie najbardziej odróżnić własny produkt od pozostałych. Do tych cech należą m.in. wygląd i stan miejsca zakwaterowania, stan pokoi, jakość ich wyposażenia, czystość, porządek i estetyka wnętrza, kultura, życzliwość i fachowość personelu, sprawność elementów wyposażenia, kultura, czystość i fachowość obsługi gastronomicznej, jakość i wybór potraw itp.⁴

Produkt turystyczny jest zbiorem zarówno dóbr, jak i usług nabywanych przez turystów, walorów turystycznych, z których korzystają, a które są dla nich szczególnym przedmiotem zainteresowania.

Punktem wyjścia do projektowania produktu turystycznego jest przede wszystkim motywacja podróży. Poznanie tych motywów dowodzi, że ludzie podróżują, by zaspokoić potrzeby⁵:

- odpoczynku w atrakcyjnym środowisku przyrodniczym,
- poznania ciekawych zjawisk przyrodniczych,
- korzystania z dóbr kultury,
- poprawy zdrowia,
- uczestnictwa w wielkich wydarzeniach i imprezach,
- odwiedzenia znajomych i krewnych,
- gospodarcze i zawodowe,
- duchowe (religijne).

Produkt turystyczny to także pakiet składników materialnych i niematerialnych obejmujący:

- atrakcje i środowisko miejsca docelowego:
 - atrakcje naturalne,
 - atrakcje stworzone przez człowieka,
 - atrakcje kulturowe,
 - atrakcje społeczne,
- infrastrukturę i usługi miejsca docelowego:
 - bazę noclegową,
 - obiekty gastronomiczne,
 - transport w miejscu docelowym,
 - aktywny wypoczynek,
 - sieć sprzedaży detalicznej,
 - inne usługi,
- dostępność miejsca noclegowego, w tym:
 - infrastrukturę (drogi, porty lotnicze, koleje),
 - sprzęt (pojazdy),
 - czynniki eksploatacyjne (trasy, ceny, itp.)
 - regulacje rządowe,
- wizerunki i postrzeganie miejsca docelowego,
- cenę dla konsumenta.

W agroturystyce częścią pakietu jest samo gospodarstwo rolne, zwierzęta gospodarskie, procesy produkcyjne, wyposażenie gospodarstwa, jego otoczenie, a nawet ludzie, którzy w nim mieszkają i pracują. Na wybór danego gospodarstwa przez matkę małych dzieci może wpłynąć piaskownica i huśtawka w bezpiecznym miejscu oraz niezbyt odległa przychodnia

² Altkorn J. 2003. Podstawy marketingu. Instytut Marketingu, Kraków.

³ Altkorn J. 2003. Marketing w turystyce. PWN, Warszawa, 1999.

⁴ Mazurkiewicz L. 2003. Planowanie marketingowe w przedsiębiorstwie turystycznym. PWE, Warszawa.

⁵ Musiał W., Kania J., Leśniak L. 2005. Agroturystyka i usługi towarzyszące. Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego w Krakowie.

zdrowia; dla osób starszych to właśnie gospodarstwo bez dzieci i wiążącego się z tym zgiełku może być najistotniejsze. Dla mieszkańców miast atrakcją jest rytm życia w gospodarstwie, jego odgłosy i zapachy, tradycja i zwyczaje, miejscowe podania i legendy, folklor i regionalna kuchnia. Nie jest obojętne, jak ta część pakietu jest „opakowana”, czyli w jakim otoczeniu znajduje się gospodarstwo, czy cała wieś⁶.

Tworzenie produktu agroturystycznego jest procesem dynamicznym i można wyróżnić w nim dwa zasadnicze etapy⁷:

- kształtowanie oferty, czyli wybór najważniejszych elementów produktu i ich eksponowanie oraz wybór segmentu odbiorców, co w konsekwencji prowadzić może do specjalizacji i powstawania marki,
- dostosowanie oferty, czyli reagowanie na zmieniające się preferencje odbiorców, a nawet wyprzedzanie tych zmian.



Produkt agroturystyczny – ścieżka ekologiczna

Istotnym – zarówno z punktu widzenia kwaterodawcy, jak i rolnika – zagadnieniem jest jakość i marka produktu agroturystycznego. Kreowanie marki (znaku towarowego) dotyczyło dawniej głównie materialnych produktów konsumpcyjnych, obecnie coraz częściej spotyka się marki firm usługowych, w tym turystycznych. Również w Polsce powstają markowe produkty turystyczne.

Sukcesem działań marketingowych w zakresie produktu agroturystycznego jest oferowanie nabywcom produktu jak najbardziej zróżnicowanego i jak najwyższej jakości, która wyraża się stopniem, w jakim ten produkt spełnia oczekiwania i wymagania.

Jakość produktu agroturystycznego dotyczy indywidualnych i subiektywnych wyobrażeń nabywcy

o oferowanym produkcie. Klienci, oceniając jakość produktu, biorą pod uwagę następujące kryteria⁸:

- lokalizację gospodarstwa agroturystycznego, warunki dojazdu,
- rzetelną, łatwo dostępną informację o produkcie (ofercie),
- widoczne dla nabywcy elementy materialne usługi, tj. techniczne wyposażenie gospodarstwa agroturystycznego, obejmujące zakwaterowanie, wyżywienie,
- urządzenia sprzyjające spędzaniu czasu wolnego przez gości, znajdujące się zarówno w obrębie gospodarstwa agroturystycznego (urządzenia do rekreacji osób dorosłych i zabaw dzieci), jak i poza nim (szlaki turystyczne, obiekty kulturalne, sportowe itp.),
- obiekty infrastruktury handlowej, usługowej, społecznej w osiedlu wiejskim,
- fachowość, kompetencja, uprzejmość, gościnność gospodarzy, ich dbałość o higienę, wygląd zewnętrzny,
- bezpieczeństwo w gospodarstwie agroturystycznym i na wsi,
- atrakcje środowiskowe w postaci naturalnych walorów przyrodniczych, kulturowych oraz możliwości poznania cyklu życia i pracy rodziny właścicieli gospodarstwa agroturystycznego.

Jeżeli standard spełnia oczekiwania gości, to jego jakość będzie postrzegana jako dobra i będzie kształtować pozytywny wizerunek gospodarstwa agroturystycznego. Oferowany produkt turystyczny będzie się bowiem składał z części materialnych i niematerialnych, uważanych przez turystę (klienta) jako dostępne za konkretną cenę i będących wynikiem możliwości spędzenia wolnego czasu w miejscu docelowym, a więc będzie to całość jego wrażeń od wyjścia z jego własnego domu aż do powrotu.

Składniki materialne produktu stanowią:

- ludzie zaangażowani w proces świadczenia usług (władający językami, zaznajomieni z historią miejsc, znający ciekawe trasy wycieczkowe, potrafiący opowiedzieć o zabytkach); ważna będzie forma ich wystawiania się, ubierania i zachowania, bo rzutować będzie na jakość produktu,
- przedmioty związane ze świadczoną usługą (usługami): budynki, wyposażenie wnętrz, wyżywienie, sprzęt i urządzenia do rekreacji, pomoce dydak-

⁶ Musiał W., Kania J., Leśniak L. 2005. Agroturystyka i usługi towarzyszące. Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego w Krakowie.

⁷ Balińska A. Marketing i promocja w agroturystyce. Materiały wykładowe, SGGW.

⁸ Strzembicki L. 1995. Marketing w agroturystyce. Wyd. ZCO, Zielona Góra.

tyczne, urządzenia dodatkowe, zwierzęta, a także drogi dojazdowe i otoczenie – jego estetyka i cechy charakterystyczne.

Z kolei części niematerialne obejmują wszystkie efekty emocjonalne, przeżycia i doznania, których doświadczają turyści, zarówno te pozytywne (zachwyt nad pięknem krajobrazu czy zabytku, adrenalina wydzielona wskutek niecodziennego przeżycia z pogranicza jego działań ekstremalnych), jak i negatywne (odraza na widok brudu, strach przed zwierzęciem, obawa przed upadkiem w przepaść), których należy unikać. Przeżycia emocjonalne będą efektem doświadczenia czegoś istotnego lub nowego dla turysty, poznanie kogoś lub czegoś ciekawego, pobudzenie wyobraźni, przełamanie własnego strachu, bojaźni lub uprzedzeń.

Dlatego też gospodarstwa agroturystyczne oprócz usług standardowych, jakimi są oferowane noclegi i wyżywienie, w celu przyciągnięcia lub zatrzymania klientów powinny dążyć do wzbogacenia swoich usług i ofert, do przewidywania oczekiwań swoich gości i wychodzenia tym oczekiwaniom naprzeciw.

Na wzbogacenie oferty agroturystycznej będzie wpływać wykorzystanie takich składników, jak:

- znajdujące się na miejscu atrakcje w postaci walorów przyrodniczych – parki narodowe, krajobrazowe, rezerwaty przyrody, pomniki przyrody, ale też obszary leśne, obszary roślinności stepowej, pustynne, akweny wodne, unikalne okazy fauny i flory,
- bogactwo krajobrazu: góry, morze, niespotykane akweny, jeziora, rzeki i strumienie, wodospady, krajobraz agrotechnicznie doskonałych równin, pustynie piaszczyste bądź skaliste, niespotykane formacje skalne,
- atrakcje dziedzictwa kulturowego: zabytki architektury, folkloru, sztuki, muzea, warsztaty twórców ludowych, kompleksy urbanistyczne, kompleksy przemysłowe, odmienny folklor, kuchnia regionalna, budownictwo regionalne, inne formy charakterystyczne dla regionu np. pasterstwo,
- infrastruktura szczególnie związana z ochroną środowiska,
- infrastruktura turystyczna: wypożyczalnia sprzętu turystycznego, przystanie, stanice, parkingi,
- szlaki turystyczne dla turystyki pieszej, rowerowej, konnej, szlaki wodne i łocje, ścieżki dydaktyczne, szlaki turystyki motorowej i drogi,
- baza noclegowa: jej rodzaje, lokalizacja, standard, dodatkowe oferty, estetyka,
- wyżywienie,
- rozrywka, w tym stałe lub okolicznościowe imprezy kulturalne, sportowe, folklorystyczne,
- branżowe,
- informacja turystyczna,
- transport i telekomunikacja,
- imprezy turystyczne,
- inne usługi bytowe, w tym udział w pracach związanych z chowem zwierząt i produkcja rolną.

Nawet najwspanialsza oferta agroturystyczna z całym jej bogactwem w postaci różnorodności krajobrazu, kultur, folkloru, historii, zwyczajów, mnogości smaków kuchni regionalnych i obszernej propozycji terenów zielonych, zabytków i miejscowości nie sprawi, że dany region czy miejscowość stanie się miejscem często odwiedzanym przez turystów, jeśli nie będą one dobrze przygotowane na przyjęcie gości. Do tego przygotowania, oprócz stworzenia wielu atrakcji, służy także opracowanie i promowanie turystyki aktywnej. Turystyka aktywna rządzi się nieco innymi prawami, ponieważ klient stawia odrębne wymagania. Zazwyczaj poszukuje atrakcyjnych terenów wiejskich w okolicy, w której może on realizować daną aktywność, gdzie krajobraz i unikalność miejsca i kultury będą dla niego równie ważne jak sama aktywność. Musi tam znaleźć niezbędną infrastrukturę specjalistyczną (wypożyczalnia sprzętu, ośrodki jeździeckie, akweny, trasy i wyciągi narciarskie, szlaki turystyczne). Będzie on oczekiwał informacji i promocji takich miejsc, gdzie będzie można uprawiać różne formy turystyki aktywnej.

Analizując poszczególne, najbardziej popularne formy rekreacji aktywnej w gospodarstwie agroturystycznym, należy jeszcze najpierw zwrócić uwagę, że nieco inaczej kształtować się będzie ten produkt w gospodarstwie dysponującym 2–3 pokojami w domu rodzinnym właścicieli, zupełnie inaczej, jeśli dla potrzeb agroturystycznych będzie udostępniony odrębny budynek lub obiekt z większą liczbą miejsc noclegowych, a jeszcze inaczej, jeśli rolę gospodarstwa agroturystycznego pełnić będzie pensjonat (często z nazwy jedynie rustykalny). Odmienne też wyglądać będzie rekreacja i jej formy u takiego kwaterodawcy, który prowadzi sam gospodarstwo rolne lub hodowlane, a inaczej, gdy kwaterodawca będzie jedynie mieszkańcem wsi. Stąd ponownie ważne staje się podkreślenie, że najlepszą formą spełniania się rekreacyjnych gospodarstw agroturystycznych jest ich specjalizacja i przekazywanie sobie klienta „z rąk do rąk”, tak by zawsze miał czas wypełniony i możliwość wyboru z co najmniej dwóch ofert czynnego i biernego wypoczynku, by się nie nudził i by nie był pozostawiony sam sobie. Ta ostatnia sytuacja świadczy o powszechnym u nas grzechu – indolencji.

Trzeba również pomyśleć o tym, że wśród klientów, którzy pragną aktywnie spędzić czas, znajdują się ludzie o różnym stopniu sprawności fizycznej

i psychicznej, w różnym wieku i o różnym stopniu przygotowania do czynnego wypoczynku. Nie można polegać jedynie na ich osobistej ocenie posiadanych umiejętności, gdyż najczęściej nie odpowiadają one faktycznemu poziomowi ich wiedzy i praktyki. Nie wolno zapominać o coraz powszechniej korzystających z rekreacji w gospodarstwach agroturystycznych osobach niepełnosprawnych – stale bądź okresowo.

Dlatego też wszystkim oferentom aktywnej rekreacji należy polecić nawiązanie przyjaznych kontaktów z ośrodkami zdrowia lub lekarzami, by w razie potrzeby móc służyć pomocą.

Ocena produktu turystycznego obejmuje:

- jakość usług podstawowych: noclegów, wyżywienia, estetyki, funkcjonalności, komfortu, dostosowania do potrzeb indywidualnego klienta i grup docelowych,
- elementy wyposażenia miejsca zakwaterowania i okolicy, a więc całą infrastrukturę, ale także i krajobraz, klimat wsi, atrakcje przyrodnicze, kulturowe, dziedzictwo kultury (ujęcie historyczne), osobliwości i unikatowość architektury, ochronę środowiska i szkodliwość przemysłu, bliskość dogodnych dróg i połączeń, ale także ich niekorzystny wpływ na odpoczynek,
- usługi dodatkowe, uzupełniające, w samym obiekcie i w okolicy, bogactwo i różnorodność ofert, jak też i aktywności czasu wolnego,
- indywidualne podejście i traktowanie klienta-gościa; styl, język, atmosfera, komunikowanie się, nastrój i pogoda ducha (bądź opryskliwość) domowników,
- bezpieczeństwo urządzeń, zwierząt, higiena i czystość części rolno-hodowlanej, jeśli taka jest w gospodarstwie, bądź w warsztacie pracy, jeżeli kwaterodawca takim dysponuje, bezpieczeństwo medyczne, ekologiczne oraz gwarancja umowy i jakości,
- rzeczywistą zgodność świadczonych usług i ofert z przedstawionymi w materiałach reklamowych, promocyjnych i informacyjnych, także jakość łączności, jej źródła i możliwość komunikacji (telefon, fax, Internet).

Podsumowanie

Jeżeli wieś ma ratować sytuację ekonomiczną w województwie małopolskim, wykorzystując szansę, jaką może być agroturystyka, to zakres oferty turystycznej i jej atrakcyjność musi się zwiększać. Agroturystyka to nie tylko zróżnicowane możliwości zakwaterowania, wyżywienia i przebywania w obrębie gospodarstwa rolnika. Zdecydowana większość potencjalnych

nabywców produktów i usług agroturystycznych oczekuje różnorodnych propozycji spędzania wolnego czasu w obrębie danej wsi, gminy czy regionu. Spełnienie tych oczekiwań wymaga zgromadzenia wszystkich podstawowych składników i stworzenia z nich wszechstronnej oferty poprzez zintegrowane, planowe działania członków wiejskiej społeczności oraz umiejętne zarządzanie.

Elementy, jakie powinny się składać na końcowy produkt oferowany, tak aby uniknąć zmniejszającego się zainteresowania agroturystyką z racji monotoności oferowanych usług to przede wszystkim:

- stworzenie zaplecza rekreacyjnego w gospodarstwie i wokół niego,
- urządzenia placu zabaw dla dzieci,
- interpretacja miejscowego dziedzictwa kulturowego,
- organizacja wybranych form spędzania wolnego czasu,
- informowanie gości o atrakcjach turystycznych dostępnych w okolicy,
- tworzenie lokalnych imprez prezentujących folklor i miejscowe zwyczaje,
- promocja ofert agroturystycznych poprzez włączenie także w kampanię promocyjną produktów turystycznych,
- lepsze wykorzystanie atutów gospodarstw agroturystycznych poprzez pokazanie atrakcyjności przyrodniczo-krajobrazowej województwa.

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie

Instytut Ekonomiczno-Społeczny

Zakład Rolnictwa Światowego i Doradztwa

Literatura

1. **Altkorn J.** 2003. *Podstawy marketingu*. Instytut Marketingu, Kraków.
2. **Altkorn J.** 1999. *Marketing w turystyce*. PWN, Warszawa.
3. **Długokęcka M.** 2003. *Rola turystyki wiejskiej w rozwoju środowiska lokalnego*. [W:] *Marketing w strategiach rozwoju sektora rolno-spożywczego*. SGGW, Warszawa.
4. **L. Mazurkiewicz.** 2002. *Planowanie marketingowe w przedsiębiorstwie turystycznym*. PWE, Warszawa.
5. **Musiak W., Kania J., Leśniak L.** 2005. *Agroturystyka i usługi towarzyszące*. Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego w Krakowie.
6. **Sznajder M., Przezbińska L.** 2006. *Agroturystyka*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
7. **Świetlikowska U.** 2000. *Agroturystyka*. Fundacja Programów Pomocowych dla Rolnictwa (FAPA), Warszawa.
8. **Wiatrak A.** 2003. *Baza agroturystyczna w Polsce i uwarunkowania jej rozwoju*. [W:] *Turystyka wiejska w Polsce – od rozproszonych działań do kompleksowej strategii*. Wydawnictwo AR w Krakowie.

Dr Arkadiusz Niedziółka

Możliwości wsparcia przedsięwzięć agroturystycznych w województwie małopolskim z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w latach 2007–2013

Wstęp

Rozwój agroturystyki uwarunkowany jest wieloma czynnikami. Do najważniejszych należą walory turystyczne danego regionu, w tym atrakcyjność przyrodniczo-krajobrazowa oraz walory kulturowe, czyli antropogeniczne. Innymi determinantami rozwoju usług agroturystycznych są zasoby materialne gospodarstwa rolnego, baza noclegowo-żywnościowa oraz urządzenia rekreacyjne przeznaczone dla gości i turystów. Niezwykle istotnym składnikiem rozwoju agroturystyki jest także wsparcie ze strony różnych podmiotów i instytucji. Pomoc taka widoczna jest głównie w promocji, w szkoleniach, kursach i doradztwie agroturystycznym.

W rozwoju działalności agroturystycznej ważną rolę pełnią inwestycje. Zarówno nakłady poniesione na uruchomienie tej działalności, jak i na rozwój, i podniesienie jakości świadczonych już usług agroturystycznych są bardzo istotnymi przedsięwzięciami. Z kolei różne są źródła ich finansowania. Może nim być kapitał własny rolników, ale także różne formy kapitału obcego w postaci pożyczek od krewnych lub znajomych, kredytów preferencyjnych itd.

W rozwoju działalności agroturystycznej istnieje możliwość refundacji części nakładów finansowych poniesionych na założenie gospodarstwa agroturystycznego oraz na zróżnicowanie i ulepszenie oferowanych już usług agroturystycznych. Możliwość taka istnieje obecnie w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013. Oś 3. tego programu „Jakość życia na obszarach wiejskich i zróżnicowanie gospodarki wiejskiej”, Działanie 1 o nazwie „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” uwzględnia możliwość składania projektów odnoszących się do działalności agroturystycznej. Podobnie jak w latach poprzednich, obecnie z PROW-u 2007–2013 można uzyskać refundację poniesionych kosztów inwestycyjnych (zwanych tutaj kosztami kwalifikowanymi) nawet do 50% poniesionych nakładów. Natomiast

maksymalna wysokość pomocy udzielonej jednemu beneficjentowi i na jedno gospodarstwo rolne nie może przekroczyć 100 tys. zł.

Rozwój agroturystyki w województwie małopolskim

W województwie małopolskim zarejestrowanych jest zdecydowanie najwięcej gospodarstw agroturystycznych w Polsce. W regionie tym rozwój tej formy turystyki wiejskiej jest bardzo prężny. Wynika to z wielu powodów. Omawiane województwo charakteryzuje się wysokimi walorami turystycznymi, zarówno przyrodniczo-krajobrazowymi, jak i kulturowymi. Region ten posiada bardzo bogate dziedzictwo kulturowo-historyczne, w tym wiele cennych zabytków architektury, oraz walory sfery duchowej jak obyczaje, tradycje, odpusty, festyny, dożynki, itd. Ponadto



Gospodarstwo agroturystyczne w woj. pomorskim

znaczna część terenu województwa małopolskiego to obszary chronione, m. in. sześć parków narodowych, jedenaście parków krajobrazowych i liczne rezerваты przyrody. Ważnym czynnikiem rozwoju usług agroturystycznych w tym regionie jest również najmniejsza w kraju średnia powierzchnia gospodarstw rolnych,

mało intensywna i mało opłacalna produkcja rolnicza, a co za tym idzie konieczność szukania przez rodziny wiejskie innych, pozarolniczych źródeł dochodów. Niezwykle istotną determinantą rozwoju agroturystyki w województwie małopolskim jest ponadto wsparcie różnych instytucji i podmiotów w tej sferze. Otoczenie instytucjonalne odgrywa bowiem istotną rolę w działalności szkoleniowo-doradczej, promocyjnej, a nawet w udzielaniu pomocy finansowej.

Dane z 2007 r. pochodzące z Instytutu Turystyki przedstawiają liczbę 1590 gospodarstw agroturystycznych funkcjonujących w województwie małopolskim. Zdecydowanie najwięcej tego typu obiektów odnotowano w powiecie nowotarskim i tatrzańskim – odpowiednio 387 oraz 365 gospodarstw (tab. 1).

Analizując tabelę 1, łatwo zauważyć, że ogólna liczba miejsc noclegowych we wszystkich gospodarstwach agroturystycznych w województwie małopolskim wynosi prawie 18 tys. Z kolei średnia liczba miejsc w jednym obiekcie wynosi 11,3. Liczba natomiast gospodarstw z terenu dwóch powiatów: nowotarskiego i tatrzańskiego stanowi prawie połowę

(47,3%) wszystkich tego rodzaju obiektów noclegowych w całym województwie małopolskim.

Historia wsparcia przedsięwzięć agroturystycznych przez Unię Europejską z programów przedakcesyjnych oraz funduszy strukturalnych w latach 2004–2006

Unia Europejska wspiera rozwój społeczno-gospodarczy obszarów wiejskich. Jedną z pozarolniczych działalności na wsi jest agroturystyka. W okresie poprzedzającym członkostwo w Unii Europejskiej Polska otrzymała środki pomocowe na wsparcie różnych działań, w tym na inicjatywy rozwijające właśnie działalność agroturystyczną w ramach programów Phare, SPO, Leader+ i oczywiście Sapard [Sasinowski 2007].

W latach 1995–1997 w ramach programów Unii Europejskiej Phare Tourin w odniesieniu do produktu turystyki wiejskiej i marketingu zrealizowano między innymi następujące projekty [Majewski 2003]:

- Plan Ogólny Turystyki na Terenach Wiejskich,
- Plan Marketingowy Turystyki Wiejskiej,
- Produkty Markowe Turystyki Wiejskiej.

W 1996 r. powstała ogólnokrajowa Polska Federacja Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”. Program Phare Tourin II wyposażył Federację w sprzęt komputerowy oraz w system kategoryzacji wiejskiej bazy noclegowej wzorowany na systemach i kryteriach przyjętych w krajach Unii Europejskiej. Kategoryzacja stanowi narzędzie sprawowania kontroli nad jakością ofert gospodarstw agroturystycznych. System kategoryzacji jest systemem dobrowolnym. Kategoryzacją objęte są obiekty znajdujące się na terenach wiejskich, które nie podlegają ustawowemu obowiązkowi kategoryzacji. Skategoryzowane obiekty gwarantują odpowiednio wysoką jakość usług i są chętniej odwiedzane przez gości, zaś kwaterodawca zyskuje prawo do zamieszczania oferty w materiałach promocyjnych PFTW „GG” oraz prawo do posługiwania się znakiem Federacji przez okres dwóch lat [<http://wbn.agroturystyka.pl/index.php?i=41>].

Wymagania stawiane kwaterom wiejskim, oparte na systemie kategoryzacji wiejskiej bazy noclegowej określają warunki techniczne wyposażenia budynku, pokoju oraz zakresu usług, udogodnień lub możliwości urozmaiconej oferty [Kryński 2003].

Tabela 1. Liczba gospodarstw agroturystycznych, w tym z całoroczną ofertą w województwie małopolskim wraz z liczbą miejsc noclegowych

Powiat	Liczba obiektów ogółem	W tym całorocznych [%]	Liczba miejsc noclegowych
Bocheński	50	78,0	302
Brzeski	64	84,5	378
Chrzanowski	4	50,0	18
Dąbrowski	17	47,1	86
Gorlicki	94	86,2	854
Krakowski	73	71,2	691
Limanowski	116	70,7	1297
Miechowski	3	66,7	23
Myślenicki	46	78,3	435
Nowosądecki	176	51,7	1858
Nowotarski	387	76,7	4882
Olkuski	6	66,7	48
Oświęcimski	3	66,7	42
Proszowicki	6	16,7	25
Suski	57	94,7	760
Tarnowski	61	77,0	421
Tatrzański	365	89,3	5351
Wadowicki	36	91,7	254
Wielicki	26	73,1	202
RAZEM	1590	–	17927

Źródło: opracowanie własne na podst. danych z Instytutu Turystyki (<http://www.intur.com.pl/bazy/kwater/kw2.php?w1=12&zestaw=agroturystyka>)

W ramach natomiast Programu Phare Tourin I, za którego realizację odpowiadał nieistniejący obecnie Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki opracowano także w 1997 r. „Strategię rozwoju krajowego produktu turystycznego”. Agroturystyka została przez jej autorów wyróżniona jako jeden z pięciu podstawowych produktów turystycznych Polski [Jalinik 2002].

W okresie przedakcesyjnym rolnicy chcący uruchomić działalność agroturystyczną w swoich gospodarstwach rolnych mogli w tym celu uzyskać wsparcie z programu Sapard. Mieli taką możliwość w ramach Schematu 4.1. „Tworzenie źródeł dodatkowego dochodu w gospodarstwach rolnych”. Podmiotami uprawnionymi do ubiegania się o pomoc finansową

11 listopada 2003 r. W NPR znalazło się 7 sektorowych programów operacyjnych (SPO). W Planie nie wyodrębniono oddzielnego programu sektorowego dotyczącego turystyki, jednak wsparcie dla przedsięwzięć turystycznych zostało zapewnione w ramach różnych działań – inwestycyjnych, doradczych i szkoleniowych – objętych następującymi programami:

- Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego (ZPORR)
- SPO – Rozwój Zasobów Ludzkich
- SPO – Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw
- SPO – Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich.



Tradycyjnie zdobiona ceramika kaszubska

byli rolnicy lub domownicy w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników. Przez rolnika rozumie się osobę fizyczną prowadzącą na własny rachunek działalność rolniczą jako posiadacz (samodzielny albo zależny) gospodarstwa rolnego położonego w granicach Rzeczypospolitej Polskiej; przez domownika rozumie się osobę bliską rolnikowi, która spełnia następujące warunki: ukończyła 18 lat, pozostaje z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego, albo w bliskim sąsiedztwie, stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym i nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy. Poziom pomocy finansowej wynosił wówczas do 50% całkowitych kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. Pomoc finansowa w ramach Schematu 4.1. nie mogła z kolei przekroczyć 40 000 zł.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej ramy wsparcia finansowego dla turystyki z funduszy strukturalnych w okresie programowania 2004–2006 zostały określone w Narodowym Planie Rozwoju (NPR) zatwierdzonym przez Radę Ministrów w dniu

Zasadniczym celem wszystkich tych proturystycznych działań objętych programami sektorowymi było zwiększenie udziału sektora turystycznego w tworzeniu dochodu narodowego i zatrudnieniu oraz przyczynienie się do zwiększenia atrakcyjności turystycznej i gospodarczej regionów.

Większość działań wspierających skierowano do samorządów, lokalnych organizacji oraz przedsiębiorców. Dla osób fizycznych przewidziano tylko jedno działanie – Działanie 2.4 „Różnicowanie działalności rolniczej i zbliżonej do rolnictwa w celu zapewnienia różnorodności działań lub alternatywnych źródeł dochodów” w ramach SPO – Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich.

Działanie to, popularnie zwane „Różnicowaniem”, wspierało projekty związane z realizacją inwestycji służących podjęciu przez rolników i domowników dodatkowej działalności wykorzystującej istniejące zasoby gospodarstwa rolnego i regionu oraz uwzględniające potrzeby rynku. Limit środków dla całego działania w budżecie 2004–2006 określono na poziomie 423 mln zł.

Na liście działalności dopuszczonych do dofinansowania w ramach „Różnicowania” znalazły się dwa rodzaje projektów turystycznych określonych jako:

1. Agroturystyka,
2. Usługi związane z turystyką i wypoczynkiem.

Inne dotowane z programu działalności to: usługi na rzecz rolnictwa i gospodarki leśnej, drobne usługi na rzecz mieszkańców obszarów wiejskich, prowadzone na małą skalę przetwórstwo produktów rolnych lub jadalnych produktów leśnych, sprzedaż bezpośrednia produktów rolnych pochodzących z własnego gospodarstwa, wytwarzanie materiałów energetycznych z biomasy, rzemiosło i rękodzielnictwo oraz e-commerce.

Dla potrzeb programu agroturystykę zdefiniowano jako usługi zakwaterowania o skali nieprzekraczającej 5 pokoi gościnnych dla turystów, świadczone w czynnym gospodarstwie rolnym. Pozostałe usługi turystyczne oraz zakwaterowanie o większej skali zaliczono do projektów z grupy „usługi związane z turystyką i wypoczynkiem”. Lokalizacja projektów została natomiast ograniczona do miejscowości położonych w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich, liczących do 5 tys. mieszkańców.

Dla projektów dotyczących zakwaterowania istotnym warunkiem do uzyskania dofinansowania było spełnienie przez obiekt wymagań odnośnie standaryzacji. Zgodnie z Ustawą o usługach turystycznych w przypadku obiektów hotelarskich typu hotel, motel, pensjonat, schronisko turystyczne, schronisko młodzieżowe i kamping – zaszeregowania obiektu do danej kategorii dokonuje Urząd Marszałkowski. Dla innych obiektów świadczących usługi hotelarskie Ustawa o usługach turystycznych określa jedynie minimalne wymagania odnośnie standardu, bez konieczności uzyskiwania urzędowej decyzji o ich spełnieniu przez obiekt. Dla potrzeb programu przyjęto zatem dla „innych obiektów” wymóg uzyskania potwierdzenia wymagań jakościowych zgodnie z systemem kategoryzacji wiejskiej bazy noclegowej prowadzonego przez Polską Federację Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”.

Maksymalny poziom pomocy finansowej udzielonej w ramach programu jednemu beneficjentowi wyniósł 100 tys. zł, a dotowaniu podlegało 50% kosztów kwalifikowanych projektu w formie refundacji poniesionych i udokumentowanych kosztów.

W przypadku projektów turystycznych kosztami kwalifikowanymi objęte były głównie:

- rozbudowa, nadbudowa, przebudowa lub remont połączony z modernizacją istniejących budynków mieszkalnych i gospodarczych na cele turystyczne oraz ich wyposażenie,
- urządzenie miejsc do wypoczynku,
- zakup wyposażenia i sprzętu turystycznego lub rekreacyjnego do celów turystycznych,
- zakup zwierząt służących do celów terapeutycznych, sportowych i rekreacyjnych,
- zakup środków transportu na potrzeby świadczenia wyłącznie usług transportowych,
- zagospodarowanie terenu na potrzeby planowanej działalności w ramach projektu,
- przygotowanie dokumentacji technicznej, kosztorysów, pozwoleń i innej dokumentacji związanej z projektem.

W latach 2004–2006 złożono w województwie małopolskim 101 wniosków dotyczących działalności agroturystycznej. Najwięcej w powiecie brzeskim – 21 (tab. 2).

Tabela 2. Liczba podpisanych umów w działaniu 2.4. w ramach agroturystyki w województwie małopolskim w latach 2004–2006

Powiat	Liczba złożonych wniosków
Brzeski	21
Nowosądecki	14
Tarnowski	11
Nowotarski	10
Limanowski	9
Myślenicki	9
Krakowski	8
Proszowski	5
Miechowski	4
Wadowicki	3
Gorlicki	2
Olkuski	2
Bocheński	1
Suski	1
Wielicki	1
RAZEM:	101

Źródło: opracowanie własne na podst. danych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Pomoc finansowa na rozwój agroturystyki ze Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2007–2013

W Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 przewidziano działania wspierające sektor agroturystyczny. W Osi 3. tego programu „Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej” w Działaniu 1. „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” jest miejsce na projekty dotyczące przedsięwzięć agroturystycznych. W przypadku projektów dotyczących kapitału rzeczowego w agroturystyce działania podlegające refundacji kosztów inwestycyjnych dotyczą:

- rozbudowy, nadbudowy, przebudowy lub remontu połączonych z modernizacją istniejących budynków mieszkalnych i gospodarczych na cele agroturystyczne oraz ich wyposażenia: pokoje gościnne, samodzielne jednostki mieszkalne, domki turystyczne (również budowa), pomieszczenia wspólne dla gości, łazienki, kuchnie itd.,
- inwestycji związanych z doskonaleniem istniejącej lub tworzonej bazy noclegowej w gospodarstwie, w zakresie: urządzania miejsc do wypoczynku, zakupu wyposażenia i sprzętu turystycznego lub rekreacyjnego, zwierząt w celach rekreacyjnych i terapeutycznych, itd.

Maksymalna wysokość pomocy udzielonej jednemu beneficjentowi i na jedno gospodarstwo rolne nie może przekroczyć 100 tys. zł. Poziom pomocy finan-

sowej wynosi natomiast maksymalnie 50% kosztów kwalifikowanych projektu. Koszty te są nakładami, jakie musi najpierw ponieść właściciel gospodarstwa agroturystycznego.

Pomoc może być przyznana, jeżeli projekt:

1. jest uzasadniony ekonomicznie,
2. spełnia wymagania wynikające z obowiązujących przepisów prawa, które mają zastosowanie do tego projektu,
3. jest realizowany na obszarze wiejskim, wpływa na zaspokojenie potrzeb ludności wiejskiej lub turystów albo stwarza możliwości zatrudnienia dla ludności wiejskiej w danym regionie,
4. uzyskał akceptację odpowiedniej Lokalnej Grupy Działania.

Założenie gospodarstwa agroturystycznego nie jest trudne. Wymaga jednak dopełnienia pewnych formalności w gminie. Najmniej kłopotów mają rolnicy, którzy uprawiają ziemię lub hodują zwierzęta i traktują obsługę turystów jako dodatkowe źródło dochodu. Nie muszą wówczas rejestrować działalności gospodarczej. Powinni jednak swoją ofertę zgłosić do urzędu gminy (noclegi, pole namiotowe, posiłki), aby umieścić ją w ewidencji, a często i na stronie internetowej. Zwolnienie z obowiązku rejestracji jest jednak uwarunkowane posiadaniem bazy noclegowej nie większej niż pięć pokoi. Gdy pokoi jest więcej, to jest to już działalność gospodarcza, która podlega opodatkowaniu.

W jednym roku (naborze) jeden wnioskodawca może złożyć jeden wniosek o przyznanie pomocy. Wniosek o przyznanie pomocy składa się osobiście

albo przez upoważnioną osobę, bezpośrednio w oddziale regionalnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, właściwym ze względu na miejsce realizacji operacji [Śniecińska 2008].

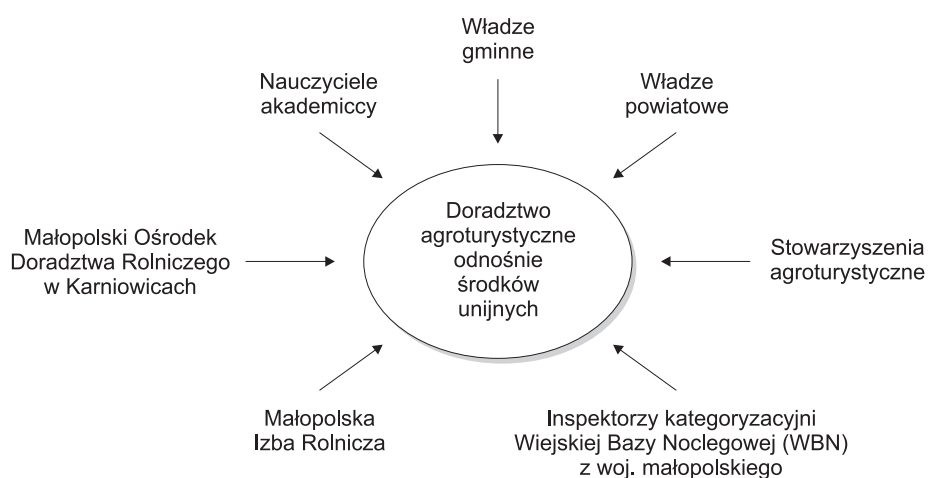
Wsparcie instytucjonalne w pozyskiwaniu środków unijnych na rozwój agroturystyki w województwie małopolskim

Działalność i aktywność różnych podmiotów i instytucji jest ważną determinantą rozwoju usług agroturystycznych w województwie małopolskim. Do najważniejszych podmiotów zaangażowanych w rozwój agroturystyki w tym regionie należą:

- władze lokalne w gminach i powiatach,
- stowarzyszenia agroturystyczne,
- oddziały powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa,
- Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Karniowicach,
- Małopolska Izba Rolnicza,
- Centrum Doradztwa Rolniczego,
- Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego.

Również w kwestiach doradczo-szkoleniowych, w organizacji kursów agroturystycznych wymienione instytucje współpracują ze sobą i często wspólnie organizują takie szkolenia (ryc. 1).

W programach kursów i szkoleń agroturystycznych w odniesieniu do kwestii związanych z pozyskiwaniem środków unijnych jako refundacji części koszt-



Ryc. 1. Wsparcie różnych podmiotów w województwie małopolskim w doradztwie agroturystycznym, m.in. odnośnie procedur związanych z refundacją części kosztów kwalifikowanych

Źródło: opracowanie własne

tów kwalifikowanych powinny znaleźć się zagadnienia związane z:

- aspektami budowlano-remontowymi, kosztami tych przedsięwzięć,
- wyposażeniem pokoi,
- działalnością rekreacyjno-sportową,
- zakupem zwierząt służących do celów rekreacyjnych,
- zakupem oraz przystosowaniem zwierząt służących celom terapeutycznym,
- pisanie biznes-planów,
- kosztorysem planowanych przedsięwzięć,
- działalnością instytucji i podmiotów w sferze wsparcia agroturystyki w regionie,
- możliwością wsparcia kredytowo-pożyczkowego na początkowe inwestycje własne w sytuacji braku kapitału własnego.

Szkolenia i kursy agroturystyczne mogą być prowadzone przez pracowników ośrodków doradztwa rolniczego, specjalistów od agroturystyki. Współ z nimi poszczególne bloki tematyczne mogą być kierowane poprzez doświadczonych kwaterodawców, często korzystających w przeszłości ze wsparcia środków unijnych, a także nierzadko będących członkami stowarzyszeń agroturystycznych od wielu lat. W przeprowadzaniu szkoleń mogą uczestniczyć z pewnością nauczyciele akademicki, zajmujący się tą tematyką od strony naukowej. Ponadto kursy prowadzić mogą również przedstawiciele samorządów terytorialnych np. osoby odpowiedzialne za rozwój, promocję gminy, lub bezpośrednio za rozwój gospodarki turystycznej w regionie, w tym agroturystyki.

Na portalu internetowym Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej „Gospodarstwa Gościnne”, na stronie zatytułowanej „Dobre inwestycje turystyczne na wsi” można znaleźć informacje o gospodarstwach agroturystycznych, które skorzystały ze wsparcia unijnego w sektorowym programie operacyjnym, w działaniu 2.4 w rozwoju usług noclegowo-rekreacyjnych w latach 2004–2006. Projekty były różne, jednak zdecydowanie najczęściej odnosiły się do [<http://www.agroturystyka.pl/fundusze/>]:

- modernizacji oraz doposażenia pomieszczeń dostępnych dla gości w gospodarstwie agroturystycznym;
- inwestycji wzbogacających produkt turystyczny;
- inwestycji w zakresie agroturystyki.

Z kolei tytuły projektów były wyrażane m.in. jako: [<http://www.agroturystyka.pl/fundusze/index.php?i=41&d=0&z=0&s=30>]:

- uatrakcyjnienie gospodarstwa agroturystycznego;
- adaptacja pomieszczeń poddasza na cele agroturystyczne, prace wykończeniowe, zakup wyposażenia;
- rozbudowa i modernizacja budynku mieszkalnego pod kątem potrzeb na usługi agroturystyczne;
- zagospodarowanie obejścia, przygotowanie terenu rekreacyjnego i placu zabaw.

Zaangażowanie władz na różnych szczeblach samorządowych w rozwój agroturystyki w województwie małopolskim jest widoczne od początku rozwoju tej formy turystyki wiejskiej, a więc od pierwszych lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia.

Samorząd Województwa Małopolskiego w dniu 29 czerwca 2004 r. wspólnie z Austriackim Konsulatem Generalnym w Krakowie zorganizował międzynarodową konferencję nt. „Rozwój obszarów wiejskich. Agroturystyka jako możliwość pozarolniczej aktywizacji”. Konferencja odpowiadała na rosnące zainteresowanie społeczności wiejskich w Małopolsce zarówno agroturystyką, jako i innymi formami pozarolnic-



Wnętrze chaty kaszubskiej – skansen, Wdzydze Kiszewskie

zej aktywizacji obszarów wiejskich. W uroczystym otwarciu konferencji wziął udział Marszałek Województwa Małopolskiego Janusz Sepioł. Podczas konferencji przedstawione zostały perspektywy i wyzwania rozwoju obszarów wiejskich Małopolski w świetle integracji z UE.

W Regionalnej Strategii Innowacji Województwa Małopolskiego na lata 2005–2013 również przewidziano działania wspierające sektor agroturystyczny w województwie małopolskim. W planach strategii nadrzędnym celem stała się rozbudowa istniejących i powstanie nowych gospodarstw agroturystycznych.

Poza Samorządem Województwa Małopolskiego widać zaangażowanie władz gminnych w rozwój

agroturystyki. Potwierdzają to wyniki badań przeprowadzonych przez A. Kotalę i A. Niedziółkę [2008] w 57 gminach w tym regionie. Okazuje się, że wśród nich aż 55 gmin posiadało aktualną strategię rozwoju, natomiast w dwóch pozostałych była ona opracowywana. W kwestiach dotyczących bezpośredniego wsparcia usług agroturystycznych w większości strategii w 51 gminach (92,7%) przewidziano działania wspierające ich rozwój. Wypowiedzi rozmówców z urzędów gminnych wskazywały, że wpływ samorządu lokalnego na rozwój agroturystyki w poszczególnych gminach przejawiał się w różnych działaniach, głównie z zakresu promocji (47,4%), ale także rozwoju infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej (19,3%) (tab. 3).

Zarząd Województwa Małopolskiego podjął Uchwałę w sprawie ogłoszenia otwartego konkursu ofert na realizację zadań publicznych województwa w dziedzinie turystyki w 2008 r. pn. „Małopolska Gościnna”. Przyjęto, że w ramach konkursu w obszarze II Rozwój agroturystyki w Małopolsce (powierzenie zadania do kwoty 70 tys. zł) zostanie sfinansowana kategoryzacja obiektów agroturystycznych.

Z dniem 15 grudnia 2008 r. została zakończona realizacja projektu finansowanego przez Województwo Małopolskie pt. „Podnoszenie jakości usług agroturystycznych w Małopolsce”. Podstawowe założenia

i cele projektu zostały w pełni zrealizowane. Kategoryzacją według oceny Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej objęto 145 gospodarstw agroturystycznych i turystyki wiejskiej na terenie województwa małopolskiego. Gospodarstwa skategoryzowane otrzymały tabliczkę Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej potwierdzającą nadanie kategorii na okres 2008–2012. Gospodarstwa te zostały oznakowane dodatkowo tabliczkami Małopolskiego Urzędu Marszałkowskiego, identyfikującymi projekt. Ponadto skategoryzowane gospodarstwa zostały umieszczone w „Małopolskim atlasie gospodarstw agroturystycznych” na rok 2009, opracowanym i finansowanym przez Województwo Małopolskie.

Liczba gospodarstw skategoryzowanych w powiatach województwa małopolskiego:

- powiat nowosądecki – 36
- powiat myślenicki – 7
- powiat nowotarski – 31
- powiat bocheński – 6
- powiat gorlicki – 21
- powiat tatrzański – 2
- powiat brzeski – 14
- powiat wielicki – 2
- powiat limanowski – 13
- powiat wadowicki – 1
- powiat tarnowski – 12

Tabela 3. Działania samorządu lokalnego na rzecz rozwoju usług agroturystycznych w badanych gminach

Rodzaj działania	Odpowiedzi	
	Liczba	[%]
Promocja. W tym: – udział w targach – reklama internetowa – wydawanie folderów – dystrybucja materiałów informacyjnych	27 10 4 4 1	47,4
Rozwój infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej	11	19,3
Budowa infrastruktury technicznej	7	12,3
Organizacja szkoleń	4	7,0
Dofinansowanie agroturystyki	2	3,5
Organizacja różnych imprez	2	3,5
Finansowanie imprez plenerowych	1	1,7
Promocja dziedzictwa kulturowego	1	1,7
Rejestr gospodarstw agroturystycznych	1	1,7
Utrzymywanie w czystości środowiska naturalnego	1	1,7
Razem	57	100,0

Źródło: badania własne

Ważną rolę w zarządzaniu agroturystyką w województwie małopolskim spełniają również stowarzyszenia agroturystyczne. Głównym zadaniem tych organizacji jest wspólna działalność promocyjna, a także (choć w mniejszym stopniu) działalność szkoleniowo-doradcza. Członkowie tych organizacji mogą współpracować z doradcami ds. agroturystyki zatrudnionymi w ośrodkach doradztwa rolniczego. Wspólnie można układać programy szkoleń dotyczących wsparcia przedsięwzięć agroturystycznych. Doradztwo w sferze pomocy finansowej pochodzącej z Unii Europejskiej powinno odnosić się oczywiście do dwóch podstawowych kwestii:

- możliwości refundacji części kosztów kwalifikowanych poniesionych w celu uruchomienia działalności agroturystycznej,
- możliwości refundacji części własnych inwestycji poniesionych na rozbudowę istniejącej bazy agroturystycznej, w tym urządzeń rekreacyjnych, podniesienia jakości świadczonych usług, itd.

W województwie małopolskim funkcjonuje 12 stowarzyszeń zrzeszających właścicieli gospodarstw agroturystycznych. Ich nazwę oraz adres siedziby przedstawia tabela 4.

Wśród stowarzyszeń w niej przedstawionych cztery należą do ogólnokrajowej Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej Gospodarstwa Gościnne. Są to:

- Stowarzyszenie Turystyki i Agroturystyki Ziem Górskich z siedzibą w Nowym Sączu,
- Stowarzyszenie Agroturystyczne Powiatu Limanowskiego z siedzibą w Limanowej,
- Małopolskie Stowarzyszenie Turystyki Wiejskiej Gościnny Rożnów z siedzibą w Rożnowie,
- Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne z siedzibą w Krakowie.

W badaniach przeprowadzonych w 2006 r. przez Niedziółkę wśród 365 właścicieli gospodarstw agroturystycznych w województwie małopolskim zdecydowana większość kwaterodawców chciała skorzystać ze środków unijnych, aby polepszyć jakość oferowanych usług. W grupie osób chcących skorzystać z tego wsparcia 60,4% stanowili właściciele gospodarstw stowarzyszonych. W grupie 7 osób jeszcze na to niezdecydowanych także więcej (4) rolników było zrzeszonych. Z kolei wśród osób zdecydowanie odrzucających tę opcję aż 80,3% to właściciele nienależący do stowarzyszeń agroturystycznych. Co trzeci z nich

nie był zainteresowany unijną pomocą, natomiast wśród stowarzyszonych rolników – zaledwie co dziesiąty. Łatwo zatem wysnuć wniosek, że członkostwo w stowarzyszeniu agroturystycznym częściej wpływa na zamiar skorzystania ze środków unijnych w przyszłości (tab. 5).

Tabela 5. Zamiar skorzystania ze środków unijnych w grupie badanych zrzeszonych oraz niezrzeszonych gospodarstw agroturystycznych

Zamiar skorzystania ze środków UE	Przynależność do stowarzyszenia		Ogółem [%]
	Tak [%]	Nie [%]	
Tak	45,7	30,4	38,1
Nie	8,2	33,7	20,8
Jeszcze nie zdecydowałem	46,2	35,9	41,1
Razem	100,0	100,0	100,0

Źródło: opracowanie własne na podst. Niedziółka A., 2008. Działalność stowarzyszeń agroturystycznych jako determinanta rozwoju agroturystyki w województwie małopolskim [W:] *Folia Universitatis Agriculturae Stetinensis* 263, *Oeconomia* 51. Wyd. Akademii Rolniczej w Szczecinie, 78.

Tabela 4. Stowarzyszenia agroturystyczne w województwie małopolskim

Nazwa stowarzyszenia	Adres stowarzyszenia
Agroturystyka w gminie Uście Gorlickie	Wysowa Zdrój 62, 38-316 Wysowa Zdrój
Małopolskie Stowarzyszenie Promocji Agroturystyki	ul. Kościelna 5B, 34-200 Sucha Beskidzka
Małopolskie Stowarzyszenie Turystyki Wiejskiej „Gościnny Rożnów”	Rożnów 360, 33-316 Rożnów
Regionalne Centrum Turystyki i Dziedzictwa Kulturowego w Zakliczynie	Rynek 1, 32-840 Zakliczyn
Stowarzyszenie Agroturystyczne Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne	ul. Meiselsa 1, 31-063 Kraków
Stowarzyszenie Agroturystyczne Powiatu Limanowskiego	ul. M.B. Bolesnej 10, 34-600 Limanowa
Stowarzyszenie Dolina Dunajca	33-390 Łącko 498
Stowarzyszenie Agroturystyczne Beskidów i Górców „Zagórzanie”	b.d.
Stowarzyszenie Turystyczna Wieś Retro	Nawojowa 1, 33-335 Nawojowa
Stowarzyszenie Turystyczne Agro-Eko-Gorce Gorczański Park Narodowy	ul. Słoneczna 2a, 34-730 Mszana Dolna
Stowarzyszenie Turystyki i Agroturystyki Ziem Górskich w Nowym Sączu	ul. Tarnowska 28, 33-300 Nowy Sącz
Jurajskie Stowarzyszenie Turystyki Wiejskiej*	42-256 Olsztyn k/Częstochowy Zrębice, ul. Główna 17

* stowarzyszenie to zrzesza także gospodarstwa agroturystyczne z województwa śląskiego z regionu Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Źródło: opracowanie własne

Trzeba dodać, że bezpośrednio po akcesji Polski do Unii Europejskiej w latach 2004–2006 w procedurze wsparcia unijnego na rzecz rozwoju agroturystyki jednym z podstawowych wymogów było posiadanie odpowiedniej kategorii nadawanej przez Federację Gospodarstwa Gościnne. Wymóg ten anulowano w następnym okresie planowanego rozwoju obszarów wiejskich, mianowicie w PROW-ie na lata 2007–2013.

Liczba gospodarstw skategoryzowanych w stowarzyszeniach działających na terenie województwa małopolskiego to: Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne – 89 gospodarstw, Stowarzyszenie Turystyki i Agroturystyki Ziem Górskich – 30 gospodarstw, Stowarzyszenie Agroturystyczne Powiatu Limanowskiego – 12 gospodarstw, pozostałe nie będące członkami stowarzyszeń – 14 gospodarstw. Nadane natomiast kategorie gospodarstw biorącym udział w projekcie (według oceny Polskiej Federacji Turystyki Wiejskiej) to: standard – 93 gospodarstwa, jedno słoneczko – 30 gospodarstw, dwa słoneczka – 22 gospodarstwa.

Wnioski o refundację części kosztów kwalifikowanych projektów agroturystycznych składa się w Biurze Regionalnym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie. Oddział ten posiada również 19 oddziałów powiatowych (tab. 6).

Biura powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w województwie małopolskim w zakresie usług agroturystycznych służą małopolskim rolnikom poprzez udzielanie kredytów na rozwój agroturystyki, które można podzielić na trzy rodzaje:

- kredyty na rozwój agroturystyki w gospodarstwie rolnym,
- kredyty inwestycyjne na tworzenie stałych miejsc pracy w działalności pozarolniczej,
- pożyczki nisko oprocentowane na tworzenie miejsc pracy na obszarach wiejskich.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (poza udzielaniem wsparcia kredytowo-pożyczkowego potencjalnym kwaterodawcom) spełnia drugą, niezwykle istotną rolę w rozwoju agroturystyki. Jest instytucją wdrażającą środki unijne w formie refundacji części inwestycji poczynionych w celu uruchomienia działalności agroturystycznej, zwanych kosztami kwalifikowanymi.

Tabela 6. Biura Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w województwie małopolskim

Powiat	Adres biura
Bocheński	ul. Windakiewicza 23, 32-700 Bochnia
Brzeski	ul. Szczepanowska 23, 32-800 Brzesko
Chrzanowski	ul. Fabryczna 16, 32-500 Chrzanów
Dąbrowski	ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 33, 33-200 Dąbrowa Tarnowska
Gorlicki	ul. Węgierska 48, 38-300 Gorlice
Krakowski	ul. Lubicz 25, 31-503 Kraków
Limanowski	ul. Piłsudskiego 6a, 34-600 Limanowa
Miechowski	ul. Konopnickiej 23a, 32-200 Miechów
Myślenicki	ul. Kościuszki 12, 32-410 Dobczyce
Nowosądecki	Nawojowa 1, 33-335 Nawojowa
Nowotarski	ul. Kamieniec Dolny 54, 34-470 Czarny Dunajec
Olkuski	ul. M. Bylicy 1, 32-300 Olkusz
Oświęcimski	ul. Wyspiańskiego 10, 32-602 Oświęcim
Proszowicki	ul. Szpitalna 3, 32-100 Proszowice
Suski	ul. Kościelna 5b, 34-200 Sucha Beskidzka
Tarnowski	ul. Lwowska 72–96C, 33-100 Tarnów
Tatrzański	ul. Jagiellońska 24B, 34-500 Zakopane
Wadowicki	ul. Mickiewicza 36, 34-100 Wadowice
Wielicki	ul. 3-go Maja 2, 32-005 Niepołomice

Źródło: opracowanie własne na podst. <http://www.doradcaprow.pl/prow/index.php?gid=156>

W rozwoju agroturystyki w województwie małopolskim różnymi przedsięwzięciami z nią związanymi zajmuje się ponadto Dział Gospodarstwa Wiejskiego i Agroturystyki, funkcjonujący w Małopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Karniowicach, który realizuje zadania z zakresu [<http://www.modr.pl/sub.php?mid=4>]:

- agroturystyki,
- projektowania małej architektury w zagrodzie i estetyki zagrody wiejskiej,
- ekologicznego i funkcjonalnego urządzenia gospodarstwa rolnego,
- ochrony zdrowia rodziny wiejskiej,
- unowocześniania wiejskiego gospodarstwa domowego,
- technologii żywienia.

Dział Gospodarstwa Wiejskiego i Agroturystyki realizuje wspólne przedsięwzięcia z Kołami Gospodyń

Wiejskich, stowarzyszeniami agroturystycznymi, biurami podróży, współpracuje z młodzieżą i kobietami wiejskimi. Przyczynia się do kultywowania tradycji regionalnych, promocji wsi i produktów lokalnych oraz regionalnych, zachowania i odnowy dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego obszarów wiejskich.

Podsumowanie

Działalność agroturystyczna może być współfinansowana przez środki unijne. Istnieje bowiem możliwość uzyskania refundacji części kosztów poniesionych na rozpoczęcie tej działalności, bądź na podniesienie jakości lub urozmaicenie już prowadzonych usług agroturystycznych. Obecnie wsparcie takie jest przewidziane w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013. W Osi 3. tego programu można składać projekty dotyczące szeroko rozumianych inwestycji w agroturystyce. Dotyczyć one mogą kwestii związanych z przystosowaniem pomieszczeń do potrzeb turystów, urządzaniem miejsc rekreacyjnych, zakupem zwierząt do celów rekreacyjnych i terapeutycznych, itd.

W województwie małopolskim funkcjonuje najwięcej gospodarstw agroturystycznych w kraju. Rolnicy zajmujący się agroturystyką nierzadko korzystali ze wsparcia unijnego, często nawet jeszcze przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. W tym okresie na uruchomienie działalności agroturystycznej otrzymywali wsparcie z programu Sapard. Z kolei po akcesji Polski podobna pomoc udzielana była i jest z unijnych funduszy strukturalnych.

W procedurę uzyskiwania środków unijnych w Działaniu 1 „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej” w omawianym regionie bezpośrednio zaangażowana jest jedna instytucja – Małopolski Oddział Regionalny Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie. W oddziale tym należy szukać szczegółowych informacji na temat zasad przyznawania pomocy, wzorów wniosków oraz wymaganych załączników. Wypełnione zgodnie z instrukcją dokumenty dotyczące przedsięwzięć agroturystycznych składa się również w tej instytucji.

Uzyskanie refundacji części kosztów kwalifikowanych projektu powinny poprzedzać różne kursy i szkolenia nt. możliwości pozyskiwania wsparcia unijnego na rzecz rozwoju agroturystyki. Wskazane jest, aby kwestiami szkoleniowo-doradczymi zajmowały się różne podmioty i instytucje. Główną rolę w tej dziedzinie powinni odgrywać doradcy ds. agroturystyki, pracownicy ośrodków doradztwa rolniczego. W organizacji kursów mogą oni współpracować ze stowarzyszeniami agroturystycznymi, władzami

lokalnymi w gminach i powiatach, a także inspektorami kategoryzacyjnymi wiejskiej bazy noclegowej oraz nauczycielami akademickimi zajmującymi się tym problemem od strony naukowej.

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Instytut Ekonomiczno-Społeczny
Zakład Socjologii i Rozwoju Wsi

Literatura

1. **Jalinik M.** 2002. *Agroturystyka na obszarach przyrodniczo cennych*. Wyd. Politechniki Białostockiej, 53.
2. **Kotala A., Niedziółka A.** 2008. *Rola i znaczenie władz lokalnych w rozwoju agroturystyki w województwie małopolskim*. [W:] *Ekonomiczne i społeczne aspekty rozwoju turystyki wiejskiej*. Wyd. SGGW, Warszawa, 287.
3. **Kryński Z.** 2003. *Kategoryzacja gospodarstw a jakość usług agroturystycznych*. [W:] *Gambuś F. i in. (red.). Sesja naukowa pn. Turystyka wiejska w Polsce – od rozproszonych działań do kompleksowej strategii*. Zesz. Nauk. AR w Krakowie, zesz. 10, 108.
4. **Majewski J.** 2003. *Turystyka wiejska w programie PHARE TOURIN – kierunki strategiczne i ich realizacja*. [W:] *Gambuś F. i in. (red.). Sesja Naukowa pn. Turystyka wiejska w Polsce – od rozproszonych działań do kompleksowej strategii*. Zesz. Nauk. AR w Krakowie, zesz. 10, 33.
5. **Niedziółka A.** 2008. *Działalność stowarzyszeń agroturystycznych jako determinanta rozwoju agroturystyki w województwie małopolskim*. [W:] *Folia Universitatis Agriculturae Stetinensis* 263. *Oeconomica* 51. Wyd. AR w Szczecinie, 78.
6. **Sasinowski H.** 2007. *Rozwój agroturystyki i źródła jej finansowania*. [W:] *Jalinik M. (red.). Rozwój turystyki na obszarach wiejskich*. Wyd. Politechniki Białostockiej, 264.
7. **Śniecińska K.** 2008. *Rozwój agroturystyki i turystyki wiejskiej przy wykorzystaniu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW) na lata 2007–2013 oraz analiza wykorzystania środków pomocowych*. [W:] *Jalinik M. (red.). Innowacje w rozwoju turystyki*. Wyd. Politechniki Białostockiej, 399.

Wykaz portali internetowych

<http://www.modr.pl/sub.php?mid=4>
<http://www.doradcaprow.pl/prow/index.php?gid=156>
<http://wbn.agroturystyka.pl/index.php?i=41>
<http://www.agroturystyka.pl/fundusze/>
<http://www.agroturystyka.pl/fundusze/index.php?i=41&d=0&z=0&s=30>
<http://wbn.agroturystyka.pl/index.php?i=41>
<http://www.intur.com.pl/bazy/kwatery/kw2.php?w1=12&estaw=agroturystyka>

Prof. dr hab. Ryszard Kostuch, dr inż. Stanisław Legutko

Atrakcje zwiększające frekwencję turystyki wiejskiej

Frekwencja w turystyce wiejskiej uzależniona jest bardzo silnie od tego, z jakimi atrakcjami spotykają się turyści w odwiedzanym przez nich regionie.

Atrakcje, które przyciągają turystów do miejscowości wiejskich, podzielić można z grubsza na dwie grupy, a mianowicie: **fizjograficzne** (zwane też środowiskowymi) oraz **antropogeniczne**, które wynikają z działalności ludzkiej.

Do atrakcji fizjograficznych należą: geomorfologia terenu, wody powierzchniowe, korzystny klimat, tereny leśne, użytki zielone, uprawy polowe itp. Do atrakcji antropogenicznych – korzystne warunki zakwaterowania, kuchnia regionalna, życzliwość



gospodarzy, cisza i spokój, zabytki architektury, miejsca walk i ważnych wydarzeń historycznych, ładne otoczenie gospodarstwa agroturystycznego, możliwość zabaw dla dzieci, zwierzęta domowe i gospodarskie, imprezy sportowe i kulturalne oraz wszelkie inne atrakcje przygotowywane przez kwaterodawców i społeczności danych miejscowości.

Geomorfologia, czyli urzeźbienie terenu, jest dla turystów chyba największą atrakcją. Najlepiej świadczą o tym tereny górskie. Kostuch i Lipski [2002], stwierdzili, że na terenie Podhala jest nie tylko największa frekwencja turystów, ale trwa też najdłużej, bo bez mała przez cały rok. A główną tego przyczyną są Tatry, które stanowią atrakcję o każdym czasie. Z podobnymi sytuacjami spotykamy się również w masywie babiogórskim, w Pieninach, w Sudetach (Karkonosze, Góry Stołowe, Góry Złote),

Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, Górach Świętokrzyskich i in. Atrakcyjność turystyczna gór jest tak duża, że nie zmniejszają jej żadne inne, nawet niezbyt przyjazne oddziaływania pogodowe: niższe temperatury, wiatry, obniżone ciśnienie czy zwiększony trud w pokonywaniu przestrzeni.

Innym atrakcyjnym dla turystów czynnikiem środowiskowym są wody powierzchniowe: rzeki, jeziora, morza, zbiorniki wodne, a nawet stawy i glinianki. Uwidocznia się to szczególnie w czasie pogodnych i ciepłych dni letnich, kiedy nad każdą wodą przydatną do kąpieli jest wielu ludzi korzystających z możliwości ochłody i wypoczynku. Woda stwarza również możliwości uprawiania kajakarstwa, żeglarstwa, nurkowania, łowienia ryb, sportów wodnych itp. Krajobrazy z wodą są też na ogół piękniejsze niż bez wody. Duże znaczenie ma także wypoczynek nad wodą, który dla wielu ludzi jest najważniejszy. Swoją atrakcyjnością przyciągają też turystów przełomowe odcinki rzek np. Dunajca w Pieninach, wodospady – jak choćby Siklawa koło Morskiego Oka, Szklarka w Sudetach, nie mówiąc już o wodospadzie Niagara.

Dla wielu turystów ważny jest również ciepły, łagodny i przyjazny dla zdrowia klimat. Dlatego do miejscowości z takim klimatem przyjeżdża zazwyczaj sporo wczasowiczów, a tym bardziej, gdy są tam możliwości kąpieli morskich, jak w Bułgarii, Rumunii, we Włoszech, Hiszpanii, Francji oraz w wielu innych krajach.

Atrakcją turystyczną są również źródła wody mineralnej w miejscowościach zdrojowych. Lecznicze znaczenie wód mineralnych jest dobrze znane. Dlatego z lecznictwa balneologicznego korzystają liczne rzesze kuracjuszy, którym faktycznie przynosi ono poprawę stanu zdrowia, a także ludzi zdrowych, bo wiedzą, że wody mineralne absolutnie im nie zaszkodzą.

Niewątpliwą atrakcją turystyczną są lasy. Dlatego miejscowości o dużym stopniu lesistości mają zazwyczaj większe powodzenie niż miejscowości bezleśne. Wynika to z korzystnych walorów ekologicznych ekosystemów trawiastych dla zdrowia ludzi [Kostuch 2005]. Na atrakcyjność turystyczną terenów leśnych składają się: walory krajobrazowe, oddziaływanie

zdrowotne, zwierzęta, grzybobrania, zbieranie jagód, tajemniczość lasu. Lasy noszą poetyczną nazwę włosów Ziemi, gdyż upiększają jej wygląd niczym włosy na głowie. Tereny leśne estetyzują więc krajobraz. Uwidocznia się to szczególnie wyraźnie w okresie wiosennego listnienia drzew i jesiennego przebarwiania się liści. Także w pozostałym okresie porośnięte lasem tereny, a szczególnie o dużym urzeźbieniu wyglądają o wiele piękniej niż tereny bezleśne, które są przeważnie degradowane procesami erozyjnymi.

Oddziaływanie zdrowotne lasów jest też bardzo duże i to nie tylko w obrębie ekosystemu leśnego, ale i obszarów przyleśnych o stosunkowo dużym zasięgu terytorialnym. Polega ono na tym, że las zmniejsza zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego pyłami dyspersyjnymi. Pochłania występujący w atmosferze dwutlenek węgla i wydzielają tlen, i transpirują wodę, zwiększając w ten sposób uwilgotnienie powietrza. Zatrzymuje też w produkowanej biomasie drewna węgiel, co zmniejsza tzw. efekt cieplarniany. Rośliny leśne wydzielają rozmaite olejki eteryczne o właściwościach bakteriobójczych, co sprawia, że interior leśny jest pozbawiony bakterii chorobotwórczych. Przebywanie w lesie jest więc korzystne dla zdrowia i powinno być praktykowane przy każdej sposobności. Szczególnie chętnie odwiedzany jest las w okresie grzybobrania lub zbierania jagód np. malin i borówek. Masowa w tym czasie penetracja lasu przez turystów-zbieraczy – głównie przejeżdżających z miast – jest nawet dla ekosystemu leśnego szkodliwa, gdyż nie zawsze zachowują się oni tak, jak powinni. Depczą grzybnie lub wyrwają ją razem z grzybami, niszczą rośliny. Głośno się zachowują strasząc, płosząc i przepędzając zwierzęta leśne, zazwyczaj na duże odległości od miejsc bytowania. Dlatego pobyty w lesie muszą być w najwyższym stopniu zdyscyplinowane. Nie należy bez potrzeby schodzić z dróg i ścieżek. Należy zachować ciszę, żeby nie płoszyć leśnej zwierzyny, nie palić ognisk, nie zrywać i nie niszczyć roślin itp. Las jest sanktuarium natury i – podobnie jak sanktuaria religijne – wymaga odpowiedniego zachowania [Kostuch 2005].

Las, zwłaszcza wiekowy, przyciąga turystów również swoją tajemniczością wynikającą z panującego półmroku, ograniczonego zasięgu widzenia i nieznanych głosów zwierząt, ptaków oraz spadających gałązek i owoców drzew leśnych.

Oprócz lasów dużym zainteresowaniem turystów cieszą się również ekosystemy trawiaste, czyli łąki i pastwiska, które oprócz walorów analogicznych do leśnych (redukcja atmosferycznego CO₂, produkcja tlenu, transpiracja, bakteriobójcze oddziaływanie wydzielonych przez ruń lotnych olejków eterycznych, odpylania powietrza) higienizują i estetyzu-

ją środowisko, przez co przyciągają swą świeżością i pięknem. Są ekosystemami szczególnie przydatnymi do rekreacji, wypoczynku oraz sportów, z tym, że w porównaniu z lasami są to przestrzenie otwarte, słoneczne i wielobarwne dzięki rosnącym roślinom kwiatowym. Przebywanie na łąkach i pastwiskach dostarcza wiele przyjemności oraz korzyści zdrowotnych [Kostuch 2001].

Pewnego rodzaju atrakcją turystyczną mogą być również tereny uprawne. Pięknie wyglądają kwitnące rzepaki, uprawy facelii, dojrzewające i falujące na wietrze zboża, kwitnące maki, koniczyzny i wiele innych roślin kwiatowych, które niewątpliwie estetyzują krajobraz.

Atrakcje antropogeniczne w turystyce wiejskiej stanowi wszystko, co człowiek zrobił, żeby pobyt



turystów na wsi był przyjemniejszy, ciekawszy, zaspokajał potrzeby materialne i duchowe, ułatwiał kontaktowanie się z ludźmi, umożliwiał poznanie zwyczajów, kultury materialnej i duchowej miejscowych społeczności, historii, zabytków, działalności zawodowej itp. [Kostuch 2001].

W agroturystyce niezwykle ważny jest dojazd do gospodarstwa turystycznego. Bez odpowiedniej drogi umożliwiającej dotarcie samochodem osobowym nie można liczyć na wystarczającą frekwencję gości. Dojazd do gospodarstwa nie musi mieć wcale nawierzchni asfaltowej. Wystarczy takie utwardzenie, żeby samochód bez trudu mógł przejechać w każdych warunkach pogodowych.

Zakwaterowanie jest bardzo ważne, a szczególnie dla tych osób, które planują dłuższe pobyty. Ład i porządek musi panować w całym gospodarstwie. Pokoje gościnne muszą być jasne, duże, czyste i wygodne, wyposażone w niezbędne meble i sprzęty, zapewniające wygodę we dnie i w nocy. Sanitariaty powinny sprawnie działać i być utrzymane w czystości i higienie, a przy tym odpowiednio wietrzone. Obejście domu powinno mieć ogródek kwiatowy i trawnik otoczony żywopłotem chroniące przed wzrokiem osób

postronnych. W takich warunkach turyści w czasie ciepłej, słonecznej pogody spędzają najwięcej czasu z korzyścią dla zdrowia. Dla gości z dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym bardzo pożądane są placówki zabaw, gdzie byłaby piaskownica, jakieś drabinki do wspinania się, kołowrót, ewentualnie huśtawka. Dla dzieci starszych natomiast niezbędny jest słupek do kosza, siatka i ewentualnie jakaś bramka nawet niewielkich rozmiarów do strzelania goli. Takie urządzenia niezwykle urozmaicają młodzieży wakacje w gospodarstwach agroturystycznych. O atrakcyjności pobytu decydują też smaczne wyżywienie oraz panująca atmosfera domowa. Do życzliwych, spokojnych, miłych, uśmiechniętych, kulturalnych i chętnych do rozmów gospodarzy, przyjeżdża się z przyjemnością, a z pobytu więcej korzysta.

Bardzo duże znaczenie ma cisza i spokój, szczególnie nocą, zarówno w samym gospodarstwie, jak też w jego sąsiedztwie. Jakiegokolwiek zakłócanie ciszy, czy to przez nie całkiem trzeźwych osobników, wrzeszczących sąsiadów, głośną muzykę radiową nie zachęca turystów, którzy w takich sytuacjach rezygnują z pobytu. Spokój i bezpieczeństwo musi być zagwarantowane w całej miejscowości.

Do atrakcji turystycznych pochodzenia antropogenicznego należą też zwierzęta gospodarskie (konie, bydło, owce) i udomowione (psy, koty). Zwierzęta przyciągają turystów, a szczególnie dzieci, które za nimi przepadają. Kontakt ze zwierzętami jest nie tylko interesujący i pouczający, ale również pożyteczny ze względu na zdrowotne oddziaływanie zwierząt. Wystarczająco dobrze zostało też już poznane lecznicze znaczenie koni i psów czyli tzw. hipoterapia i dogoterapia. Zwierzęta, które w ten sposób wykorzystujemy muszą być jednak do tego należycie przygotowane. Muszą być zdrowe, czyste, łagodne i znosić przesadną czułość dzieci. Nie powinny gryźć, kopać, zrzucić z grzbietu.

Do antropogenicznych atrakcji turystycznych należą niewątpliwie wyciągi narciarskie i inne. W miejscowościach, w których się one znajdują, frekwencja turystyczna jest znacznie większa, co jest szczególnie ważne w zimie, kiedy ruch turystyczny wyraźnie słabnie. Z wyciągów i kolejek korzystają bowiem nie tylko narciarze, ale wielu ludzi, którzy własnymi siłami nie byliby w stanie pokonać różnicy wzniesień, by z góry podziwiać krajobraz dostarczający wielu wrażeń. Dlatego niektórzy właściciele gospodarstw agroturystycznych na własny koszt budują niewielkie wyciągi narciarskie na należących do nich stokach górskich. Uzyskiwane z takich inwestycji dochody (według uzyskanych informacji) już po pierwszym roku mogą zwrócić poniesione nakłady, jeżeli zaleganie pokrywy śnieżnej potrwa wystarczająco długo.

Podobne znaczenie w przyciąganiu turystów do danej miejscowości mają również kąpieliska. Nie muszą to być baseny z podgrzewaną wodą, ale proste spiętrzenia na potokach, gdzie woda jest odpowiednio czysta i niezbyt zimna. Tam, gdzie są możliwości kąpieli turystów i letników przeważnie nie brakuje. Najlepiej widać to w lecie: w czasie upalnych dni strumienie i potoki obleżone są przez letników chcących skorzystać z kąpieli i wypoczynku nad wodą. Mieszkańcy miejscowości, przez które przepływa rzeczka o czystej wodzie, powinni we własnym interesie starać się urządzać nawet najprostsze i mało kosztowne kąpieliska, gdyż spowodują one niewątpliwie zwiększenie liczebności przyjeżdżających do danej miejscowości letników i turystów. W zimie zaś można tam robić ślizgawki.

Atrakcje można też oferować indywidualnie, w gospodarstwie. Mogą one być różne np. uczestnictwo w pracach w gospodarstwie rolniczym, poznawanie sztuki snycerskiej, malowania na szkło, hafciarstwa, robienia wycinanek itp. Farmerzy amerykańscy ściąągają turystów labiryntami kukurydzianymi (*maize labyrinth*), czyli wycinanymi w łanach kukurydzy skomplikowanymi ścieżkami, po których się wędruje godzinami. Przed Halloween, czyli dniem Wszystkich Świętych ściąągają na wieś licznych mieszczuchów dyniami. Przyjeżdżają na pola, gdzie rosną dynie i za niewielką opłatą goście zabierają te, które nadają się do zrobienia halloweenowego straszdyła, które potem ustawiają przed domami.

Jak z tego widać atrakcje mogą być różne. Zawsze jednak przynoszą dodatkowe korzyści finansowe gospodarstwom agroturystycznym.

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Katedra Ekologicznych Podstaw
Inżynierii Środowiska

Małopolskie Stowarzyszenie
Doradztwa Rolniczego

Literatura

1. **Kostuch R.** 2001. *Od czego zależy rozwój agroturystyki. Wieś i Doradztwo* nr 3(27), 12–14.
2. **Kostuch R., Lipski Cz.** 2002. *Agrotourism as an additional source of income of farms. P.T.P.N. vol. 93, 99–104 (supplement). Poznań.*
3. **Kostuch R., Lipski Cz.** 2005. *Elementy przyrodnicze uatrakcyjnijające turystykę. Mat. z konf. „Uwarunkowania rozwoju turystyki związanej z obszarami wiejskimi. T. II, 187–193. Biała Podlaska.*
4. **Kostuch R.** 2005. *Zasady organizowania wypoczynku w lasach i na obszarach chronionych. Agroturystyka i Usługi Towarz., nr 6, 5–12. MSDR, Kraków.*

Prof. dr hab. Ryszard Kostuch

Znaczenie różnorodności biologicznej w ekosystemie

Ekosystemy, czyli formacje roślinne występujące w środowisku przyrodniczym ziemskiego globu, są podstawowymi, terytorialnymi jednostkami biosfery, w których zachodzą procesy życiowe będące wynikiem przepływu energii oraz obiegu materii [Kostuch 1999].

Sprawne funkcjonowanie ekosystemów wyrażające się odpowiednią produkcją biomasy jest wynikiem niezakłóconego przebiegu przepływu energii i obiegu materii, co w dużej mierze zależy od bioróżnorodności biologicznej. Ogólnie można powiedzieć, że im większa jest różnorodność biologiczna ekosystemu, czyli liczba tworzących go gatunków roślin i zwierząt, tym jego funkcjonowanie jest lepsze, produkcja biomasy wyższa, a odporność na wszelkiego rodzaju szkodli-

ni w danym zbiorowisku, tym większa jest jego różnorodność biologiczna. Można więc powiedzieć, że biologiczną różnorodność oznacza się na podstawie liczby gatunków, przede wszystkim naczyniowych, które tworzą zbiorowiska roślinne. I tak np. zbiorowiska roślinności łąkowo-pastwiskowej utworzone z 20 gatunków roślin naczyniowych są według autora zbiorowiskami o małej różnorodności biologicznej, złożone z ponad 20–40 gat. – o różności biologicznej średniej, a liczące > 40 gat. roślin naczyniowych zaliczane są do zbiorowisk o dużej różnorodności biologicznej. Należy pamiętać, że z każdym gatunkiem rośliny związany jest w jakiś sposób co najmniej jeden gatunek zwierząt, nie mówiąc o drobnoustrojach. W ten sposób przy bogatych gatunkowo zbiorowiskach roślinnych różnorodność biologiczna wyraźnie się zwiększa, a to w konsekwencji korzystnie wpływa na ekosystem, gdyż wytwarza się w nim pewnego rodzaju równowaga. Każdy szkodnik roślin ma też swojego wroga naturalnego, który skutecznie kontroluje liczebność jego występowania, nie dopuszczając do gradacji, czyli masowych rozmnożeń zagrażających egzystencji roślin, jak to ma niekiedy miejsce w monokulturach roślin uprawnych lub leśnych. Dlatego duża różnorodność biologiczna jest taka ważna z punktu widzenia synekologii. Z tego też względu należy dążyć do utrzymania dużej różnorodności biologicznej we wszystkich ekosystemach naszego globu, żeby dzięki lepszemu ich funkcjonowaniu uzyskiwać z nich zwiększone korzyści



Bogata florystycznie ruń łąkowa z mikołajkiem polnym (fot. R. Kostuch)

we oddziaływania większa. Różnorodność biologiczna ekosystemu to przede wszystkim, jak już wspomniano, bogactwo gatunkowe roślin i zwierząt, a nie duża liczebność występowania niewielu gatunków, z czym mamy do czynienia w zbiorowiskach monokulturowych np. roślin uprawnych lub jednogatunkowych drzewostanów. Im więcej gatunków (a nie osobników jednego gatunku) rośnie na jakiejś powierzch-

gospodarcze i środowiskowe. Stwierdza się również, że duża różnorodność biologiczna przyczynia się nie tylko do poprawy równowagi biologicznej przez utrzymywanie nieszkodliwego poziomu fitofagów, ale też zwiększenie odporności roślin na działanie takich czynników, jak gazowe i pyłowe zanieczyszczenia atmosfery, kwaśne deszcze itp. Przypuszcza się, że powodem tego mogą być również dodatnie oddziały-

wania allelopatyczne, jakie mogą występować w wielogatunkowych zbiorowiskach roślinnych. W każdym razie istnieją podstawy, żeby przypuszczać, że różnorodność biologiczna wywiera korzystny wpływ na zbiorowiska roślinne, czyniąc je bardziej odpornymi na niesprzyjające warunki środowisk, a to niewątpliwie zwiększa też trwałość ich egzystencji. Przy czym jest to zależność wprost proporcjonalna, to znaczy,



Pełnik europejski w runi łąki górskiej (fot. R. Kostuch)



Tereny podbabiogórskie o dużej różnorodności florystycznej (fot. R. Kostuch)

że im większa jest różnorodność biologiczna zbiorowisk roślinnych tym większa ich odporność na działanie rozmaitych czynników zewnętrznych noszących nazwę antropopresji.

Inne korzyści wynikające z dużej różnorodności biologicznej dotyczą jakości pokarmowej pasz. Bio-

masa roślinna złożona z licznych gatunków roślin jest niewątpliwie bogatsza w sole mineralne, witaminy, mikroelementy, garbniki oraz związki czynne niż biomasa pozyskiwana ze zbiorowisk monokulturowych. W żywieniu ludzi i zwierząt ma więc bezsprzecznie większe znaczenie [Kostuch i Janeczko 1981]. Bioróżnorodność biologiczna jest też bardzo

potrzebna medycynie, a szczególnie farmacji, gdyż dostarcza surowców do produkcji lekarstw. Z badań autora [Kostuch 1995] wynika, że niektóre zbiorowiska roślinności łąkowej na terenach górskich Karpat mają w runi ponad 70% gatunków roślin naczyniowych o właściwościach terapeutycznych. Poskrobko [2003] podaje, że w ekosystemach występujących na terenie naszego kraju co najmniej 50% tworzących te ekosystemy taksonów znane jest z właściwości wykorzystywanych w lecznictwie. Być może, że także w roślinach nieuważanych dotychczas za lecznicze odkryte zostaną właściwości terapeutyczne, które będą wykorzystane w przyszłości w leczeniu chorób ludzi i zwierząt. Jest to bardzo możliwe, gdyż nieustannie zwiększają się i udoskonalają metody badań, dzięki którym następują nowe odkrycia oraz poznawanie różnych właściwości roślin. Jeszcze około pół wieku temu roślin leczniczych znano znacznie mniej niż obecnie, bo poziom techniki badań materiału roślinnego był niższy. Wraz z rozwojem badań przybywa roślin przydatnych w leczeniu. I tak będzie też chyba w przyszłości. Dlatego w żadnym wypadku nie wolno dopuszczać do działań, które mogą przyczyniać się do redukcji różnorodności biologicznej ziemskich ekosystemów lądowych i wodnych. Jest to bowiem pewnego rodzaju podcinanie gałęzi, na której się siedzi.

Różnorodność biologiczna ma również duże znaczenie krajobrazowe, gdyż urozmaica postrzeganą przestrzeń środowiskową i czyni ją atrakcyjniejszą pod względem widokowym. Krajobrazy o małej różnorodności biologicznej są monotonnałniejsze niż te, w których różnorodność biologiczna jest duża [Kostuch 1994, 1997]. Wystarczy zobaczyć jednolite bory sosnowe czy świerkowe oraz lasy mieszane, żeby się o tym naocz-

nie przekonać. To samo odnosi się do użytków zielonych. Przy dużej różnorodności biologicznej ich runi kwitnienia poszczególnych taksonów będących komponentami zbiorowisk roślinnych są zazwyczaj imponująco piękne i estetyzujące krajobraz. Natomiast monokultury trawiaste (nawet wysoko plonujące) już nie sprawiają takiego wrażenia [Kostuch 1979]. Ponadto przy dużej różnorodności biologicznej zbiorowiska roślinne kwitną sukcesywnie przez cały okres wegetacji, bo poszczególne gatunki kwitną w różnych terminach, przez cały czas nadając piękno krajobrazowi. W monokulturach kwitnienie jest jednorazowe. Chociażby nawet stosunkowo długo trwało, to i tak stanowi pewnego rodzaju epizod czasowy w stosunku do długości okresu wegetacyjnego. Nie znaczy to wcale, że kwitnienie monokulturowych zbiorowisk nie jest piękne. Niekiedy jest wprost zachwycające. Problem polega jednak na tym, że po przekwitnięciu, przez dłuższy czas roślinność już przestaje być tak atrakcyjna z punktu widzenia estetyki krajobrazu. Sukcesywne zakwitanie gatunków roślin kwiatowych występujących w zbiorowiskach o dużej różnorodności biologicznej, a szczególnie ekosystemów trawiastych przypomina zmiany zachodzące w kalejdoskopie, i dlatego jest nazwane kalejdoskopem przyrody. Także więc i z tego względu różnorodność biologiczna znajduje wystarczające uzasadnienie.

Zazwyczaj antropopresja (czyli zbyt silna ingerencja człowieka w siedlisko) przez nawożenie, użytkowanie biomasy nadziemnej czy też zmianę uwilgotnienia gleby może być przyczyną redukcji wielu taksonów z wielogatunkowych zbiorowisk roślinnych. Dlatego wobec użytków zielonych ekologicznych, czyli odznaczających się dużą różnorodnością biologiczną runi, wprowadza się zgodnie z dyrektywami UE ekstensyfikację gospodarowania. Polega ona przede wszystkim na ograniczaniu ilości stosowanych nawozów naturalnych i mineralnych, a szczególnie azotu, utrzymywaniu gleb w dość dużej wilgotności w całym okresie wegetacyjnym, stosowaniu niezbyt niskiego, najczęściej jednokrotnego i stosunkowo późnego koszenia względnie umiarkowanego wypasu. Tego rodzaju gospodarowanie przyczynia się do zachowania dużej różnorodności biologicznej. Przyjmuje się, że utrata choćby tylko jednego gatunku zawsze jest przyczyną osłabienia funkcjonalności ekosystemu polegającego na wystąpieniu zaburzeń w obiegu materii i przepływie energii przez dany ekosystem. Może to być więc przyczyną osłabienia istniejącej równowagi biologicznej powodującej niekiedy nawet wystąpienie gradacji jakichś szkodników roślin, z którymi ich naturalni wrogowie nie będą w stanie sobie poradzić [Poskrobko 2006].

Jak z powyższego wynika, korzyści wypływające z dużej różnorodności biologicznej są duże, wielo-

stronne i skłaniające do wyciągnięcia następujących wniosków:

1. Różnorodność biologiczna jest istotną cechą ekosystemów, ponieważ decyduje o ich równowadze biologicznej oraz ich trwałości.
2. Bogactwo florystyczne występujące na jakimś obszarze generuje dużą różnorodność biologiczną, gdyż każda roślina jest żywicielem niekiedy nawet wielu różnych gatunków świata zwierząt.
3. Wspomniana różnorodność biologiczna sprawia, że fitofagi wzajemnie się kontrolują i utrzymują liczebność populacji na poziomie nieszkodliwym dla roślin, co najczęściej nie występuje w monokulturach.
4. Duża różnorodność biologiczna ma też spore znaczenie farmakologiczne, ponieważ zawsze w zbiorowiskach bogatych florystycznie rosną też liczne gatunki roślin leczniczych.
5. Nie bez znaczenia jest także różnorodność biologiczna dla krajobrazu, który upiększa i urozmaica w ciągu całego okresu wegetacji.
6. Utrzymanie dużej różnorodności biologicznej jest nieodzowne zarówno z punktu widzenia ekologii, jak i gospodarki.

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie
Katedra Ekologicznych Podstaw
Inżynierii Środowiska

Literatura

1. **Kostuch R.** 1979. Zielone pustynie czyli negatywne skutki intensyfikacji. *Aura*, nr 7, 11–12.
2. **Kostuch R., Janeczko A.** 1981. Znaczenie różnorodności florystycznej runi użytków zielonych. *Przegląd Hodowlany*, nr 8, 18–20.
3. **Kostuch R.** 1994. Użytki zielone w krajobrazie. *Wiad. Mel. i Łąk.*, nr 2, 31–32.
4. **Kostuch R.** 1995. Rośliny terapeutyczne w runi beskidzkiej użytków zielonych. *Zesz. Prob. Post. Nauk Roln.*, 442, 277–284.
5. **Kostuch R.** 1997. Floristic diversity of grasslands – advantages and disadvantages for livestock *Proc of Intern. Occas. Symp. of EGF.*, Vol. 2, 87–92. Warszawa.
6. **Kostuch R.** 1999. Różnorodność florystyczna ekosystemów trawiastych. *Krak. Stud. Małop.*, nr 3, 175–182.
7. **Poskrobko B.** 2003. Sterowanie zachowaniem różnorodności biologicznej. *Praca Zesp. Wyd. Politechnika Białostocka*.
8. **Rykowski K.** 1996. Ochrona różnorodności biologicznej w lasach. *Komitet Nauk. PAN Człowiek i Środowisko*, *Zesz. Nauk.*, nr 15. Warszawa.

Prof. zw. dr hab. inż. Franciszek Kapusta

Ziemniak i jego uprawa w Polsce

Wstęp

Ziemniak (bandura, bulwa, grul, kartofel, kempers, pyra, rzepa) to gatunek byliny z rodziny psiankowatych pochodzący z 2 ośrodków: ze środkowego Chile i wysp Chiloe oraz z pogranicza Boliwii i Peru, gdzie był uprawiany m.in. przez Inków. W XVI w. przywieziony został do Hiszpanii (forma o skórce czerwonej) i Anglii (forma o skórce żółtobiałej). Początkowo uprawiano ziemniaki w ogródkach jako roślinę ozdobną i leczniczą. Uprawa polowa została zapoczątkowana w 1640 r. w Irlandii, skąd rozprzestrzeniła się w Austrii, Niemczech i Hiszpanii, a następnie w innych krajach Europy. Uprawa ziemniaka dotarła następnie do wszystkich zakątków świata i ziemniak stał się podstawą pożywienia, zwłaszcza uboższych warstw ludności. Tak więc ziemniak wpisał się w nurt produkcji dóbr zaspokajających potrzeby człowieka [Kapusta 2008].

Do Polski ziemniak został przywieziony prawdopodobnie z wyprawy wiedeńskiej Jana III Sobieskiego (1683 r.). Polową jego uprawę na ziemiach polskich rozpoczęto w połowie XVIII w. na Śląsku, a z końcem XVIII w. na innych terenach. Pokarmem cenionym i dostępnym dla wszystkich stały się na początku XIX w., kiedy nastąpił duży rozwój upraw w Królestwie Polskim i w latach 1810–1895 ich areał wzrósł z ok. 35 tys. ha do 1969 tys. ha (1,7 do 15% ziemi uprawnej), a zbiory z ok. 160 tys. t do ok. 6 mln t. W latach 1909–1913 na terenach późniejszej II RP areał upraw ziemniaka wynosił 2404 tys. ha (ok. 17% gruntów ornych), zbiory ok. 24,8 mln t (plon 103 dt/ha), a w latach 1934–1938 odpowiednio 2899 tys. ha i ok. 35 mln t zbiorów (plon 121 dt/ha).

Współcześnie głównymi obszarami produkcji ziemniaka są Europa, Azja oraz Ameryka Północna. W Europie występują dwa zasadnicze regiony produkcji. Pierwszy obejmuje północno-wschodnią Francję, Belgię, Niemczech oraz północne Niemcy; jest to produkcja intensywna, a uzyskiwane plony przekraczają 400 dt/ha. Drugi region obejmuje Polskę, Białoruś, północno-zachodnią część Ukrainy oraz zachodnią Rosję. Region ten charakteryzuje się niższym poziomem intensywności produkcji i plonami do ok. 200 dt/ha.

Chęć spożywania ziemniaka przez cały rok spowodowała rozwój jego przechowalnictwa, a skład chemiczny z kolei sprawił, że może służyć jako surowiec do wytwarzania różnorodnych produktów.

Z ziemniaków może być produkowane ok. 100 wyrobów (skrobie naturalne, dekstryny, hydrolizaty, kleje, wysokowartościowe chemikalia itp.), które stanowią niezbędne i niemożliwe do zastąpienia komponenty do produkcji ponad 1000 spożywczych i niespożywczych wyrobów finalnych. Przetwory skrobiowe są wykorzystywane w ok. 85 branżach przemysłowych, m.in. w przemyśle spożywczym, chemicznym, farmaceutycznym, włókienniczym, papierniczym itd.

Rola ziemniaka w zaspokajaniu potrzeb człowieka – jak żadnej innej rośliny – została doceniona, a sam ziemniak uhonorowany pomnikami: w Biesiekierzu k. Koszalina, w Poznaniu na Łęgach Dębińskich, w Ananov (Chorwacja), w Prinzendorf (Australia) oraz Muzeum Ziemniaka w Idaho (USA). ONZ ogłosiła 2008 r. Międzynarodowym Rokiem Ziemniaka.

Znaczenie gospodarcze ziemniaka i jego właściwości

Znaczenie gospodarcze ziemniaka w Polsce wiąże się z posiadaniem dużej ilości gleb lekkich i klimatem sprzyjającym jego uprawie. Ziemniak pozostawia glebę w dobrej kulturze: odchwaszczoną, niewyczerpaną ze składników pokarmowych. Jest bardzo dobrym przedplonem pod zboża jare, rośliny przemysłowe i strączkowe.

Bulwy ziemniaka zawierają 13,1 do 36,8% suchej masy, a w niej ok. 80% to związki bezazotowe wyciągowe, z których ok. 95% to skrobia. Poza skrobią w skład frakcji wchodzi cukry, pentozany, dekstrozy i inne [Trybała 1999]. Ziemniak zawiera także do 8% białka w suchej masie, do 25 mg w 100 g witaminy C (stąd określenie, że jest cytryną północy kontynentu), ponadto zawiera witaminy z grupy B, prowitaminę A, kwas foliowy i nikotynowy, sole mineralne (1%), kwasy organiczne i inne. Białko odznacza się wysoką wartością pokarmową (zawiera wszystkie aminokwasy egzogenne i ma wartość biologiczną porównywalną

z białkiem zwierzęcym). Liczne (ok. 2 tysiące) odmiany dzielą się na 2 grupy: jadalne i skrobiowe. Odmiany różnią się m.in. długością okresu wegetacyjnego (bardzo wczesne, wczesne, średnio wczesne, średnio późne, późne), pokrojem, kształtem bulw (poprzecznie owalne, okrągłe, okrągłoowalne, owalne, podłużne), barwą miąższu (od białej do ciemnożółtej) i skórki (żółta, różowa, czerwona, fioletowa), rozmieszczeniem i głębokością osadzenia oczek na bulwach oraz składem chemicznym bulw, a w związku z tym użytkowaniem (jadalne, do przetwórstwa, przemysłowe), także odpornością na choroby.

Zarówno do konsumpcji, jak i do przetwórstwa spożywczego wymagane są ziemniaki o odpowiednich cechach zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych (po przekrojeniu bulw), takich jak: odpowiednio wysoka wartość odżywcza, właściwości organoleptyczne, takie jak dobry smak i aromat, właściwa konsystencja, barwa, jednolite odmiany, mała skłonność do ciemnienia miąższu surowego i po ugotowaniu, dojrzałe, zdrowe, niezazielenione, nieuszkodzone, nie nadmarznięte i nieporażone chorobami bulwy; płytko osadzone oczka i mała ich liczba, regularny kształt, wyrównana wielkość, przydatność do długotrwałego przechowywania, brak wad ukrytych (plamistość, komory powietrzne).

W ocenie jakości odmian ziemniaków przeznaczonych do przetwórstwa spożywczego uwzględnia się – obok cech ogólnych podanych wcześniej – następujące wyróżniki [Lisińska 1994]: grubość i gładkość skórki, odporność na choroby przechowalnicze, barwa miąższu, zdolność do ciemnienia miąższu surowego i po ugotowaniu bulw, zawartość suchej substancji (ciężar właściwy) i skrobi; zawartość cukrów redukujących, zdolność do tworzenia się cukrów w bulwach w czasie przechowywania i do resyntezy skrobi w czasie rekondycjonowania.

Trzy pierwsze wyróżniki jakości bulw oraz wielkość i wyrównanie bulw, głębokość osadzenia oczek decydują o wydajności procesu produkcyjnego, ilości odpadów podczas przygotowania, doczyszczania i krojenia bulw na plastry, słupki, kostki itp.

Na końcową wydajność produktów suszonych i smażonych z ziemniaków wpływa także zawartość suchej masy w bulwach (ciężar właściwy bulw). Im wyższa jest jej zawartość, tym mniej potrzeba energii na odparowanie wody przy produkcji kostki, granulatu i płatków ziemniaczanych, a także przy wysmażaniu chipsów do wilgotności poniżej 2%.

Skład chemiczny bulw, a szczególnie zawartość skrobi i cukrów redukujących, oraz podatność bulw na ciemnienie miąższu surowego i po ugotowaniu

decydują o jakości gotowego wyrobu. W zależności od produktu, jaki chcemy uzyskać z ziemniaków, różne są szczegółowe wymagania w stosunku do surowca.

Ustalenie obiektywnych wskaźników jakości surowca jest utrudnione, ponieważ wartość technologiczną ziemniaków kształtuje wiele czynników związanych z odmianą, warunkami środowiska i uprawy oraz warunkami składowania bulw po sprężeniu z pola. Wytypowanie danej odmiany ziemniaków do przerobu na określony produkt nie oznacza, że zawsze będzie ona dobrym surowcem. Zmiana miejsca uprawy ziemniaków, nieodpowiednie nawożenie, złe warunki przechowywania bulw mogą całkowicie zmienić ich wartość technologiczną.

Ziemniaki jadalne po ugotowaniu powinny być sypkie, mączyste, o odpowiednim smaku i zapachu. Jednocześnie ziemniaki jadalne nie mogą przejawiać



skłonności do gromadzenia cukrów prostych podczas przechowywania w obniżonej temperaturze; to czyni je niezdatnymi do spożycia.

Ziemniaki przeznaczone na paszę powinny zawierać dużo suchej masy oraz skrobi i białka. Z kolei ziemniaki przeznaczone do przerobu w gorzelniach, krochmalniach i suszarniach powinny odznaczać się wysoką zawartością skrobi i możliwie niską zawartością białka. Poszczególne branże przetwórcze stawiają ziemniakom jeszcze dodatkowe wymagania. Na przykład miąższ ziemniaków przeznaczonych na krochmal nie może ciemnieć, a skrobia powinna zawierać duży procent ziaren drobnych, dających krochmal wyższej jakości, stosowany w przemyśle włókienniczym, natomiast krochmal używany w przemyśle spożywczym należy wytwarzać ze skrobi o większych ziarnach. Podobnie ziemniaki przeznaczone do gorzelni powinny mieć skrobię o dużych ziarnach, która się szybciej cukrzy i łatwiej fermentuje. Ciemnienie miąższu nie ma dla gorzelnictwa większego znaczenia.

Powierzchnia uprawy, zbiory i plony ziemniaków

Ziemniak udaje się na glebach średnio zwięzłych, dobrze przewietrzanych, przepuszczalnych, ma duże wymagania nawozowe (nawożenie organiczne, zwłaszcza obornikiem i mineralne) oraz uprawowe. Czas wysadzania ulega zmianie i ostatnio zdarza się nawet już od końca lutego do początku maja. Sadzenia niekiedy poddaje się podkiełkowaniu lub pobudzaniu.

Zarówno powierzchnia uprawy, jak i zbiory oraz plony ziemniaków w ciągu lat zmieniają się (tab. 1). Po okresie powiększania powierzchni upraw i zarazem ekstensywnego wzrostu zbiorów, który trwał do 1960 r., nastąpił proces zmniejszania się powierzchni upraw i zmniejszania udziału ziemniaków w strukturze zasiewów.

Proces ten nasilił się po roku osiemdziesiątym, kiedy średnio rocznie powierzchnia uprawy ziemniaków zmniejszała się o ok. 61 tys. ha. W rezultacie powierzchnia uprawy ziemniaków w 2008 r. była mniejsza od istniejącej w 1946 r. o 67%, kiedy to nie cała powierzchnia użytków rolnych w kraju była uprawiana, w związku z czym i powierzchnia uprawy ziemniaków była mała (tab.1).

Postępuje proces koncentracji uprawy ziemniaków w niektórych rejonach kraju; w rejonach ziemniaczanych ubytek powierzchni uprawy ziemniaków jest mniejszy, a w pozostałych rejonach większy. Naj-

większe natężenie uprawy ziemniaków występuje w południowo-wschodniej i centralnej Polsce, najniższe zaś w zachodniej i północnej. Tempo zmian natężenia uprawy ziemniaków w poszczególnych województwach nie jest jednakowe.

Zmienia się liczba i struktura gospodarstw uprawiających ziemniaki. I tak w 2007 r. uprawą ziemniaków zajmowało się 1187,3 tys. gospodarstw, tj. 62,6% ogólnej liczby gospodarstw posiadających grunty pod zasiewami [Charakterystyka... 2008]. Było to o 186,6 tys. mniej niż w 2005 r. Z tej liczby:

- 178,4 tys. gospodarstw rolnych (w 2005 r. – 265,5 tys.), tj. 15,0% ogólnej liczby gospodarstw uprawiających ziemniaki posiadało powierzchnię użytków rolnych do 1 ha, przy średniej powierzchni uprawy ziemniaków w tych gospodarstwach 0,16 ha (w 2005 r. – 0,14 ha),
- 170,7 tys. gospodarstw rolnych (w 2005 r. – 204,1 tys.), tj. 14,4% posiadało powierzchnię 1–2 ha, średnia powierzchnia uprawy ziemniaków 0,21 ha (w 2005 r. – 0,21 ha),
- 334,9 tys. gospodarstw rolnych (w 2005 r. – 357,2 tys.), tj. 28,2% posiadało powierzchnię 2–5 ha, średnia powierzchnia uprawy ziemniaków 0,31 ha (w 2005 r. – 0,32 ha),
- 261,6 tys. gospodarstw rolnych (w 2005 r. – 279,1 tys.), tj. 22,0% posiadało powierzchnię 5–10 ha, średnia powierzchnia uprawy ziemniaków 0,49 ha (w 2005 r. – 0,46 ha),

Tabela 1. Powierzchnia uprawy, zbiory i plony ziemniaków

Lata	Powierzchnia [tys. ha]	Zbiory [tys. t]	Plon [dt/ha]	Lata	Powierzchnia [tys. ha]	Zbiory [tys. t]	Plon [dt/ha]
1934–1938 ^a	2 756,3	24 333,8	88	1981–1985 ^a	2 178,4	36 593,7	168
1946	1 665,1	18 709,5	112	1986–1990 ^a	1 902,1	36 139,9	190
1948–1952 ^a	2 647,6	30 712,2	116	1991–1995 ^a	1 697,5	27 329,0	161
1955	2 702,4	27 021,1	100	1996–2000 ^a	1 290,7	23 620,0	183
1960	2 876,4	37 855,0	132	2001–2005 ^a	811,1	14 600,0	180
1961–1965 ^a	2 836,5	43 682,0	154	2005	589,1	10 369,0	176
1966–1970 ^a	2 721,9	47 906,0	176	2006	598,8	8 982,0	150
1971–1975 ^a	2 660,0	47 083,0	177	2007	569,6	11 791,0	207
1976–1980 ^a	2 414,8	42 741,8	177	2008	548,9	10 373,0	189

^a średnie arytmetyczne ważone z lat.

Źródło: Rocznik statystyczny 1947, GUS, Warszawa 1947, 44–45, 47–48; Rocznik statystyczny 1955, GUS, Warszawa 1956, 113; Rocznik statystyczny 1956, GUS, Warszawa 1956, 145; Rocznik statystyczny rolnictwa i gospodarki żywnościowej 1978, GUS, Warszawa 1978, 192, 211, 486; Rocznik statystyczny rolnictwa i gospodarki żywnościowej 1982, GUS, Warszawa 1982, 215; Rolnictwo i gospodarka żywnościowa 1986–1990, GUS, Warszawa 1992, 217; Rocznik statystyczny rolnictwa 2001, GUS, Warszawa 2001, 303; Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2007, GUS, Warszawa 2007, 467; Rynek ziemniaka. 2008 nr 33, IERiGŻ PIB, ARR, MRiRW, 1, 5; Rynek ziemniaka. 2008 nr 34, IERiGŻ PIB, ARR, MRiRW, 8.

- 232,7 tys. gospodarstw rolnych (w 2005 r. – 258,2 tys.), tj. 19,6% posiadało powierzchnię 10–50 ha, średnia powierzchnia uprawy ziemniaków 0,86 ha (w 2005 r. – 0,85 ha),
- 7,2 tys. gospodarstw rolnych (w 2005 r. – 7,5 tys.), tj. 0,6% posiadało powierzchnię 50–100 ha, średnia powierzchnia uprawy ziemniaków 2,46 ha (w 2005 r. – 2,19 ha),
- 1,8 tys. gospodarstw rolnych (w 2005 r. – 2,2 tys.), tj. 0,2% posiadało powierzchnię 100 ha i więcej, średnia powierzchnia uprawy ziemniaków 20,86 ha (w 2005 r. – 13,54 ha).

Najwięcej gospodarstw prowadzących uprawy ziemniaków występuje w województwach: podkarpackim 188,9 tys. (w 2005 r. – 196,6 tys.), małopolskim 164,2 tys. (w 2005 r. – 200,9 tys.), mazowieckim 144,7 tys. (w 2005 r. – 163,0 tys.), i lubelskim 143,0 tys. (w 2005 r. – 165,9 tys.), a najmniej w województwach: lubuskim 17,6 tys. (w 2005 r. – 21,3 tys.), opolskim 21,5 tys. (w 2005 r. – 26,0 tys.) i zachodniopomorskim 23,8 tys. (w 2005 r. – 23,0 tys.).

Duże wahania występują w zbiorach ziemniaków; rekordowe zbiory – 50 301 tys. t – wystąpiły w 1970 r., najniższe 8 982 tys. t – w 2006 r. Duże wahania wielkości zbiorów ziemniaków utrudniają ich właściwe zagospodarowanie, wywołując jednocześnie duże ich straty i ubytki przekraczające niejednokrotnie 10% zbiorów.

Plony ziemniaków należy uznać za niskie i tak np. w 2006 r. średnie dla Unii Europejskiej (27) wynosiły 252 dt/ha, czyli o 68% wyższe niż w Polsce. Są jednak kraje (Niderlandy, Belgia, Dania, Francja i Wielka Brytania), gdzie plony przekraczają 400 dt/ha.

Duże wahania plonów, a co za tym idzie i zbiorów, świadczą o niskim opanowaniu technologii produkcji i małym postępie biologicznym. Jedną z przyczyn niskich plonów ziemniaków jest duże rozdrobnienie ich uprawy, niski poziom agrotechniki i nasiennictwa. Właściwie od połowy lat sześćdziesiątych XX w. brak jest postępu w plonach bulw ziemniaczanych, a przeciętne plony dla kolejnych okresów 5-letnich oscylują wokół 17,5 t/ha. Rośnie natomiast zróżnicowanie plonów między gospodarstwami. W gospodarstwach sektora publicznego, a także w dużych gospodarstwach indywidualnych uprawiających ziemniaki głównie na potrzeby rynku, plony ziemniaków są znacznie wyższe i nierzadko przekraczają 35 t/ha, podczas gdy w małych obszarowo gospodarstwach produkujących ziemniaki na własne potrzeby często nie osiągają 15 t/ha. Pogarszają się relacje plonów ziemniaków i zawartej w nich energii w stosunku do plonów i energii zawartej w innych uprawach [Kapusta 2000].

W celu zmiany istniejącego stanu plonów należy rozwinąć wielorakie działania, wśród których na

pierwszy plan wysuwa się produkcja nasienne sadze- niaków. Od szeregu lat udział sadzeniaków kwalifi- kowanych w zużyciu sadzeniaków ogółem jest mały i zmienny. Do 1996 r. udział ten wykazywał tendencje wzrostową i wyniósł wówczas 2,4%, po czym zaczął zmniejszać się do 1,6% w 1998 r., aby znów odrodzić się i w 2007 r. zużycie sadzeniaków kwalifikowanych wyniosło 5,2%. Popyt na sadzeniaki kwalifikowane jest w Polsce wielokrotnie mniejszy niż w krajach UE. Przyczyną nie są niekorzystne relacje cenowe. Przesłanek rażąco niskiego stosowania sadzeniaków kwalifikowanych należy szukać gdzie indziej. Wydaje się, że są one następujące:

- wiele gospodarstw o małym obszarze, na które przypada większa część uprawy ziemniaków, nie dysponuje wystarczającymi zasobami finansowymi na zakup kwalifikowanego materiału sadze- niakowego;
- znaczna część gospodarstw uprawiających ziem- niaki czyni to na potrzeby własne i nie docenia lub nie widzi potrzeby stosowania sadzeniaków o wysokiej wartości genetycznej;
- większość gospodarstw uprawia ziemniaki bez wcześniejszej wiedzy o tym, jakie będzie prze- znaczenie ich po zbiorze; stosują więc sadzeniaki własne.

Tymczasem rynek sadzeniaków w ostatnich latach ujawnił następujące zmiany [Rynek 2008]:

- zwiększa się liczba odmian ziemniaków dostęp- na w obrocie nasiennym (rozdrobnienie rynku), której towarzyszą zmiany w strukturze odmian dominujących,
- w reprodukcji ziemniaka coraz większą rolę od- grywają województwa północne – w 2007 r. 47,6% plantacji nasiennych zlokalizowanych było w woj. pomorskim i zachodniopomorskim,
- rosnąca konkurencja na rynku ziemniaków spo- wodowała zmianę kryteriów doboru odmian do produkcji. Miejsce dominujących wcześniej cech istotnych dla producenta (plenność i odporność na choroby) zajęły cechy ważne dla odbiorcy (kon- sumenta): smak, ładny wygląd, przydatność kuli- narna itp.,
- ekspansja odmian zagranicznych (w 2007 r. sta- nowiły 57,3% w reprodukcji). Polskie odmiany nie ustępują jakością, dlatego ich właściciele po- winni zwiększyć nakłady i poprawić skuteczność własnych działań marketingowych i logistycz- nych, zmierzających do odzyskania utraconego rynku.

Krajowy Rejestr (2008 r.) liczy 138 odmian ziemnia- ka, w tym 59 zagranicznych. Odmiany jadalne sta- nowią 104, w tym 53 zagraniczne.

Tymczasem w produkcji nasiennej od trzech lat przeważają odmiany zagraniczne – 84,2% ich liczby, podczas gdy krajowe odmiany stanowią 77,2%.

Obecnie sadzeniaki wymienia się średnio (po uwzględnieniu ich importu) co 14 lat, w tym na plantacjach ziemniaków jako surowca do przerobu na frytki i chipsy co 1–2 lata, do przerobu na krochmal co trzy lata, a produkcji rynkowej ziemniaków jadalnych – co 10 lat.

Z przeprowadzonych analiz opartych na wynikach doświadczeń degeneracyjnych, wynika, że optymalna częstotliwość wymiany sadzeniaków jest zróżnicowana w zależności od przeznaczenia zbiorów i można tu wydzielić przynajmniej dwa warianty.

Pierwszy dotyczy gospodarstw o wyższym poziomie technologicznym, nastawionych na produkcję towarową ziemniaków jadalnych; w nich efektywna jest wymiana co 3 lata. W tych gospodarstwach odnotowuje się stosowanie nowoczesnych technologii produkcji: odstępuje się od orki na rzecz głęboszowania, stosuje się optymalne nawożenie mineralne i organiczne, stosuje się użyźniacze glebowe, w skład których wchodzi mikroorganizmy rozkładające resztki poźniwe.

Drugi wariant dotyczy gospodarstw nastawionych na produkcję na potrzeby własne, w tym głównie na paszę; uzasadniona ekonomicznie jest wymiana nie częściej niż co 5 lat, przy znacznie mniejszych korzyściach uzyskiwanych z wymiany.

Wzrost wymagań rynku odnośnie jakości i innych parametrów produktu zwiększa znaczenie odmian i zdrowego materiału nasiennej w produkcji ziemniaków. Wśród czynników decydujących o popularności odmian i szerokim ich upowszechnianiu w produkcji towarowej największe znaczenie mają [Rynek 2001]:

- wymagania odbiorców (konsumentów), którzy kierują się zwłaszcza smakiem ziemniaków, stąd popularność niektórych odmian;
- wysoki potencjał plonotwórczy odmian oraz łatwość produkcji nasiennej (głównie dzięki podwyższonej odporności na choroby wirusowe);
- dobre i łatwe przechowywanie oraz odporność na patogeny;
- skrócony okres wegetacji;
- przydatność do przetwórstwa spożywczego, a w przypadku odmian skrobiowych – wysoka zawartość i plon skrobi.

Podsumowanie

Ziemniak jest stosunkowo młodą rośliną uprawną w Polsce. Odegrał jednak ważną rolę w zaspokajaniu potrzeb człowieka, stając się powszechnym

pokarmem i surowcem w wielu branżach przemysłu przetwórczego. Z czasem zaczął tracić na znaczeniu gospodarczym i jego produkcja dynamicznie się zmniejsza.

Duże rozproszenie uprawy sprawia, że istnieją trudności w upowszechnianiu postępu technologicznego i biologicznego, wskutek czego nie odnotowuje się wzrostu plonów oraz występują trudności w uzyskiwaniu dużych wyrównanych odmianowo i jakościowo partii ziemniaka dla celów handlowych i przetwórczych. Zrzeszanie się producentów ziemniaka w grupy producenckie mogłoby przyczynić się do zmniejszenia barier w tym zakresie.

Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości
w Poznaniu

Literatura

1. *Charakterystyka gospodarstw rolnych w 2007 r.* 2008. GUS, Warszawa.
2. **Kapusta F.** 2000. Rynek ziemniaków i ich przetwórstwo w Polsce. *Prace Naukowe AE*, 880, Technologia, nr 7. Wyd. AE.
3. **Kapusta F.** 2008. *Agrobiznes*. Wyd. Difin, Warszawa.
4. **Lisińska G.** 1994. Ziemniak jako surowiec dla przemysłu spożywczego. *Postępy Nauk Rolniczych*, nr1.
5. *Rocznik statystyczny 1947.* GUS, Warszawa 1947.
6. *Rocznik statystyczny 1955.* GUS, Warszawa 1956.
7. *Rocznik statystyczny rolnictwa i gospodarki żywnościowej 1978.* GUS, Warszawa, 1978.
8. *Rocznik statystyczny rolnictwa i gospodarki żywnościowej 1982.* GUS, Warszawa, 1982.
9. *Rocznik statystyczny rolnictwa i gospodarki żywnościowej 1986–1990.* GUS, Warszawa, 1992.
10. *Rocznik statystyczny rolnictwa 2001.* GUS, Warszawa 2001.
11. *Rocznik statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2007.* GUS, Warszawa, 2007.
12. *Rocznik statystyczny rolnictwa i obszarów wiejskich 2007.* GUS, Warszawa, 2007.
13. *Rocznik statystyczny rolnictwa i obszarów wiejskich 2008.* GUS, Warszawa, 2008.
14. *Rynek ziemniaka 2001*, nr 20, MRiRW, ARR, IERiGŻ.
15. *Rynek Ziemniaka 2008*, nr 33, MRiRW, ARR, IERiGŻ.
16. *Rynek ziemniaka 2008*, nr 34, IER i GŻ PIB, ARR, MRiRW.
17. **Trybała M.** 1999. *Produkcja i przechowywanie płodów rolniczych*. Wyd. AR, Wrocław.

Prof. dr hab. inż. Stanisław Twardy

Odpowiedzialne korzystanie ze środowiska przyrodniczego

Informacja z realizacji projektu edukacyjnego*

Środowisko przyrodnicze to świat roślinny i zwierzęcy tworzący wraz z drobnoustrojami biosferę, okrywającą glebową stanowiącą zewnętrzną część skorupy ziemskiej, hydrosferę, atmosferę, a także krajobrazem, zarówno naturalnym, jak i przekształconym przez działalność gospodarczą człowieka.

Środowisko przyrodnicze składa się z wielu różniących się między sobą **ekosystemów**. Rozgraniczają je strefy przejściowe zwane **ekotopami**. Równocześnie też w obrębie samych ekosystemów pojawiają się często wyraźne zróżnicowania, czego dobrym przykładem może być jezioro jako całość (ekosystem jeziorny) z wyróżnieniem **litoralu**, czyli strefy przybrzeżnej tego jeziora. Litoral z kolei należy traktować jako specyficzny ekotop w odniesieniu do dalej położonych od linii brzegowej ekosystemów darniowych (trawiastych), polowych lub leśnych.

Opisany układ przestrzenny, charakterystyczny dla powszechnie występującego kiedyś naturalnego porządku przyrodniczego, ulegał od drugiej połowy minionego stulecia wyraźnemu rozchwianiu. Zjawisko to obserwowano w całej Europie, w dużym nasileniu również w naszym kraju. Działo się to głównie za przyczyną przedkładania aspektów produkcyjnych nad ochronno-środowiskowymi. Rozwój przemysłu lekkiego i ciężkiego, zwłaszcza wydobywczego i hutniczego, był przez wiele dziesięcioleci traktowany priorytetowo. Według ówczesnych doktryn społecznych i politycznych miał on zapewnić ludziom pracę i ekonomiczny dobrobyt. Jednak w wyniku takiego podejścia wszystkie komponenty środowiskowe stopniowo stawały się coraz bardziej zdegradowane. Najmocniej zanieczyszczone zostały wody, gleba i powietrze, choć w wyniku wspomnianej działalności gospodarczej dobitnie ucierpiały też i inne składowe środowiska, a szczególnie szata roślinna występująca na obszarach leśnych lub łąkowych i w istotny spo-

sób decydująca o walorach krajobrazowych danego terenu.

Tak prowadzona działalność gospodarcza pozostawiła na powierzchni ziemi wiele negatywnych, trudno usuwalnych tzw. **geośladów**. Są one następstwem jej nadmiernego eksploatowania, przekształcania, czy też naruszania reżimu wodnego np. w następstwie regulacji rzek, dynamicznego rozwoju budownictwa, drogownictwa czy kopalnictwa odkrywkowego. Również wokół wielu zakładów produkcyjnych, hut i kopalń węgla kamiennego powstały potężne zwałowiska i hałdy odpadów poprodukcyjnych, które obecnie zajmują duże powierzchnie i stanowią trudny do likwidacji **ekoproblem**.

Z uwagi na zakres i informacyjny charakter opracowania nie rozwijam tu innych aspektów, zwłaszcza zdrowotnych w przypadku ludzi i zwierząt, oraz strat powierzchni, która mogłaby być wykorzystana np. na potrzeby rolnicze lub parkowo-rekreacyjne. W tej grupie zagadnień mieści się też ubytek często niepowtarzalnych walorów krajobrazowych. Niekiedy uległy one tak bardzo głębokiej dewastacji, że ich odtworzenie będzie niezmiernie kosztowne lub nawet niemożliwe.

W obszarach wiejskich niemały wkład w pogorszenie stanu jakościowego poszczególnych komponentów środowiskowych wniosło również rolnictwo, stosując w minionych latach często nadmierne ilości nawozów mineralnych oraz źle przechowując organiczne. W tych obszarach wyraźnie niekorzystną rolę odgrywała (i ciągle jeszcze odgrywa) gospodarka wodno-ściekowa, a także nieuporządkowana gospodarka odpadami komunalnymi. Obie bowiem przyczyniają się do bezpośredniego zanieczyszczenia środowiska wodnego i glebowego, co najszybciej i najwyraźniej uwidacznia się w jakości wód powierzchniowych i podpowierzchniowych, zwanych też podskórnymi.

* W artykule Autor prezentuje cele i założenia projektu pt. „Wzmocnienie proekologicznego stylu życia młodzieży zamieszkującej Dorzecze Pradoliny Górnej Wisły” finansowanego ze środków udzielonych przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię i dofinansowanego także z budżetu Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt jest realizowany przez Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego oraz Europejskiego Centrum Rozwoju INTEGRAL.

Opisany stan środowiska, jaki dość powszechnie występował w minionych latach w naszym kraju, powoli zaczynał nabierać już cech pewnej negatywnej trwałości. Co gorsze utrwał się on również w świadomości ludzi jako zjawisko normalne i związane z systemem, w jakim przyszło im egzystować. Stąd też, podejmowane wówczas działania na rzecz ochrony środowiska i ekorozwoju były mało skuteczne i przynosiły ograniczone rezultaty. Natomiast hasła nawołujące do ochrony tych najwyższych wspólnych wartości były odbierane bardziej jako chwyt propagandowy niż rzeczywista troska o środowisko przyrodnicze, w którym żyją, pracują i wypoczywają ludzie.

Wyraźne zmiany w tym zakresie nastąpiły dopiero w tzw. okresie przedakcesyjnym oraz już po przystą-

społecznej. Chodzi tu o wiedzę umożliwiającą w sposób realny podnoszenie świadomości ekologicznej i utrwalanie pozytywnych w tym zakresie zachowań. Wiedza ta przekazywana jest przez organizacje pozarządowe, które pozostają zazwyczaj w bardzo bliskim kontakcie z tzw. terenem. Wprawdzie adresatami tych informacji jest całe społeczeństwo, ale powszechnie uważa się, że w pierwszym rzędzie powinny one trafiać do młodych ludzi. Z przeprowadzonych badań i obserwacji wynika, że młodzi i bardzo młodzi obywatele naszego kraju nie tylko posiadają w tym względzie szczególną wrażliwość i dużą percepcję, ale też w największym stopniu chcą jako wolontariusze uczestniczyć w pozytywnych przeobrażeniach środowiskowych. Stwierdzenia te dotyczą licealistów, gimnazjalistów, a nawet starszych przedszkolaków uczęszczających do tzw. zerówek organizowanych często w obiektach szkolnych.

Obecnie na wspomnianych wyżej zasadach realizowany jest przez Małopolskie Stowarzyszenie Doradztwa Rolniczego w Krakowie (ul. Czysła 21) projekt pn. **Wzmocnienie proekologicznego stylu życia młodzieży zamieszkującej dorzecze pradoliny górnej Wisły** (Umowa nr 118/S/3/2009). Współwykonawcą projektu (dofinansowanego przez Islandię, Lichtenstein i Norwegię poprzez Mechanizm Finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego, a także ze środków budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla organizacji pozarządowych) jest Europejskie Centrum Rozwoju Integral z siedzibą w Krakowie przy ul. Ułanów 21 B. Operatorem z kolei jest Ecorys Polska Sp. z o.o. wykonujący zadania operatora

Funduszu dla organizacji pozarządowych w ramach Komponentu II – Ochrona środowiska i zrównoważony rozwój oraz Komponentu III – Równe szanse i integracja społeczna.

Projekt koordynuje dr inż. Stanisław Legutko, a głównymi jego wykonawcami są w kolejności alfabetycznej: dr hab. Józef Kania (Prezes MS DR), dr inż. Marek Kopacz, mgr inż. Marek Kostuch, prof. dr hab. Ryszard Kostuch, dr inż. Agnieszka Kowalczyk, mgr Karolina Mikołajczyk, mgr inż. Stanisława Sady (Prezes ECR INTEGRAL), dr inż. Sylwester Smoroń oraz prof. dr hab. Stanisław Twardy. Nadzór nad prawidłowym przebiegiem finansowo-księgowym sprawuje ze strony MS DR mgr inż. Tadeusz Biedroński. Umowa została zawarta 09.09.2009 r. na kwotę 559,25 tys. zł, i obowiązuje do 30.09.2010 r. Poziom dofinansowania projektu wynosi nie więcej niż 90% kosztów uznanych za kwalifikowalne, zaś pozostałe,



Szkolenia praktyczne – warsztaty pt. „Ochrona wód” – Iwaniska, listopad 2009, prowadzi dr inż. Marek Kopacz

pieniu naszego kraju do wspólnoty krajów europejskich. Było to związane zarówno z podpisanymi przez Rzeczpospolitą Polską międzynarodowymi zobowiązaniami (np. ustanowionymi na Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro lub w Kioto), jak też przyjętymi przez nasz kraj wymogami unijnymi zawartymi w stosownych dyrektywach, np. wodnej, azotanowej lub ptasiej. Oczywiście równocześnie wiązało się to z napływem dużych środków finansowych przeznaczonych na różne przedsięwzięcia proekologiczne. Obecnie strumień środków finansowych w dalszym ciągu napływa, choć należy podkreślić, że jest on dość wnikliwie monitorowany odnośnie do zakresu, zasadności i celowości, a także skuteczności i efektywności wykorzystania.

W środkach finansowych przekazywanych do Polski znajduje się również pewna (choć niezbyt wysoka) pula pieniędzy ukierunkowana bezpośrednio na wydatki związane z transformacją świadomości

co najmniej 10% ogólnej wartości projektu, zobowiązany jest pokryć beneficjent – realizator, jako wkład własny. Projekt wykonywany jest w pradolinie Wisły, po obu jej brzegach, na łukowym odcinku: od powiatu zwolenńskiego (woj. mazowieckie) po mielecki (woj. podkarpackie). Łącznie realizowany będzie na terenie 9 powiatów występujących w 4 województwach. Zgodnie z tytułem, jego nadrzędnym celem jest wzmocnienie proekologicznego stylu życia młodzieży wiejskiej, zwłaszcza gimnazjalnej zamieszkującej te nadwiślańskie tereny. Do projektu wybrano 50 szkół, zlokalizowanych na ogół na obszarach wiejskich, często w znacznej odległości nawet od miast powiatowych. Dyrektorom wytypowanych szkół przedstawiono interaktywny program i zaproponowano w nim udział. Na ogół chętnie się oni ustosunkowywali do oferowanych propozycji edukacyjnych, a nieliczne przypadki odmowy wynikały jedynie z uczestnictwa szkoły już w innych programach. Na szkolenia wynajmowano sale lekcyjne, zaś w czasie ich trwania rozdawano wcześniej przygotowane materiały edukacyjne oraz materiały do ćwiczeń. Ponadto rozdano teczki i zeszyty ze stosownymi napisami promocyjnymi oraz kolorowe długopisy. W czasie każdego szkolenia serwowano skromny poczęstunek przygotowany przez szkolną kuchnię lub pochodzący bezpośrednio z zakupów (soki, napoje, suche ciasteczka). Organizacją w tym ostatnim zakresie zajmowali się nauczyciele, opiekunowie edukowanych grup. Z nimi też spisywane były odpowiednie umowy.

Program zakłada, że w 4 tematycznych działaniach (o ogólnym wymiarze po 5 godzin lekcyjnych każdy), zostanie przeszkolonych łącznie 1250 uczniów. Elementem nowatorskim programu jest organizacja 50 debat z udziałem władz gminnych. Umożliwią one wymianę myśli na temat optymalizacji działań poprawiających stan środowiska przyrodniczego na danym obszarze. Spostrzeżenia i propozycje młodzieży z tego zakresu zostaną przekazane przedstawicielom władz samorządowych, oni zaś z kolei zaprezentują prośrodowiskowe działania podejmowane w gminie; zarówno realizowane obecnie, jak i planowane. Przewiduje się, że w debatach weźmie udział łącznie, co najmniej 2500 osób: młodzież, nauczyciele oraz przedstawiciele władz samorządowych. Na konferencji kończącej program edukacyjny przedstawione zostaną zsyntetyzowane informacje pochodzące od młodzieży. Zostaną one opracowane statystycznie na podstawie anonimowych ankiet ewaluacyjnych ex-ante oraz ex-post. Ankiety te były rozdawane na początku i końcu cyklu szkoleniowego.

Dobiega końca pierwszy etap prac programowych. Objął on działaniami edukacyjnymi 14 szkół w woj. mazowieckim i świętokrzyskim zlokalizowanych w powiatach zwolenским, lipskim oraz opatowskim.

Obecnie prowadzone są w tych szkołach debaty, rozprawiane są ulotki tematyczne oraz oceniane prace zgłoszone na wcześniej ogłoszony konkurs dot. indywidualnego spojrzenia młodzieży na środowisko, które nas otacza. Hasło konkursu brzmi „Nasze środowisko – naszym okiem”.

W ramach prac przygotowawczych opracowano i wydrukowano materiały edukacyjno-szkoleniowe oraz materiały do ćwiczeń przedstawiające realne problemy ekologiczne, z jakimi młodzi ludzie mogą się spotkać w swoim środowisku, czyli na obszarach wiejskich. Materiały szkoleniowe obejmują pięć głównych rozdziałów (zagadnień). Opracowali je realizatorzy projektu, pracownicy naukowcy Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie oraz Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych w Falentach – członkowie stowarzyszeń MSDR i ECR Integral, a zaprezentowane zostały w następującej kolejności;

- Konsumpcja środowiska przyrodniczego z uwzględnieniem potrzeby zachowania zasad przyjaznego użytkowania (Stanisław Legutko, Stanisław Twardy)
- Bioróżnorodność (Ryszard Kostuch)
- Wybrane zagadnienia z ochrony zasobów wodnych (Marek Kopacz)
- Ograniczenie wytwarzania odpadów komunalnych jako praktyczny sposób poprawy warunków i stylu życia ludności zamieszkującej obszary wiejskie (Stanisław Twardy).
- Założenia i zasady zrównoważonego rozwoju (Józef Kania, Stanisława Sady).

W pierwszym zagadnieniu zwraca się uwagę na powiązania, relacje i skutki, jakie zachodzą między człowiekiem a środowiskiem przyrodniczym rozumianym jako suma czynników biotycznych i abiotycznych. Zwraca się również uwagę na akty legislacyjne warunkujące działalność gospodarczą i tonującą jej następstwa. Człowiek rozpatrywany jest tu jako szczególnie konsument poszczególnych składowych środowiska: powietrza, ziemi, wody czy krajobrazu. Jednak zawsze jego obecność wiąże się ze zwiększonym zagrożeniem dla środowiska przyrodniczego.

Drugie poświęcone zostało problematyce bioróżnorodności potraktowanej wskaźnikowo w odniesieniu do ochrony środowiska. Bioróżnorodność świata roślinnego i zwierzęcego przedstawiona została z uwzględnieniem potrzeb ochrony gatunkowej i ekosystemowej, w której te zagrożone gatunki występują. Nie pominięto w tym rozdziale obszarów prawnie chronionych takich jak parki narodowe i krajobrazowe, rezerваты przyrody, a także obszary wyznaczone w ramach NATURY – 2000.

W trzecim rozdziale przedstawiono wybrane zagadnienia dotyczące ilościowo-jakościowych aspektów

związanych z zasobami wodnymi występującymi w naszym kraju. Starano się w nim wykazać, że wody powierzchniowe i podpowierzchniowe, a także podziemne są zanieczyszczane głównie z powodu człowieka – mieszkańca oraz realizatora działalności produkcyjnej, zarówno przemysłowo-przetwórczej, jak i rolniczej. W tym ostatnim przypadku zwracano uwagę na bezpośrednie zagrożenie, jakie występuje przy produkcji zwierzęcej, zwłaszcza w warunkach dużej koncentracji zwierząt gospodarskich.

W kolejnym rozdziale przedstawiono złożony problem cywilizacyjny związany z gospodarką odpadami komunalnymi, zarówno na obszarach wiejskich, jak i zurbanizowanych. Przedstawiono aktualną sytuację występującą w Polsce na tle innych państw europejskich w odniesieniu do ilości tworzonych odpadów oraz ich składu morfologicznego. Starano się podkreślić, że znaczne ich ilości to wartościowy materiał wtórny, który zamiast trafiać na składowiska odpadów komunalnych powinien być segregowany i kierowany do zakładów produkcyjnych. Wskazywano też, że składowiska odpadów komunalnych to kosztowne inwestycje, które pomimo starannego wykonania stanowią jednak pewne zagrożenie dla środowiska. Dlatego należy je ograniczać, a istniejące wnikliwie monitorować. Znacznie większe zagrożenie powodują jednak tzw. dzikie składowiska śmieci, które powstają w różnych ustronnych miejscach, często w ekologicznie czystym terenie.

Ostatnie zagadnienie przedstawia istotę zrównoważonego rozwoju ujmowanego z wielu różnych perspektyw, a zwłaszcza harmonizacji gospodarczo-społecznych funkcji, jakie powinny spełniać wyodrębnione obszary gminne, powiatowe lub np. w pobliżu zlewni, w których organizują swoje życie lokalne społeczeństwa. Wspomniana harmonizacja, zwana niekiedy ekorozwojem, w sposób zrównoważony wiąże ze sobą konieczność równoczesnego rozwoju ekonomicznego, społecznego oraz ekologicznego. Społem wymienionych składowych jest etyczne postępowanie w stosunku do środowiska, układów architektoniczno-przestrzennych, krajobrazów, a także ludzi. W tej części opracowania przytoczono również podstawowe akty normatywne dotyczące omawianego problemu: począwszy od Konstytucji RP przyjętej przez Zgromadzenie Narodowe w 1997 r. i deklarującej obowiązek wprowadzenia zasad zrównoważonego rozwoju i dbałości o bezpieczeństwo ekologiczne (art. 5, 74 i 86), a skończywszy na obowiązującym w naszym kraju dokumencie pt. Strategia Zrównoważonego Rozwoju Polski do 2025 r., w której uwzględniono wszystkie międzynarodowe dyrektywy, zwłaszcza zawarte w Deklaracji z Rio de Janeiro i Agendzie 21, z czerwca 1992 r. W dokumentach tych zrównoważony rozwój został uznany za główny czynnik integrujący społeczeństwa.

Ponadto daje się już dość wyraźnie zauważyć, że w wielu przypadkach rozwój cywilizacyjny znacznie wyprzedził rozwój kulturowy, a powstający rozróż w sposób zdecydowanie niekorzystny przenosi się na szeroko rozumiane środowisko przyrodnicze.

Uzupełnieniem powyżej streszczonej problematyki są zeszyty do ćwiczeń i warsztatów terenowych. Zamieszczono w nich praktyczne wskazówki, jak np. rozpoznawać różnorodność biologiczną, oceniać stan jakościowy wód powierzchniowych, gospodarować odpadami komunalnymi, czy identyfikować ekoślad bytowania człowieka. W tym zakresie wskazywano na zagrożenia globalne (np. ocieplenie się klimatu) oraz lokalne (np. zanieczyszczenie gleb i wód). Proponowano też, jakie działania należy podejmować, aby odwrócić obserwowane często niekorzystne trendy gospodarcze degradujące środowisko przyrodnicze. W opisywanych materiałach zamieszczono też informacje o wspomnianym konkursie. Jego głównym celem jest pobudzenie aktywności i wrażliwości uczniów na problemy związane z dbałością o własne otoczenie. Dopuszczono wszystkie formy przekazu komunikacji społecznej i wyrazu artystycznego: od zdjęć fotograficznych poczynając, przez rysunki, afisze, prezentacje multimedialne, różne wyrazy form przestrzennych, a na prozie czy poezji kończąc. Oczywiście autorzy najlepszych prac będą uhonorowani nagrodami książkowymi lub dyplomami.

Przedstawiony program edukacyjny i sposób jego prezentacji spotkał się z powszechną aprobatą grona pedagogicznego poszczególnych szkół. W niektórych szkołach dyrektorzy zobowiązywali nawet wszystkich nauczycieli do uczestnictwa w szkoleniach. Postulowano też – w odpowiedzi na zapotrzebowanie społeczne – powtórzenie takiego rodzaju szkolenia, gdyż wielu chętnych nie zostało zakwalifikowanych z uwagi na ograniczenie grup uczestników do 25 osób. Podobnego zdania byli też wójtowie, którzy organizatorów chwalili za podjęcie tematów niezmiennie aktualnych ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia. Dodatkowo zwracali oni uwagę na potrzebę poszerzenia szkoleń o problematykę dotyczącą wdrażania dobrych praktyk rolniczych w polu i w obrębie obejścia gospodarskiego, a także o skuteczne sposoby pozyskiwania i korzystania ze środków unijnych. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że wysoko ocenieni zostali także wykładowcy za przystępne i wszechstronne przygotowanie oraz przedstawienie informacji opartych na aktualnych danych środowiskowych, statystycznych i ustawodawczych.

Instytut Melioracji i Użytków Zielonych
w Falentach

Małopolski Ośrodek Badawczy w Krakowie